

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 30 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

NA WSCHODZIE ZNOWU WOJNA!

W obliczu rokowań w Szanghaju chińczycy i japończycy szykują się do walki

Ofenzywa armii mikada na północ od Szang-Szun

LONDYN, 2 IV. Do portu chińskiego Cindao (główne mia sto prowincji Szantung) wpłynęło wczoraj 19 japońskich okrętów wojennych. Jest to ciał dalszy zarządzeń admirała Szorokawy, który zażądał od władz chińskich ewakuacji tego portu. Okręty ustawiły się w porcie półkolem, zamykając w ten sposób dostęp innym okrętom.

Pozatem dziś o godz. 9 rano (czas wschodnio - azjatycki) do Kantonu przybył krążownik japoński z dwoma transportowcami min. Istnieje ogólne przekonanie, że zjawienie się krążownika jest wstępem do okupacji stolicy Chin południowych.

LONDYN, 2 IV. Dziś o godz. 6 rano armia japońska w Mandżurji rozpoczęła wielką ofensywę na północno-wschód od Nu - Nang. Miasto to od czterech dni jest oblegane przez przeważające siły chińskie.

SZANG - SZUN 2 IV. (PAT). Po 8-godzinnej zacieklej walce

japończycy wyparli przeciwników z Nu-Nangu na północ - wschód od Szang - Szun.

TOKIO, 2 IV. (PAT). W rejonie Sien - Tao około północno - wschodniej granicy Korei zgromadziły się powstańcze wojska, wrogie nowemu rządowi, które wspólnie z bandyckimi szajkami komunistów za

grają bezpieczeństwu ludności koreańskiej.

LONDYN, 2 IV. Tęzące się w Szanghaju rokowania chińsko - japońskie prawdopodobnie ulegną przerwie w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Delegacja chińska zgodziła się na nowe ustępstwa, zrzeka się nawet prawa swobodnego

przerzucania wojsk w odległości 20 klm. od Szanghaju.

Ustępstwa te nie wystarczyły delegacji japońskiej do prowadzenia dalszych rokowań. Japońska odrzuca kategorycznie jakiegokolwiek rozmowy na temat ustalenia kontyngentu wojsk japońskich w rejonie szanghajskim.

Podczas, gdy w Szanghaju toczą się rokowania, obie strony, chińska i japońska, umacniają się gorączkowo na nowych posiłkach, przyczem na przedpolach trwa bezustanna wymiana strzelów, a nawet zdarzają się drobniejsze potyczki. Rzeką Jang - Tse jest całkowicie opanowana przez flotę japońską. Torpedowce i kanonierki japońskie kontrolują ruch okrętów pasażerskich i udzielają przepustek na podróż w dół i górę rzeki. Ruch parowców chińskich zamarł zupełnie.

LONDYN, 2 IV. Bawiąca w Szanghaju komisja ligi narodów nie cieszy się zaufaniem ludności chińskiej. Miejscowe dzienniki chińskie zarzucają członkom komisji sprzyjanie Japonii.

W mieście życie wraca do normalnego trybu. Banki są już czynne, sklepy i lokale rozrywkowe otwarte. Milicja międzynarodowa została zdemobilizowana. Stan wojenny zniesiono.

Zwłoki ministra Sokala w stolicy

Żałobny wagon przybędzie jutro wieczorem na dworzec warszawski

Przemówienia okolicznościowe w Genewie wygłosili delegaci Ligi

GENEWA, 2 IV. (PAT). Dziś po południu odbyło się wyprawienie zwłok ś. p. ministra Sokala z gmachu delegacji polskiej na dworzec, skąd nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy.

W obrzędach żałobnych wzięli udział przedstawiciele rządu, świata dyplomatycznego i politycznego Genewy oraz

szerokie koła genewskie. Śród których zmarły cieszył się wielką popularnością i szacunkiem oraz kolonia polska w Genewie. Przybyli również liczni delegaci do ligi narodów z delegacją Japonii Sato na czele oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany stałe przy lidze narodów.

Obrzędy żałobne rozpoczęły się modlami pastora, poczem zastępca sekretarza generalnego ligi Avenel wygłosił przemówienie, w którym przypomniał rolę min. Sokala w poszczególnych organizacjach ligi narodów, podkreślając, że nazwisko zmarłego pozostanie na zawsze związane z wnioskiem Polski, złożonym ludzie w roku 1927, otwierającym drogę paktowi Kelloga. Następnie przemawiali prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy Mahaim oraz dyrektor tego biura Thomas, który z wielkim wzruszeniem omówił działalność i zasługi min. Sokala na terenie Genewy, w której zmarły działał nieprzerwanie przez lat 12. Prezes Mahaim podkreślił sympatię, jaką ś. p. Sokal zjednał sobie we wszystkich kołach genewskich dla swej ojczyzny, której służył z takim oddaniem. Imieniem kolonii polskiej i wspól-

pracowników wygłosił przemówienie min. Modzelewski, radca Świadowski i in.

Po przemówieniach wyruszył kondukt pogrzebowy na dworzec. Za konduktem jechały trzy wozy z wieńcami. Wagon ze zwłokami ś. p. ministra Sokala wyjedzie z Genewy jutro i przybędzie do Warszawy w poniedziałek wieczór.

Djety w bilonie

otrzymali wczoraj posłowie sejmowi

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w wielu instytucjach państwowych wypłacono pensje urzędnikom monetą 50-groszową. Również taką monetą wypłacono djety posłom, urzędnikom i woźnym sejmowi. Do sejmiku przywieziono bilon samochodem ciężarowym.

Wydział finansowy kancelarii sejmowej spracował się rzetelnie przy liczeniu.

Wczoraj w pocie czoła pracowała poczta sejmowa, gdyż posłowie,

którzy przeważnie mieszkają poza Warszawą, nadają bilon pocztą do miejsc swojego zamieszkania.

Po gmachu sejmiku krążyli posłowie, obciążeni sporemi woreczkami z bilonem. Woreczek, zawierający 500 zł. 50-groszówkami, waży z górą 5 kilogramów.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” tel.:

W związku z wypłatami diet poselskich bilonem rozeszły się pogłoski o nowej emisji bilonu i t. p. Z kół miarodajnych wyjaśniają, że na podstawie planu stabilizacyjnego, rząd ma prawo emisji 320 milionów złotych w bilonie. Dotychczas emitował 240 milj. wobec tego ma jeszcze prawo emitować 80 milionów.

Jak mówią, prawo to będzie wykorzystane. Co się zaś tyczy wypłat, to ustawowo Bank Polski ma prawo wypłacać 80 proc. w banknotach, a 20 w bilonie.

Kłeska sanacji

przy wyborach do rady adwokackiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyły się wybory delegatów do rady adwokackiej i władz izby adwokackiej warszawskiego sądu apelacyjnego. Sanacyjne ugrupowania adwokatów znane pod nazwą K. A. R. P. (koło adwokatów Rzplitej Polskiej) prowadziło od prau dni niesłychaną agitację. Doznało jednak podczas wyborów wielkiej klęski. Z po-

śród 500 osób za izbą sanacyjną głosowało zaledwie 80.

W wyniku wyborów przeszła lista antysanacyjna, a z sanatorów dostał się jedynie na 4 miejsce zastępcy — p. Miecz. Ettinger. Wśród nowowybranych członków rady adwokackiej widnieje m. in. nazwisko p. Jarosza, obrońcy z procesu brzeskiego i Wacława Ślinkiewicza, radnego miasta z koła narodowego.

Bankructwo Argentyny

Rząd nie wypłacił pensji urzędnikom

NOWY JORK, 2.4. — Argentynskie min. skarbu zwróciło się do bankierów nowojorskich z prośbą o pożyczkę 500 milionów pensów. Suma ta jest niezbędna na opędzenie najgwałtowniejszych po-

trzeb. W dniu 1 kwietnia urzędnikom argentyńskim nie wypłacono pensji, wstrzymano też wypłatę żołdu oficerom i szeregowcom. Kasy państwowe świecą pustkami.

Czy słowa zawieszono w powietrzu?

Nasamprzód — zastrzeżenie: słów „zawieszonych w powietrzu” nie lekceważę. Mogą się bowiem po pewnym czasie okazać ważne i realne. W iluż to sprawach opinie, sądy, dezyderaty, które kiedyś razily nas abstrakcyjnością, przeistoczyły się w normy obowiązujące?

Minęło zgórz dwa tygodnie od ogłoszenia przez delegację polską w Genewie projektu „rozbrojenia moralnego w prasie”. Jest to uzupełnienie polskiego projektu „konwencji międzynarodowej o rozbrojeniu moralnym”, w którym mowa o środkach przeciwdziałających podburzaniu do wojny, o reformie nauczania w szkołach, o emisjach radiofonicznych i o filmach. Sprawę moralnego rozbrojenia w prasie potraktowano odrębnie, w specjalnym projekcie, który proponuje zwołanie „w jaknajkrótszym czasie” międzynarodowej komisji wielkich organizacji dziennikarzy i wydawców. Komisja ta miałaby na celu: „zbadać problem rozbrojenia moralnego w prasie i sformułować ewentualnych wniosków, odnoszących się do

działalności rządów i wskazujących rządów sposób uzupełnienia akcji zawodowych organizacji prasy, zmierzających do zrealizowania tego rozbrojenia”.

Obydwa projekty polskie, zarówno ogólny, jak i specjalnie dotyczący prasy, mają brzmienie idealistyczne, dobrze zresztą harmonizujące z nutą wystąpienia przedstawicieli innych państw. Ale tak się już złożyło, z takim mamy do czynienia paradoksem, że najbardziej idealistyczne wywody słyszymy dziś z ust mężów stanu, t. j. tych ludzi, których obowiązuje największa trzeźwość i najwyższe poczucie rzeczywistości. Liga narodów jest obecnie terenem takich deklaracji i wyczynów oratorskich, że chwilami wywie ra rozrzucające wrażenie zgromadzenia młodzieży, albo międzynarodowego zjazdu Don Kichotów. Nie znaczy to bynajmniej, żeby mężowie stanu zdzielni, żeby na serio organizowali walkę z politycznymi wiatrakami. Inny tu mamy powód ich natchnień krasomówczych, ich rzutów myślowych, ich... prometeizmu. Uznano

świadomie, że taki właśnie charakter wystąpienia będzie najlepiej odpowiadał sytuacji, w której droga realnego czynu najeżona jest niesłychanymi trudnościami. Lepiej zająć postawę Don Kichotów w słowach, niż stanąć do pracy... Danaid w dziedzinie czynu. Ta ostatnia zamknęła się w błędnym kole. Ligi narodów nie stać jeszcze na wielkie decyzje, do których jest powołana.

Dysproporcja pomiędzy jej celami a możliwościami jest tragicznie duża. Instytucja, której autorytet został nadszarpany, zajmuje się gorliwie reklamowaniem swoich planów na przyszłość. Można tedy psychologicznie usprawiedliwić owe wyścigi idealizmu, iakie urządzają delegaci państw, należących do ligi narodów. Od pewnego czasu na każdym zgromadzeniu wysuwane są projekty coraz śmielsze, dezyderaty coraz dalej idące, rzeczyż można marzycielskie, podczas gdy rzeczywistość jest coraz bardziej dokuczliwa, trudna, wszelką inicjatywę paraliżująca.

Genewska wieża Babel jest widowiskiem niewesołym, lecz bardzo pouczającym. Skrepowana w czynach, znajduje ekwiwalent w słowach. W psychoanalizie nazywa się to „procesem kompensacyjnym”. Tak określa Freud mocne gesty słabych jednostek, które zewnętrznymi efektami maskują („kompensują”) swoją słabość wewnętrzną. Mamy tu zjawisko pokrewne. Im większa niemoc w pracy pozytywnej, tem większy połów w koncepcjach, obliczonych na daleką przyszłość.

Nie też dziwnego, że na takim terenie i w takiej atmosferze zrodził się francuski projekt utworzenia międzynarodowej armii ligi narodów. Całkiem logiczny, całkiem dobrze ułożony, będzie w radach, komisjach i podkomisjach rozważany przez szereg lat. Może się okazać, że nie jest utopją, chociaż od dzisiejszej rzeczywistości tak jest oddalony.

Otóż to właśnie: liga narodów przeistacza się w kuźnię projektów, które kiedyś tam, kiedyś, mogą być zrealizowane. Bynajmniej nie deprecjonuje to tej inicjatywy. Tak pojęta, może do pewnego stopnia wyzwoić się z pęt dnia dzisiejszego i swobodnie płynąć na falach idealizmu...

Również pod znakiem dalszej przyszłości zrodził się polski projekt rozbrojenia moralnego. Mogłby mieć motto: *contra spem spero*. Projekt ten nie wzbudził u nas gorętszej dyskusji, chociaż wypadło głębiej się nad nim zastanowić, dać mu sankeję opinii publicznej. W imię przyszłości...

A już całkowitem niemal milczeniem pominięto ów dodatkowy projekt rozbrojenia moralnego w prasie. Zapewne, część naszej prasy mogła sobie powiedzieć: w demu powieszono nie mówi się o sznurze. Inne mi słowy: wymyślamy codzien nie na niemców, Czechów, Litwinów, szerzymy nienawiść rasową, narodową, wyznaniową,

zrećniej tedy o takim projekcie nie nie pisać. Ale i ta część prasy, która nie uprawia orgji nacjonalistycznej, nie zajęła się projektem. Nie slychać też nie o jakichkolwiek przygotowaniach do zwołania międzynarodowej komisji przedstawicieli prasy „w jaknajkrótszym czasie”.

Czy nie wierzymy w znaczenie tego projektu dla dalszej przyszłości? Byłby to sceptycyzm przesadny. Ta część prasy, która nie oddaje się szowinistycznym ekscesom i pracuje dla lepszego jutra, winnaby poprzeć „projekt rozbrojenia moralnego w prasie”, żeby słowa naszego ministra spraw zagranicznych, „zawieszono w powietrzu”, nie wisiały zbyt wysoko ponad rzeczywistością dzisiejszą.

JÓZEF WASOWSKI.

BERLITZA Met.
kursy jęz. obcych
PIOTRKOWSKA 39
organizują nowe grupy
Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego
Zapisy codziennie:
Dyr. J. W. Anderson

Czy japończycy zajmą Kanton?



W kołach chińskich wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że z Szanghaju wypłynął krążownik japoński w towarzystwie szeregu torpedowców i kontrtorpedowców. Podobno cała ta eskadra

udaje się do Kantonu. Kanton, którego ogólny widok podajemy powyżej, jest stolicą prowincji Kuangtung, leży nad rzeką Perl, lub Kanto, i liczy przeszło 900 tysięcy mieszkańców.

Entuzjazm wojny



Pewien makler giełdowy w Tokio podarował, kierowany uczuciem patriotyzmu, armii japońskiej trzy samoloty wojskowe dla walki na placu boju w Mandżurji. Na cześć ofiarodawcy aparaty ochrzczono imieniem „Kofusei

Aikoku” („Patriotyzm Kofuseia”). Nasza ilustracja przedstawia ofiarodawcę (na lewo) w chwili oddawania wspomnianych samolotów w ręce generała Koiso, jako przedstawiciela ministra wojny.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Rozkoszna
i kusząca

Anny Ondra

NOC W RAJU

Reżyserja słynnego **KAROLA LAMAC'A**

Nadprogram dźwiękowy tygodnik i aktualności z kraju.

Początek dziś o godz. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4.30.

Dziś premjera!

olśni, zachwyci i oczaruje swym wspaniałym dźwiękowcem najnowszej produkcji europ. p. t.:

Sensacyjne zaręczyny w Paryżu

Radca ambasady w Paryżu Mühlstein zaręczył się z panną Rotszyld

Z Paryża donoszą:

Ogłoszenie zaręczyn rady ambasady polskiej w Paryżu Anatola Mühlsteina z córką potentata finansowego barona Roberta Rotszylda, uważaną za jedną z elegantszych kobiet Paryża, wywołało w sferach to-

warzyskich wielkie wrażenie.

Radca Mühlstein wyjechał uprzednio do Jerozolimy, do swego ojca (starszynek liczy 90 lat), którego prosił o błogosławieństwo.

Stary Mühlstein udzielił błogosławieństwa synowi i napi-

sał do barona Rotszylda list, w którym prosi o rękę córki barona dla swego syna.

Po dopełnieniu tej formalności towarzyskiej, nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn w Paryżu.

5 franków od głowy emigranta

brał Pórzycki od agentów francuskiej policji

Znany z procesu „bombowego” Pórzycki, który po nieudanej próbie symulacji zbiegł za granicę, wypłynął znów na powierzchnię, tym razem w Paryżu.

Pewnego dnia na jednej z ulic Paryża powstało zbiegowisko. Ciżba emigrantów polskich była w okrutny sposób jakiegoś małego, wątłego człowieka. Błyskały noże, zanosilo się na linie.

Sprawa niewątpliwie poszła by w niepamięć, gdyby nie osoba jej głównego aktora, którym okazał się Pórzycki.

Podobno w kraju zrobiło mu się już „za ciasno”, musiał wyjechać zagranicę.

Znalazł się na bruku paryskim jako „pan Olecki”.

„Olecki” zwąchał się prędko z agentami policji francuskiej i zaczął żerować na nędzy polskich emigrantów.

Rola Pórzyckiego polegała na

wylapywaniu emigrantów, którzy w stosunku do władz francuskich nie mieli dokumentów w porządku.

Za każdego takiego „wylapanego” emigranta Pórzycki otrzymywał od agentów miejscowych po 5 franków.

Nasi emigranci zorjentowali się prędko.

Zaciągnięto stałe czaty przed konsulatami. A już Pórzycki się tu zjawi.

Taka chwila nadeszła i „Olecki” cudem wykreślił się od śmierci.

Wspólniczka bankiera Kwinto aresztowana!

„Sekret” na produkcję błyszczącego papieru okazał się oszukańczym bluffem

Dzień wczorajszy przyniósł oddawna oczekiwane aresztowanie wspólniczki i prawej ręki bankiera St. Kwinto w jego oszukańczych machinacjach, szwajcarki Gourgulowej.

Władze sądowe już po przeprowadzeniu 1-ej rewizji postanowiły aresztować Gourgulową, jednakże sędzia śledczy Zaborski, trafnie rozumował, że G. po dokonaniu 1-ej rewizji nie będzie spodziewała się dalszych represji ze strony władz i aresztowanie wstrzymał.

Jak słusznym okazało się to rozumowanie, najlepiej dowiodła powtórna rewizja, dokonana wczoraj o godzinie 4-ej po południu. W ściennej skrytce, w mieszkaniu G. znaleziono do lary i ruble w złocie na ogólną sumę 12.000 złotych.

Wszystko to, aż nazbyt jaszkrawo przemawiało za winą G., którą aresztowano i autem przewieziono do więzienia przy ulicy Dzielnej.

Dziś i jutro spodziewane są dalsze aresztowania, bowiem podczas wczorajszej rewizji znaleziono u Gourgulowej nie tylko pieniądze, ale także i szereg kompromitujących dokumentów...

Do sędziego śledczego zgłaszali się coraz to nowi poszkodowani. Na tle ich smutnych zeznań coraz jaskrawiej rysują się potworne, bezlitosne machinacje Kwinto.

Oto np. 75-letni starzec, głuchy i prawie ślepy, adwokat Budny, ufając Kwincie, złożył u niego na procent oszczędności całego swego życia w sumie 7.000 dolarów. Oczywiście

pieniądze przepadły bezpowrotnie!

W czasie zeznań Kwinto oświadczył, że wszelkie zobowiązania wobec poszkodowanych pokryje bez trudu w 100 proc. dając „sekret” na produkcję specjalnego błyszczącego papieru, który miał być wyrabiany w jego fabryce w Toruniu.

Polityczny pojedynek w Rumunii

WIEDEN, 2.4. — Prasa donosi z Bukaresztu: Przywódca stronnictwa konserwatywnego, Grzegorz Filipescu, czując się dotkniętym oświadczeniem redaktora naczelnego, Miscarea, który należy do stronnictwa Jerzego Bratianu, wyzwał Bratianu na pojedynek.

Filipescu trafił z pistoletu swego przeciwnika; na szczęście, kula uszkodziła ubranie, nie raniąc Bratianu.

Katastrofa „Cieszyna”

Wskutek szybkiej pomocy pasażerowie uratowani

HELSINGFORS, 2 IV. Polski parowiec „Cieszyn”, który wczoraj o 10-ej wieczorem wskutek mgły i wielkiej fali na jechał na skałę podwodną w pobliżu Utö, znajduje się w dalszym ciągu jeszcze w niebezpieczeństwie zatonięcia.

Dziś rano sytuacja się nieco poprawiła. Dowódca statku, kpt. Kniaziew — nadał rankiem

tymczasem okazuje się, że „wysokowartościowy wynalazek” Kwinto, od dawna jest produkowany zagranicą bez jakichkolwiek sekretów, a więc nie może być mowy o korzystnym sprzedaniu „wynalazku”.

Cynizm swój oszukańczy bankier posunął tak daleko, że zeznając zaznaczył, iż dla swych klientów uczynił znacznie więcej, niż był zobowiązany, zapisał bowiem do masy upadłości fabrykę, która jest własnością syna...

Na pierwszy rzut oka, efekt istotnie pierwszorzędny, jednakże, po zbadaniu tego pięknie go gestu, okazuje się, że fabryka, znajdująca się w Toruniu, przedstawia wartość 120.000 zł., a obciążenie hipoteczne na nazwisko Gourgulowej wynosi — 200.000 zł...

Ciekawie przedstawiają się w świetle śledztwa metody, jakimi posługiwał się Kwinto w swych oszukańczych, ściśle gospodarnych machinacjach.

Np. tak, jak rodzina Podhorskich, o której pisaliśmy w poprzednich numerach, zostało poszkodowanych szereg innych rodzin ziemiańskich, w związku z konwersją listów zastawnych banków: Zytomierskiego i Kijowskiego. Poszkodowani straty swe obliczają na przeszło 400.000 zł.

Tu właśnie wychodzi na jaw „mistrzowska robota” Kwinto. Brał od klientów pełnomocnictwa, upoważniające go do zamiany tych listów na listy zastawne Banku Wileńskiego, który przejął hipoteki i zobowiązania wspomnianych banków. Mając olbrzymie stosunki. Kwinto załatwiał te sprawy w przeciągu kilku dni, podczas gdy adwokaci musieli na to samo tracić całe miesiące. Stąd olbrzymia sława bankiera, do którego zwracano się ze wszystkich stron z podobnymi transakcjami.

Wystawa,

na którą Ameryka ze swymi milionami dolarów nie zdobyła się nigdy

Artysty,

których nam Ameryka zazdrości

Muzyka,

o której nie może Ameryka nawet marzyć to jest

RONNY

Najwspanialszy film sezonu z muzyką mistrza światowego

Emeryka Kalmana

Sukces Polski na makabiadzie

TEL AVIV, 2.4. (PAT) — W dniu wczorajszym odbyły się konkurencje gimnastyczne, które przyniosły sukces reprezentacji polskiej. W dwunastobiegim gimnastycznym dla mężczyzn drużyna z Polski zajęła I i II miejsce. III miejsce — drużyna z Czechosłowacji, IV również drużyna z Polski. W siedmiobój gimnastycznym dla pań I miejsce zajęła drużyna z Czechosłowacji, II — Rumunia, III — Polska, IV — Czechosłowacja.

Bohater

„Symfonii Zmysłów” i „Miłości Kozaka”

w swym najnowszym filmie miłosno-sensacyjnym

JOHN GILBERT

jako

Upiór Paryża

Reparacje i rozbicie

będą tematem obrad Mac Donalda z Tardieu

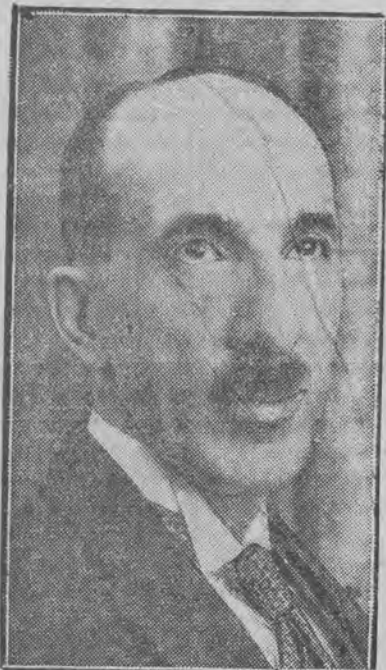
LONDYN, 2.4. — Premier Mac Donald udaje się jutro po południu na dworzec Victoria w Londynie, by osobiście powitać premiera Tardieu.

W pierwszym dniu rozmowy premierów będą dotyczyły zagadnień reparacyjnych, rozbicia oraz polityki gospodarczej i celnej. Sprawa federacji naddunajskiej ma

być poruszona dopiero w poniedziałek.

Dzisiejszy „Daily Mail” donosi z wiarygodnego źródła, że premier Mac Donald oświadczył premierowi Tardieu, iż Anglia obstaje i będzie obstawała przy swej tezie konieczności złagodzenia polityki reparacyjnej. Tymczasem stanowisko zajmą delegaci angielscy w Lozanie.

Min. Sokal



zmarły w Bernie szwajcarskim
polski delegat ligi narodów.

Budowa linii kolejowej przez Saharę

PARYŻ, 1.4. — Frakcja Marina zwróciła się do premiera Tardieu z prośbą o rychłe przedłożenie izbie projektu ustawy w sprawie budowy linii kolejowej przez Saharę, wskazując na doniosłość wykonania tej pracy nie tylko ze względów gospodarczych, lecz również w celu złagodzenia klęski bezrobocia. Budowa tej linii kolejowej trwałaby około 4 lata i kosztowałaby 2,500 milionów franków. Za podjęciem tej budowy wypowiedziało się dotąd 250 deputowanych izby francuskiej.

**Dźwiękowe
GRAND-KINO**
Dziś poraz ostatni!

**Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO**
Dziś i dni następnych!

**DZWIĘKOWE KINO
LUNA**
Dziś i dni następnych!

**I-szy Kino-Teatr Dźwiękowy
SPLENDID**
Narutowicza 20.
Ostatnie dni!

KINO "PALACE" TEATR
Dziś i dni następnych!

**Dźwiękowy
KINO TEATR
CZARY**

B-cia Karamazow

Nowy model Forda
osiąga 120 km. na godzinę

Zakłady Forda wypuszczają na rynek nowy typ ośmiocylindrowki o sile 65 HP, która rozwija szybkość 121 km. na godzinę. Nowe auto, którego cena nie jest jeszcze podana, ma być jednak tańsze znacznie od innych typów wozów tej samej kategorii.

Dowód rzeczowy

Pewien mieszkaniec Saloniki miał przedstawić sądowi akt śmierci, w przeciwnym razie groziła mu przegrana w procesie. Ale nie mógł żadną miarą wystarać się o ten ważny dla niego dokument — a to dlatego, że dokument został spalony podczas zawieruchy wojennej, która przeszła w r. 1917 nad Salonikami. Wobec tego miał jedyną tylko wyjście, z którego też nienawolens skorzystał. Na rozprawę sądową przyniósł z sobą starannie opakowaną potężną paczkę, którą przedłożył sędziom. Ci zdumieni się. Jakiż, czyżby taka ilość dokumentów? Po otworzeniu paki zdumionym sędziom ukazał się marmurowy nagrobek nieboszczyka.

Pogrzeb w wannie

W miejscowości Haparanda (Szwecja) odbył się szczególny pogrzeb. Zmarł tam 85-letni rzemieślnik, Emanuel Johannson, wyraził w swej woli przedśmiertnej dziwną prośbę: aby go umieścić po zgonie w wannie! W kilka dni po sporządzeniu tego oryginalnego testamentu Johannson zmarł. Zatem stosownie do jego woli ubrano go na czarno, wdziano mu czerwone pantofle i obok niego do wanny położono jego łaskę. Już dziesięć lat przed śmiercią Johannson kazał drukować swe pośmiertne wspomnienia, co pochłonęło 100 tys. koron szwedzkich.

Lindbergh porwał swe dziecko?

Niebywała sensacja dziennika londyńskiego

LONDYN, 2 kwietnia. — Sprawa porwania dziecka Lindbergha, która tak wielkiego hałasu narobiła w całym świecie, uruchomiła całą policję Stanów Zjednoczonych, wywołała rewizję na okrętach, weszła obecnie na nowe tory, tory tak sensacyjne, że poprostu trudno dać wiarę doniesieniom, które w tej materii otrzymujemy.

Oto dziennik angielski „Daily Mail”, omawiając sprawę porwania dziecka Lindbergha, od którego minęło już dni 30, podaje sensacyjne wiadomości:

W Ameryce szerzy się przekonanie, że Lindberghowie sami porwali własne dziecko. Cytowany dziennik przypomina fakt, że przed samym urodzeniem dziecka w roku 1930 p. Lindberghowa odbywała wraz z mężem ryzykowne podróże napowietrzne. Następnym tych wyczynów sportowych było przybycie na świat nieżywego dziecka. Zastąpiono je dzieckiem adoptowanym.

Obecnie Lindberghowie żyją w oczekiwaniu narodzin nowego dziecka, który to fakt spodziewany jest około czerwca. — Wobec możliwości posiadania prawowitego dziedzica nazwiska sławnego ojca, Lindberghowie odesłali dziecko jego rodzicom, a historię porwania dziecka stworzyli sami, celem ukrycia tych niemiłych perypetji,

związanych z narodzinami dziecka pierwotnego.

W świetle tej sensacyjnej wiadomości afera dziecka Lindbergha nabiera nowych, iście amerykańskich kształtów. Jeżeli wiadomość angielskiego dzien-

nika odpowiada prawdzie, w takim razie sprawa Lindbergha byłaby największym bluffem światowym ostatnich czasów. W każdym razie w Ameryce poszukiwania dziecka Lindbergha trwają w dalszym ciągu.

Pomnik nieznanego żołnierza w Grecji



W dniu greckiego święta narodowego odsłonięto w Atenach przed dawnym zamkiem królewskim pomnik nieznanego żołnierza

Grecji. Pomnik ten jest płaskorzezbą, wyobrażającą zmarłego żołnierza, jako symbol poległych podczas wojny greków.

PUSZCZA podł. powieści WEYSSENHOFFA
Pocz. o g. 12-iej. — Ceny miejsc od 12 — 3 po 50 gr., Zł. 1.—

Film odznaczony I-szą nagrodą!
„WOLNE DUSZE”
Tragedja córki adwokata, która stała się kochanką oszusta i zbrodniarza.

W rol. główn. królowa ekranu amerykańskiego **Norma Shearer**, wielki **Lionel Barrymore** oraz następcy Rudolfa **Clark Gable** i **Valentino**.
Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Paramountu oraz aktualności krajowe.
Początek o g. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12 w pol. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Kobieta i Szpieg

Fascynujące epizody z niedostępnych tajemnic wywiadu niemiecko-rosyjskiego.
W rolach głównych ulubieniec całego świata **Willi Fritsch**, Fascynująca posągowa **Brygida HELM**.
Nadprogramy. Początek o 4, w sob. i niedz. o 12.

Wspaniały film dźwiękowy, ilustrujący pełne przygód i niebezpieczeństw życie marynarzy p. t.
W każdym porcie dziewczyna
Szczerza i prosta miłość—oto treść filmu. Piękno podróży i morza. Urok niezamówianej swobody. W roli główn. najsympatyczniejszy z wilków morskich—król piosenki **ALBERT PREJEAN**. Pocz. o 4, w sob. i niedz. o g. 12. Ceny miejsc niższe.

Najwspanialszy przebój sezonu 1932 r. Wielki salonowo-erotyczny 100% dźwiękowiec z cyklu „Cygańskich Romansów”
PURPUROWA GONDOLA Orkiestra cygańska pod batutą **RODEGO**
W rolach głównych kusząco piękna **Dorota Bouchier** oraz **Józef Schildkraut** Nad program **MICKI-MAUS** Komedja dźwiękowa. — Początek o godz. 12-iej w pol.

Dziś i dni następnych humor i śmiech!
Pat i Patachon w konkurach Dziś początek o g. 12 w pol.
Szampańska 12 aktowa bomba śmiechu. Huragany śmiechu. Rekord dowcipów. — Starzy i młodzi, wszyscy bez wyjątku oglądając film śmiać się muszą do łez. Nadprogramy. Komedjka dźwiękowa oraz dodatek aktualny dźwiękowy. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

według słynnej powieści
Dostojewskiego

Wiadomości bieżące

Spis dzieci w wieku szkolnym

Na zasadzie art. 11 dekretu o samorządzie miejskim oraz w myśl art. 16 dekretu „O obowiązku szkolnym” zarządzonej został spis dzieci w wieku szkolnym, mianowicie, urodzonych w latach: 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1932, 1924 i 1925.

Każdy właściciel względnie rządcą domu obowiązany jest zgłosić się do właściwego komisariatu policyjnego po odbiór blankietów i wypełnione złożyć z powrotem najpóźniej w dniu 12-go kwietnia r. b. do godziny 12-ej w południe za pokwitowaniem.

Jeżeli w danym domu nie zamieszkuje wcale dzieci, urodzone w latach 1918 — 1915 — należy uwiarygodnić to w wykazie. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od obowiązku złożenia wykazu.

Przedstawiciele handlowi o monopolu bawełnianym

W dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu stow. polskich kupeców i przemysłowców chrześcijańskie zebranie sekcji przedstawicieli handlowych i stowarzyszenia w sprawie zajęcia stanowiska oraz rozważenia z punktu widzenia aparatu rozdzielczego projektu monopolu importu bawełny.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprzyńskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Różeńbłima (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupka (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 52).



WALKA Z BRZYDOTĄ.

Zagadnienie wiekowej młodzieży jest od wieków podświadomą tęsknotą ludzkości nieprzerwanym dotychczas marzeniem... Młodość i piękność — oto dwa najcenniejsze dary natury, sławione w literaturze wszystkich czasów i wszystkich narodów.

Nowoczesna wiedza lekarska w ostatnich czasach już niemal całkowicie rozwiązała problematykę fizycznych cech brzydoty. Chirurgia kosmetyczna poradziła sobie z całym szeregiem wad, potrafi usunąć je i przekształcić jednostkę, obdarzoną tym lub owym mankamentem lub piętnem, w ten sposób, że można śmiało mówić o cudach. Nowoczesne operacje twarzy, ust, nosa, piersi, nóg — wprowadzają w zdumienie są zaś w przeważającej mierze bezbolesne a za razem przystępne nawet dla b. średnio materialnie uposażonych osób.

W najbliższym czasie wygłosi w Łodzi ciekawą, ilustrowaną przezroczystą prelekcję na powyższy temat jeden z pionierów chirurgii kosmetycznej w Polsce, dr. St. Michałek — Grodzki. Rewelacyjna prelekcja wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie, zwłaszcza w świecie eleganckich łodziaków.

Walka o dach nad głową

Tłum wprowadza siłę z powrotem wyeksmiłowanego

Sąd stanie w obliczu trudnej decyzji

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy, z domu przy ulicy Zachodniej 62, należącym do Józefego „Lombardu”, wyeksmiłowano 65-letniego Szyję Kozaka wraz z żoną i trzema bezrobotnymi córkami, przyczem zebrał się większy tłum ludzi, który usiłował wnieść ruchomości Kozaka z powrotem do opróżnionego mieszkania. Tłum rozproszyła policja.

Jednakże, już po dokonanej eksmisji, tłum zaczął się ponownie gromadzić i w godzinach

nach wieczorowych, kiedy eksmiłowani nie wiedzieli, gdzie wogóle spędzą noc, zaś pościel i niezbędne ruchomości nadal spoczywały w bloku podwórza, zgromadzony przed domem tłum wtargnął na korytarz domu, wylamał drzwi do opróżnionego przez komornika mieszkania i wniósł ruchomości eksmiłowanego Kozaka.

W związku z tem w dniu wczorajszym administracja do mu wystąpiła do komisariatu ze skargą, żądając ponownego opróżnienia mieszkania, zaś

ponuczony odpowiednio Kozak zwrócił się do sądu grodzkiego z prośbą o wstrzymanie eksmisji w związku z odnośnym dekretem prezydenta Rzplitej.

Sąd znajdzie się w kłopotcie, albowiem jakkolwiek dekret obowiązuje, to z drugiej strony nie może być mowy o wstrzymaniu eksmisji już przeprowadzonej. Najprawdopodobniej Kozak skazany zostanie za samowolne zajęcie opróżnionego na podstawie wyroku sądu mieszkania. (p)

Podwyższone opłaty sądowe

dotkną najszerze rzesze przemysłowców i kupców

W „Dzienniku Ustaw” nr. 27 ukazały się obok ustawy o podwyższeniu opłat sądowych, rozporządzenia ministrów sprawiedliwości i skarbu w sprawie uiszczania opłat i kosztów sądowych oraz w sprawie opłaty za doreczenie (wezwanie) w sprawach cywilnych. Weszły one w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Ustawa o kosztach sądowych podwyższa wysokość wpisu sądowego głównego od powództw cywilnych i handlowych z 2 proc. na 3 proc. od wartości po wództwa, przyczem każde rozpoczęte 100 zł. liczy się za pełne.

Wpis sądowy od skarg apelacyjnych wynosi 3 proc. Również eżennie z podwyższeniem wpisu sądowego od powództw zwykłych automatycznie został podwyższony wnioś sądowy od podań, składanych o nadanie klauzuli egzekucyjnej, który zasadniczo wynosi połowę wpisu głównego czyli półtora proc. od wartości tych podań.

Dotychczas wynosił on 1 pr. Najmniejszy wpis sądowy, który wynosił w sądach grodzkich 2 zł., pozostał bez zmiany, natomiast w sądzie okręgowym podwyższony został z 5 do 10 złotych.

Wysokość opłaty od podań pozostała bez zmiany. Wynosi ona w sądach grodzkich 50 gr., w sądach okręgowych i innych 3 zł. Jednocześnie obok niej wprowadzono nową opłatę od załączników do pism lub protokołów w wysokości 50 gr. we wszystkich sądach.

Pod nazwą załączników ustawa określa każdy dokument, złożony bądź przy skardze powodowej, bądź też na rozprawie sądowej.

Odpisy pism i egzemplarze składane przez strony dla sędziy przeciwniej pisma, wnioski (pismienne) do protokołu, składowe przez świadków, biegłych, łomaczów, osoby trzecie, wezwania do złożenia dokumentów, pisma sądu polubownego, podania o zwrot wpisu i pisma stron, zawierające wyłącznie wskazanie miejsca zamieszkania lub zawiadomienie o śmierci osób, biorących udział w sprawie, zwolnione są od opłaty od załączników.

Opłata za tytuły wykonawcze w sądach grodzkich 2 zł.,

w sądach okręgowych 4 zł., pozostała bez zmiany, jak również opłata za odpisy, wynosząca za każdy arkusz w sądach grodzkich 50 gr., a w sądach okręgowych 2 zł., pozostała bez zmiany, natomiast za odpisy pism, sporządzonych w obcym języku, ustawa wprowadza podwójną opłatę.

W postępowaniu hipotecznym dotychczasowa opłata za wpis 3 zł. podwyższona została do 5 zł., jak również opłata od skarg apelacyjnych na decyzję wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich z 5 zł. na 8 zł. oraz przy sądach okręgowych z 20 na 30 zł., oraz od

skarg kasacyjnych sądów grodzkich z 20 na 30 zł., sądów okręgowych z 50 na 75 zł.

Zwiększono również opłatę stosunkową, pobieraną od wartości wpisów, dotychczas jedna czwarta na jedną trzecią proc.

W sprawach upadłościowych zwiększono stały wpis od podań o ogłoszenie upadłości, opłaty oraz wszelkich skarg, do wyższych instancji w tych sprawach z 20 na 50 zł., od wniosku przywrócenia do czci kupieckiej (w sądach apelacyjnych) z 100 na 200 zł., opłatę stosunkową w razie zawarcia układu pomiędzy upadłym i wierzycielami z 1 proc. od su-

my, która ma być wypłacona w myśl warunków układu, sprawdzonym wierzycielom, na półtora proc. oraz opłatę stosunkową w upadłościach zakończonych zwiazkiem wierzycieli z 1 proc. od sumy ogólnej, przewidzianej do podziału między wierzycieli na 3 proc.

Także zwiększono opłatę stosunkową w sprawach odroczenia wypłat z jednej czwartej proc. od sumy, mającej być wypłaconą na mocy układu wierzycielom na dwie dziesiąte wpisu stosunkowego (3 proc.) od tej sumy.

Opłaty sądowe w postępowaniu cywilnym, o ile ich wysokość nie będzie przewyższała 100 zł., uiszczane będą znaczkami sądowymi. Wszystkie opłaty powyżej 100 zł., opłacane będą gotówką.

W razie braku znaczków sądowych każdą opłatę sądową będzie można uiszczać w gotówce.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie opłaty za doreczenie w wysokości 80 zł. pobiera sąd, w którym toczy się sprawa. Opłaty dalsze za doreczenia pobiera również sąd od stron.

W czwartek rada miejska

Umorzenie długów dyr. Gorczyńskiego

Na czwartek, dnia 7 kwietnia o godzinie 20 wiecz. wyznaczone zostało kolejne, 10-te, posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym obrad znajdują się między innymi następujące sprawy:

Wybór jednego członka rady oraz jednego członka komisji rewizyjnej K. K. O. w Łodzi w związku z rezygnacją pp. Kempnera i Hartmana.

Ustalenie wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Ustalenie opłat za leczenie chorych i ich utrzymanie w szpitalach i sanatoriach miejskich.

Umorzenie należności od p. Gorczyńskiego, b. dyr. teatru miejskiego w Łodzi.

Rozpatrzenie zastrzeżeń władz i zarzutów osób zainteresowanych, zgłoszonych magistratowi m. Łodzi w okresie wyłożenia do publicznego wglądu planu zabudowania m. Łodzi, oraz wprowadzenia w związku z tem zmian do ogólnego planu zabudowania.

Przemianowanie ulicy Juljusza na ulicę Dowborczyków.

Poza tem na porządku dziennym obrad znajduje się sprawozdanie komisji specjalnej dla skorygowania projektu parcelacji majątku miejskiego Łagiewniki oraz zatwierdzenia statutu osiedla „Miasto - Las Łagiewniki”.

Inwestycje w szpitalu Anny-Marji

Nowe udogodnienia dla małych pacjentów

Magistrat m. Łodzi w dniu 24 ub. m. przyznał szpitalowi Anny-Marji przy ul. Rokicińskiej 15, 150,000 sztuk cegieł. Za cegły te szpital zapłaci magistratowi łódzkiemu 25 proc. ich wartości. Tranżakcja ta stoi w związku z szerokoimi zamiarzeniami inwestycyjnymi administracji szpitala.

Przedewszystkiem projektuje się urządzenie dwóch tarasów, przed pawilonem wewnętrznych chorób i przed pawilonem chirurgicznym.

Taras te, odkryte, będą tak urządzone, iż dzieci, korzystające z pobytu na powietrzu, będą wywożone na tarasy bezpośrednio z parteru na taras parterowy, zaś z piętra — na taras piętrowy, ten ostatni otoczony balustradą.

Roboty w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Z pozostałego zapasu nabytych od magistratu cegieł projektuje się rozbudowę pawilonów i budynków gospodarczych, jednakże roboty te, ze względu na niedostateczne środki materialne, podjęte będą dopiero w roku przyszłym.

„OD PROMETEUSZA DO ZWYKŁEGO DJABŁA”.

Dzisiaj w lokalu związku myśli wolnej przy ul. Wólczańskiej 77, o godz. 11 przed poł. wygłosi prof. S. Teb odczyt na temat: „Od Prometeusza do zwykłego djabła” (Wartość życia — o eutanazji). Wstęp dla członków i sympatyków

80 LAT
UDOSKONALANY NASZE
WYROBY



Pulsal

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO
PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

Najnowsza kreacja partnerki
Maurice Chevaliera



CLAUDETTE COLBERT
in Paramount Pictures

oraz niezrównanego



GARY COOPER
in Paramount Pictures

to film p. t.

Kapitan Whalan
wkrótce „Splendid”

CYRK Staniewskich Traugutta róg Sienkiewicza
Program rekordowy, światowych atrakcji
Dziś, w niedzielę, 3 kwietnia, 2 przedstawienia 2
o g. 4 pp. i o g. 8.30 w.

Zwyrodniały starzec

Uprawiał czyny lubieżne z nieletnimi dziewczętami

Zwyrodniały starzec
W domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 5 mieszka już od dość dawna starszy poważny je-
gomość, Leon Maj. Maj jest to naty i zewnętrznym wyglądem oraz trybem życia wzbudzić mo-
że zaufanie u najbardziej po-
dejrzliwych osób.

Maj pasjami lubił młode dziewczęta. Podczas jednak, gdy u innych pasja ta ograni-
cza się do przyjacielskich poga-
wedeł, czy mniej lub więcej

Przy niedostatecznej funkcji
kiszki, cierpienia wzdęcia i dróg
żółciowych, otyłości i artretyzmu,
katarze żołądka i jelit, opuchlinie
kiszki grubych, cierpienia od-
bytnej naturalnej wody gorzka
„Franciszka-Józefa” szybko usuwa
objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu

gustownych prezentów, u Maja
była ona skierowana w zupeł-
nie inną stronę.

Sąsiedzi Maja zauważyli, że
często pod nieobecność małżon-
ki w domu, starszy pan zapra-
sza do siebie młode, nieletnie
dziewczęta. Nikomu jednak nie
wpadło na myśl podejrzać go o
jakieś nieczne czyny, mogą-
ce wykroczyć poza ramy etyki,
czy choćby dobrych form.

Mówiono między sobą: „Ot,
lubi dziewczęta, wiadomo, jak
każdy stary”.

Przypadkiem jednak odkry-
to, że Maj nie jest platonicz-
nym wielbicielem młodocia-
nych dziewcząt.

Do policji wpłynęło zażalenie
rodziców, donoszące o or-

gjach, jakie odbywały się w
mieszkaniu Maja.

Policja zajęła się energicz-
nie stwierdzeniem prawdziwo-
ści doniesienia.

Skonstatowano, że rzeczywi-
ście Maj zwabił do swego mie-
szkania młode dziewczęta w
zupełnie niedwuznacznych ce-
lach. W kwintesencji tego p.
Majowi spisano protokół i od-
powiada on przed sądem za czy-
ny lubieżne z nieletnimi.

W służbie Polski

Z okazji akademii ku
czci ś. p. biskupa Ban-
durskiego

Dnia 6 marca b. r. odszedł w za-
światy jeden z najświetniejszych
kaznodziejów doby obecnej, ś. p.
biskup Władysław Bandurski.

Porównywano go niejednokrot-
nie z Piotrem Skargą. Niezwykle
trafnie. Wielki kaznodzieja XVI
wieku był najwspanialszym szermie-
rzem kościoła wojującego, gromią-
cym „słowem z błyskawic i piorunów”
protestantów i prawosławnych,
wstrząsającym natężnioną
wymową sumienia narodu.

W duszy biskupa Bandurskiego
gościła jedynie miłość, którą oga-
rniał wszystkich Polaków, nawet
inowierców. Ta miłość i pełne naj-
wyższej świętobliwości życie chy-
liły przed nim czoła katolików,
protestantów, żydów.

W dobie przedwojennej był czo-
łowym pełnej idei, mającym „zar-
liwość apostołów, poświęcenie mę-
czenników, prostotę pustelników,
męstwo niezachwiane rewolucjonis-
tów”.

Dobro ojczyzny było mu celem
życia. Dla niego poświęcił godność,
zaszczyty, najwyższe dostojen-
stwa. Szedł prostą drogą do wol-
nej Polski.

Proroczym duchem przewidywał
na długo przed zawieruchą światła
zmartwychwstanie Polski. Uko-
chanie wielkiej idei zbliżyło go
jeszcze w latach przedwojennych
do Józefa Piłsudskiego. Z nim
szedł razem kamienistą drogą w
imię idei, której poświęcił wszyst-
ko.

Ogół czującego narodu mówił
i czoł biskupa Bandurskiego. Chy-
lił się przed nim głowy legionis-
tów, gdy, nie bacząc na trudy i
niebezpieczeństwa, niósł w okopy
słowa kapłańskiej otuchy.

Dziś, w niedzielę, dnia 3 kwiet-
nia rozgłosiła łódzka Polskiego
Radja transmitować będzie z sali
filharmonii łódzkiej uroczystą a-
kademję ku czci ś. p. ks. biskupa
Władysława Bandurskiego. Akade-
mia, zorganizowana przez Związek
Legjonistów Oddział w Łodzi i har-
cerstwo łódzkie, rozpocznie się
punktualnie o godz. 7 min. 15 w.

Ciekawy program akademii przewi-
duje między innymi deklamacje
chóralne 90 harcerzy, którzy po-
pisali się swymi deklamacjami
przed p. Prezydentem Rzplitej; u-
twory muzyczne w wykonaniu or-
kiestry symfonicznej, oraz występ
Stowarzyszenia Śpiewaczego im.
Moniuszki pod batutą prof. Karola
Prosnaka. Komitet organizacyjny
akademii zwraca się z prośbą do
organizacji społecznych, zawodo-
wych i młodzieży szkolnej o udział
w akademii z pocztami chorągwią-
nymi. Ze względu na transmisję ra-
djo, akademja rozpocznie się
punktualnie o godz. 7 min. 15; dla
tego koniecznym jest wcześniejsze
przybycie wszystkich uczestników.

(r)

Dnia 2 kwietnia r. b. zmarł po długich cierpieniach

b. p. Fabjan Ader

przemysłowiec m. Łodzi, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia r. b.
o godz. 1 pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają
Żona, synowie i rodzina

Prawo jazdy szofera

traci swą ważność po trzech latach

Pozwolenia szoferskie, które jak
wiadomo mają u nas ważność 3-
letnią, licząc od daty wystawienia
przez urząd wojewódzki, ulegają
bardzo często przedawnieniu. Oko-
liczność ta powoduje niemiłe kon-
sekwencje, gdyż posiadacz pozwole-
nia może być dokliwie ukarany za
prowadzenie pojazdów mechanicz-
nych bez ostatecznego zezwolenia, a
nawet może być powołany do na-
pownego egzaminu szoferskiego i

utracić prawo prowadzenia pojaz-
dów mechanicznych z powodu u-
traty zdolności względnie umiejęt-
ności prowadzenia.

Zainteresowani winni więc we
własnym interesie na kilka dni
przed wygaśnięciem ważności po-
zwolenia wnieść prośbę o prolonga-
tę do urzędu, na obszarze którego
mieszkają ostatnio stale względnie
najmniej od 30 dni.

Biuro personalne w kuratorjum

powstało na mocy ostatniego rozporządzenia
ministra

W ostatnim Dzienniku Urzę-
dowym łódzkiego okręgowego
kuratorjum szkolnego znajdu-
jemy rozporządzenie ministra
wyznań religijnych i oświece-
nia publicznego, ustanawiające
tymczasowy statut organizacyj-
ny biura personalnego w kura-
torjach.

W myśl rozporządzenia mi-
nistra, ustanawia się w każdym
kuratorjum biuro personalne.
Na czele biura stoi naczelnik,
podległy bezpośrednio kuratoro-
wi. Zadaniem biura jest opraco-
wywać, w uzgodnieniu z wła-
ściwymi wydziałami, projekty
zarządzeń natury ogólnej w
sprawach osobowych oraz zasa-
dy szkolenia personelu urzędni-
czego.

Pozatem biuro załatwia spra-
wy osobowe nauczycieli wszel-

kich kategorii szkół oraz urzę-
dników i niższych funkcyj-
naryj kuratorjum i podległych
mu władz, urzędów i instytucji.
Do kompetencji biura należy
ponadto załatwianie spraw u-
posażeniowych, dyscyplinarnych,
emerytalnych i spraw,
związanych z zaopatrzeniem,
opartem na specjalnych tytu-
łach prawnych.

Biuro przedstawiać będzie
wnioski w sprawach odzna-
czeń, oraz prowadzić sprawy e-
widencyjne - kwalifikacyjne i
statystykę personalną nauczy-
cieli oraz urzędników i niż-
szych funkcyjnaryjów.

Na terenie łódzkiego kura-
torjum stanowisko naczelnika po-
wierzone zostało mgr. Euzebj-
szowi Braunowi.

Wielkie urozmaicenie

na radjowej fali odczytowej w bieżącym tygodniu

Dzisiaj o godz. 16,40 p. Iza Ma-
dukowa zabierze głos przed mikro-
fonem warszawskim w odczycie p.
t. „O związku pań domu”. W dal-
szym ciągu programu o godzinie
17,15 będą mogli radjostuchacze
posłuchać nader pożytecznego od-
czytu p. t. „Jak zamieniamy cie-
pło na Pracę”, który wygłosi inż.
Czesław Tarach, oddając w swej
prelekcji pogląd na samą istotę
ciepła, będącą pewną formą ener-
gji.

Jutro o godz. 15,50 odczyt dla
maturzystów p. t. „Słowacki”,
który będzie wygłoszony przez
prof. Konrada Górskiego.

O godz. 17,10 mówić będzie ze
Lwowa znakomity prelegent fran-
cuski, który ma za sobą tłumacze-
nia na język francuski wielu wy-
bitnych dzieł polskich, p. Paul Ca-
zin. Tym razem p. Cazin podzieli
się z audytorjum radjowem wra-
żeniami z podróży po Polsce.

Dnia 5. IV o godz. 16,20 odczyt
III p. t. „Słowacki” wygłosi dla
maturzystów prof. Konrad Górski.
O godz. 17,10 prof. Ludwik Wy-
grywański zajmie radjostuchaczów
prelekcją na temat „150-le-
cie elektryczności”.

Dnia 6. IV. o godz. 16,50 prof.
Konrad Górski przygotowuje dla
maturzystów odczyt I o Krasiekim
Tegoż dnia o godz. 17,10 inż. Zy-
gmunt Kacprowski zapozna radjo
słuchaczy z pracownią i długą ak-
cją, w której „powstają monety i
banknoty”.

Dnia 7. IV o godz. 17,10 odbę-
dzie się I odczyt z cyklu „Świat
przez radio”. Rektor Adolf Szysz-
ko-Bohusz, kierownik odbudowy
Wawelu wygłosi odczyt p. t. „Wa-
wel odnowiony”, w którym będą
mogli radjostuchacze odnaleźć za-
mek królewski takim, jakim był
przed odnowieniem i jakim go dzi-
siaj widzą wszyscy. Prelekcja ta
należy do cyklu, który obejmuje

24 odczyty na najciekawsze tema-
ty aktualne, wygłaszane co czwar-
tek przez mikrofon o godz. 17,10.
Polskie Radio chcąc przynieść jak
najwięcej korzyści swym radjolu-
saczom nawiązało ścisły kontakt
z wydawnictwem p. t. „Świat przez
radio” pod redakcją Ferdynanda
Goetla, który wydaje te odczyty
ilustrowane, a które nabyć można
abonując wydawnictwo wyżej
wspomniane. Adres: ul. Marszał-
kowska 110.

Dnia 8. IV o godz. 15,25 odczyt
II p. t. „Krasieki”, który wygłosi
prof. Konrad Górski. O godz. 17,10
nadany zostanie z Wilna odczyt
z dziedziny astronomji, który wy-
głosi docent Uniwersytetu Wileń-
skiego dr. Stanisław Szeligowski.
Prelekcja ta pt. „Najnowsze Poję-
cia o budowie wszechświata”, opar-
ta na ostatnich wynikach wiedzy
ścisłej ułatwi radjostuchaczom zo-
rozumienie dróg, jakimi myśl ludz-
ka dąży do przeniknięcia tajemnic
kosmosu.

Dnia 9. IV o godz. 16,10 — od-
czyt dla maturzystów p. t. „Budo-
wa nowożytniej Rosji” — mówić
będzie prof. Bolesław Dunikowski.
(r)

„PANI”.

Nowootworzony magazyn ga-
lanterji p. f. „Pani” w Łodzi przy
ul. Piotrkowskiej 55, okazał się
najtańszym źródłem wykwi-
tnej bielizny, koszul, pyjam, reform,
pulawerów, swetrów, chusteczek
i t. d.

Firma „Pani” sprowadza towa-
ry swoje bezpośrednio z fabryk i
tem samem ma możność sprze-
dania po cenach niższych, aniżeli
inne firmy.

Pomimo, iż firma istnieje dopie-
ro krótki czas, to już zdążyła za-
skarbić sobie liczne rzesze klien-
teli, dzięki uprzejmej obsłudze
oraz wyborowi towarów

Jeden wielki związek

Wspólny front pracowników umysłowych

Dzień 10 kwietnia stano-
wić będzie doniosłą datę dla ru-
chu zawodowego pracowników
umysłowych w Polsce.

W dniu tym bowiem odbę-
dzie się w Warszawie zjazd po-
łączeniowy centralnej organiza-
cji pracowników umysłowych z
polską konfederacją pracow-
ników umysłowych. Wymienione
organizacje liczą w obecnej
chwili ponad 150 tysięcy zorga-
nizowanych członków. Są to
więc potężne centrale ruchu
zawodowego pracowników u-
mysłowych.

Na zjazd zaproszeni zostaną
delegaci organizacji z całej Pol-
ski. Z Łodzi wyjedzie, jak się
dowiadujemy, delegacja, złożo-
na z kilku jessze nieustalo-
nych osób, wybitnych przedsta-

wicieli ruchu zawodowego.

Projektowana jest na zjeź-
dzie wspólna deklaracja idea-
owa oraz powzięcie doniosłych
uchwał, regulujących niektóre
dziedziny życia pracowniczego.
Między innymi ma być poru-
szona kwestja projektowanych
przez rząd zmian w ustawa-
dawstwie socjalnem, która, jak
Czytelnikom naszym wiadomo,
wywołała wiele hałasu w sfer-
ach pracowniczych.

Ze względu na połączeniowy
charakter zjazd ma bardzo do-
niosłe znaczenie. Nie jest wy-
kluczone, że może on zwrócić
na inne tory dotychczasowy
kierunek ruchu zawodowego
pracowników umysłowych w
Polsce.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



„Wspomnienia kurczątki”

Radio dzieciom i młodzieży

Dnia 3. IV o godz. 15,55 radjo-
tygodnik pt. „Co się dzieje na
świecie” opowie o najciekawszych
wydarzeniach świata. Następnie
znany młodzieży z poprzednich po-
gadarek wygłoszonych przed mi-
krofonem warszawskim p. Wacław
Frenkiel zajmie tym razem dzieci
pogawędką p. t. „Jak się nazywa i
wyświetla film dźwiękowy”.

Dnia 5. IV o godz. 15,50 czeka
młodsze dzieci mile opowiadanie
pióra p. Trzywdar Rakowskiej pt.
„Wspomnienia kurczątki”. Na za-
kończenie listy od dzieci omówi —
„mamusia radjowa” p. Wanda Ta-
tarkiewicz.

Dnia 7. IV o godz. 15,50 w pro-

gramie dla młodzieży opowiadanie
prof. r. Rostafińskiego p. t. „Świ-
stak się budzi”, który opowie o
wracających do życia po długim
śnie zimowym, zwierzętach. W
drugiej części audycji p. Janusz
Wiśniewski (uczeń 6 kl. gimn.) wy-
głosi feljeton p. t. „Dzisiejsza mło-
dzież”.

Dnia 9. IV o godz. 18,05 radjo-
stacja warszawska nadaje słuchowi-
sko pióra znanej dzieciom z rozlicz-
nych audycji pisanych do mikro-
fonu, Ewy Szelburg-Zarembiny.
Audycja ta opowie „Jak gwiazdka
śniegu kropłą wody się stała”.

(r)

Dziś o godz. 4-ej

w Sali Filharmonji

REWJA MODY

Róża SYRKISOWA

Demonstr. będą najnowsze kreacje wiosenne i letnie.
Uwaga: Po rewji po cenach znizonych.

Walka z rakiem

Łódzkie towarzystwo zwalczania raka w czasie od 3 do 10 kwietnia r. b. organizuje tydzień propagandy. W bieżącym tygodniu zostaną wygłoszone następujące odczyty:

Dzisiaj w sali odczytowej miejskiego Kina Oświatowego, Rokicińska 1, o godz. 12 min. 30: dr. med. J. Marzyński — „Walka z rakiem w kraju i zagranicą”

W sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89, o godz. 12 min. 30: dr. med. E. Mittelstaedt — „Co każdy wieść powinien o chorobie zwanej rakiem”.

W środę, dnia 6 kwietnia w sali stow. „W. I. Z. O.”, Sienkiewicza nr. 26, o godz. 21-ej dla członków stow. „W. I. Z. O.” oraz wprowadzonych gości: dr. med. R. Kalecka — „Rola kobiety w walce z rakiem”.

W piątek, dnia 8 kwietnia w sali Stow. Techników, Piotrkowska 102, o godz. 20-ej dla członków oraz wprowadzonych gości: dr. med. J. M. Barciński — „Geneza nowotworów złośliwych w świetle badań najnowszych”

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Kwadrans literackie

Dzisiaj o godz. 21,55 w dziale radiowych kwadransów literackich usłyszą radiosłuchacze utwór świetnego pisarza polskiego, Włodzimierza Perzyńskiego, znanego autora „Józefa”, i tytułu pełnych ry i dowcipu tomów, które wzbogaciły naszą literaturę. Tym razem będą to — „Dwa obrazy”.

Dnia 6. IV o godz. 21,15 zostanie odczytane przed mikrofonem warszawskim opowiadanie górnika p. t. „Skarbnik” Jana Waśniewskiego.

Dnia 8. IV w przerwie transmisji z filharmonii warszawskiej, o godz. 22,15, p. Władysław Korycki wygłosi feljeton literacki, traktujący o sylwestrze literackiej autora „Monsalwatu” — Artura Górskiego. (r)

Szanghaj-Express

Dawno zapowiadany i z ogromnym zacięciem oczekiwany film „Szanghaj — Express” reżyserji słynnego v. Sternberga, w którym świeci nowa tryumfy Marlena Dietrich, ukaże się już jutro w „Grand - Kinie”.

Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że filmem tym wytwórnia Paramount pobila wszystkie rekordy. W Londynie, Paryżu i w stołicach krajów skandynawskich gdzie film ten jednocześnie się ukazał, tłumy ludzi oczekują w ogonkach na sprzedaż biletów. To samo zjawisko daje się zaobserwować w Warszawie.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Ujęcie zawodowych złodziei sprawców włamania do firmy „S. Jaworski”

W drugie święto Wielkiej Nocy do składu win i wódek „S. Jaworski” przy ul. Piotrkowskiej nr. 54 dokonano włamania, przyczem włamywacze zapakowali znaczną ilość towarów w cztery duże worki. Złodzieje zostali jednak spłoszeni i zbiegli, porzucając łup.

Powiadomione władze policyjne wszczęły dochodzenie, uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Fakt przygotowania czterech worków jasna władzom policyjnym przypuszczenie, iż włamywacze

Serdeczne współczucie p. EDMUNDOWI GA-SIORKIEWICZOWI z powodu zgonu Jego

Matki

składa

Redakcja
Administracja i Drukarnia
„Głosu Porannego”

Sprytne oszustwa dwu Zawadzkich

„Sekretarz” defraudował, a „dyrektor” darował mu winę

Kupcy łódzcy oszukani na 20 tysięcy złotych

Przed kilku laty w zakładach przemysłowych Rosenblatta zatrudniony był Józef Zawadzki w charakterze urzędnika. Zawadzki zamieszkiwał przy ulicy Nowe Sady, gdzie nawet posiadał własny niewielki domek. Zawadzki po pewnym czasie został zredukowany i jał się handlu manufakturą na własne ryzyko. W Warszawie Zawadzki poznał się z dalekim swym krewnym Piotrem Zawadzkim, wytrawnym hochstaplerem, pod wpływem którego sam przerzucił się na nielegalną działalność.

Józef Zawadzki sprzedał swój dom i za uzyskane pieniądze objechał z Piotrem Zawadzkim różne miasta, gdzie Piotr występował jako dyrektor, zaś Józef, jako jego osobisty sekretarz.

Przy tej okazji zawierali różne transakcje, przyjmowali zlecenia, przyczem zawsze kończyło się według utartego schematu: Józef - sekretarz defraudował pewne sumy, Piotr - dyrektor oskarżał go przed policją, wobec czego znajdował podstawy usprawiedliwiającej wobec klienta, następnie darował winę nieuczciwemu sekretarzowi, poczem obaj zadowoleni wyjeżdżali w dalszą podróż, pozostawiając poszkodowanego.

Przed niedawnym czasem obaj Zawadzczy przyjechali do Łodzi. Józef, znając lepiej miejscowe stosunki, odnowił w krótkim czasie znajomości z kupcami, których znał jeszcze z czasów swej pracy w firmie Rosenblatt.

Powiadomił ich, że przybył

do Łodzi dyrektor nadzwyczaj poważnej firmy, który ma zamiar nabyć większe partie towaru. Dyrektor reprezentował rzekomo firmy wileńskie.

Obaj zainstalowali się w pokoju umeblowanym przy ulicy Piotrkowskiej 64, poczem odwiedzili szereg kupców, u których poczynili poważniejsze zamówienia, zaznaczając, iż lada dzień nadesłana zostanie gotówka.

W kilka dni później oszuści znów odwiedzili kupców, oznajmiając, iż wprowadzić go-

tówki jeszcze nie otrzymali, lecz są w posiadaniu przekazów telegraficznych, względnie przekazu na bank. Przy okazji dyr. Piotr z reguły utyskiwał na opóźnienie w wypłacie i skarżył się na niemożność poczynienia zakupów w innych firmach, gdzie domagają się zaliczek.

Usłużni kupcy spieszyli p. dyrektorowi z pomocą i w rezultacie pożyczali mu po 2.000 — 3.000 zł. W ten sposób oszuści naciągali Jakuba Rozentala, zamieszkałego przy ulicy Północnej 7, Dawida Kona, zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 11 i szereg innych na sumy, sięgające kwoty około 20.000 zł.

Po dokonaniu oszustwa Zawadzczy ułotnili się w nieznanym kierunku. Poszkodowani kupcy przez kilka dni próżno oczekiwali na przybycie dyrektora i jego sekretarza, którzy mieli zwrócić im pożyczone sumy i zapłacić zamówione towary. Wreszcie, widząc, iż padli ofiarą oszustwa, zwrócili się do policji.

Obecnie za sprytnymi oszustami wdrożono poszukiwania po całym kraju.



Coś dla Pań...

Jedyny w mieście naszym dom towarowy „Konsum” przy Widz. Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) przygotował na sezon wiosenny dla uroczych pań wielki wybór najciekawszych towarów wcielanych, jedwabi oraz wyroby Widz. Manufaktury na sukienki, bluzeczki, szlafroczy, które sprzedaje „Konsum” po niebywale niskich cenach. Także wytworną bieliznę damską (nocną i dzienną) nabyć można w najtańszym źródle zakupu, jakim jest „Konsum” przy Widz. Man.

Niezawodnie wszystkie łódzianki tłumnie odwiedzać będą wytworne sale „Konsumu”, by usku-tecznie tam wszystkie zakupy na nadchodzący sezon wiosenny.

Podziękowanie

Po używaniu tabletek Togal, bóle reumatyczne, na które cierpiełem od dłuższego czasu, ustały zupełnie. Bóle te dokuczały mi do tego stopnia, iż nie byłem w stanie ani chodzić, ani spać, ani też normalnie pracować. Dopiero tabletki Togal przekreśliły wszystkie te niedomagania i dlatego mogę takowe polecić wszystkim cierpiącym na reumatyzm i bóle nerwowe.

Z poważaniem
Z. Gasiorkiewicz,
Łódź, ul. Piotrkowska 104.

Kary grzywny za nadużycia z biletami autobusowymi

Sąd grodzki w Łodzi ukarał w dnia 30 marca r. b. za nadużycia z biletami autobusowymi następujące osoby: Kosowskiego Włafa, zam. w Kole, grzywną zł. 50, Frydmana Icka, zam. w Strykowie łódzkim, grzywną zł. 30, Bankiera Dawida, zam. w Przedborzu, grzywną zł. 30 i Berka Neumana, zam. w Sulejowie, grzywną zł. 30 i drugą grzywną zł. 50 za takie same przekroczenie. Ponadto Bankier Dawid ukarany został dwutygodniowym więzieniem za oszukańcze manipulacje biletami autobusowymi.

Berliż

Znajomość języków jest zawsze potrzebna. Język obcy — to kapitał, który nigdy nie pozostanie bez oprocentowania — zawsze przyniesie korzyść. 2 godz. tygodniowo to niewiele, ale jeżeli je poświęcisz na naukę języka, napewno nie będą one stracone.

Kursy języków obcych, mieszczące się już od lat 7-miu przy ul. Piotrkowskiej 39 i znane w całej Łodzi, organizują obecnie nowe grupy na miesiące wiosenne i letnie. Zapisy codziennie. Dyrektor James W. Anderson.

„POCHODNIA”

Z dniem 1 kwietnia b. r. sekretariat, biblioteka i czytelnia „Pochodni” zostały przeniesione do lokalu „Orlecia” (Piotrkowska 91). Dyżury biblioteczne odbywają się normalnie w poniedziałki i soboty od godz. 18 — 20, czytelnia czasopism czynne codziennie w tych samych godzinach.

Prowadzony przez „Pochodnię” Uniwersytet Powszechny po chwilo-wej przerwie świątecznej rozpoczyna wykłady we wtorek, dnia 5-go kwietnia.

Co usłyszymy dziś przez radio

9,30 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. misjonarzy w Krakowie.

11,00 Transmisja z Wiednia. „Msza Nelsona” Haydn’a.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii warsz. pod dyr. Jana Niwińskiego, Ruda Krongoldówna (skrz.). 1. W. A. Mozart: Uwertura do opery „Don Juan”. 2. W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy D-dur. 3. L. van Beethoven: Symfonia F-dur (Pastoralna).

15,00 Muzyka ludowa.

15,55 Program dla dzieci: 1. „Co się dzieje na świecie” — radiotygodnik w opracowaniu J. Milewskiego. 2. Pogawędka W. Frenkla p. t. „Jak się nazywa i wyświetla film dźwiękowy”.

16,25 Odczyt o związku państwa i domu.

16,40 Transmisja z muzeum narodowego w Warszawie.

17,15 „Jak zamieniamy ciepło na pracę” — wygl. inż. Czesław Taracha.

17,30 Kącik językowy.

17,45 Popularny koncert popo-ludniowy.

19,15 Transmisja z sali filharmonii łódzkiej akademii ku czci ś. p. ks. biskupa Wład. Bandur-skiego.

20,15 Koncert popularny.

21,55 Kwadrans literacki — Włodzimierz Perzyński „Dwa obrazy”.

22,10 Pieśni w wykonaniu Marji Freund.

23,00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Helsberg (276)
19,35 Trio H-dur Brahmsa

Stuttgart (369)
20,45 Opera Wagnera „Zmierzch bogów”.

Wiedeń (516)
17,55 Trio fortepianowe C-moll Brahmsa.

Kalundborg (1153)
21,50 Sonata B-dur Mozarta na wiolonczelę i fagot.

Londyn (356)
22,05 Utwory Haydna (Symfonia G-moll, Koncert wiolonczelowy Symfonia G-dur).

Budapeszt (550)
19,30 Opera Mozarta „Cosi fan tutte”.

Radjowe połączenie z Marsem

W tych dniach w wywiadzie prasowym wynalazca radja, Marconi oświadczył, że połączenie radiowe z Marsem nie jest bynajmniej utopją.

Chodzi tylko o to, czy na Marsie żyją istoty, któreby posiadały równie inteligentny umysł, jak ludzie. Postępy radja pozwalają już w czasach dzisiejszych do nawiązania komunikacji z planetami. Na leży jedynie aparaty, które są dotychczas w użyciu, ulepszyć jeszcze nieco, co jednak nie przedstawia już najmniejszych trudności. Wywiad ze słynnym uczonym jest sensacją niepoślednią.

Dotychczas milczał on zawzięcie, o ile zapytywano go o takie możliwości. (r)

Sluchowisko radiowe

Dzisiaj nadaje Lwów o godz. 15.45 sluchowisko p. t. „Hala”.

Dnia 7. IV o godz. 21.35 rozgłoszą wileńska nada sluchowisko pt. „Barbara, jeszcze Gasztoldowa żona”, opracowane i wyreżyserowane przez Stanisławę Wysocką na tle dramatu Dominika Magnuszewskiego, niesłusznie zapomnianego poety z pierwszej połowy XIX wieku. Sluchowisko to odznacza się wysokim napięciem dramatycznym i pięknym wierszem. Słowo wstępne wygłosi znany literat wileński p. Szymon Czarnocki. (r)

ZMYŚLNE ZWIERZĄTKO

Była sobie pewna bardzo inteligentna suka: wabiła się Nora, kiedy zaś welano Aron, wbiegała do pokoju tyłem.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o 4 oraz we wtorek „Ich synowa”.

W niedzielę i poniedziałek wiecz. sztuka A. Madisa i R. Boucarda „X 33”.

Dziś o godz. 12 warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma występuje raz jeden ze wspaniałą 4-aktową baśnią „Tomecio Paluch”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5-ej „Kłopoty Bourrachona” z Michałem Zniczem.

Dziś, jutro i pojutrze „Dziwczyną i hipopotam”.

W środę wielki teatralny jubileusz: po raz setny gwóźdź sezonu „Hau Hau” z kapitalnym Michałem Zniczem. Będzie to ostatnie powtórzenie tego szlagieru. Ceny niższe.

KONCERT SYMFONICZNY.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się w sali filharmonji koncert symfoniczny. W charakterze solistek wystąpią: Marja Chasin (fortepian) i Helena Ostrowska (śpiew). Pianistka wykona z tow. orkiestry koncert Rachmaninowa, a śpiewaczka arję z op. „Faworyta” i szereg pieśni rosyjskich kompozytorów.

KONCERTY LAUREATÓW.

We wtorek, dnia 5 b. m. odbędzie się w sali filharmonji pierwszy z zapowiedzianych koncertów laureatów 2-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina. Na

pierwszy ogień pójdą: Teodor Gutman i Emanuel Grossman, w środę zaś Leonid Sagalow i Abram Dja-kow. Wszyscy wymienieni artyści z Rosji sowieckiej. Koncerty laureatów wzbudziły w naszym mieście niebывałe zainteresowanie. Bilety na wszystkie koncerty sprzedaje kasa filharmonji.

DZIŚ BRONISŁAW HUBERMAN.

Dziś przyjeżdża wprost z Londynu do Łodzi największy mistrz tenów Bronisław Huberman i wystąpi tylko jedyny raz o godz. 9.15 wiecz. w sali filharmonji. Dziś więc oczekuje nas niebывała uczta, na którą wybiera się cała muzyczna Łódź.

JUTRZEJSZY WIECZÓR DELI LIPIŃSKIEJ.

Sławną międzynarodową pieśniarkę - diseuse Delę Lipińską, mistrzyni charakterystycznych piosenek, której występy we wszyst-

Żyd. Teatr Kameralny. Al. 1-go Maja 2
Dyr. Celmajster i Berman

Gość: wyst. Teatru Kam.

„ARARAT”

Kier. art. M. Broderson

Ostatnie 3 dni po cenach ludowych od 60 gr. do 1.60

„Symches baj Jiden”

Dziś, 2 przedst. o g.

7.45 i 10 w.

W środę rewelacyjna premiera

p. n. Faigel in der luft

kich centrach muzycznych cieszą się ogromnym powodzeniem, wystąpi w przejeździe przez Polskę tylko z jednym wieczorem w sali filharmonji, w poniedziałek, dnia 4 kwietnia. Piosenki wykonywane przez świetną artystkę, treści prze-ważnie humorystycznej, pełnej czararem i figlarnością, a temperament i żywa gra rąk są dowodem niezwykłego talentu i artyzmu tej fenomenalnej artystki. Dela Lipińska jest pieśniarką umiejącą przedstawić słuchaczowi nawet całe sceny, w których powaga i groza łączą się z humorem, groteską i parodią. Początek o godzinie 8.30 wiecz.

WARSZAWSKA REWJA MODY. W FILHARMONJI.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia o godz. 12-ej w poł. — jak już podaliśmy odbędzie się wielka rewja mody wiosennej z udziałem naj-pierwszych domów mód stolicy i najpoważniejszych firm łódzkich. Kilkadziesiąt rewelacyjnych modeli toalet wiosennych, okryć, kostjumów i futer zaprezentują tej miary firmy jak „Ewelina”, „Lucyna” i Maksymiljan Apfelbaum. Firma „Ewelina” należy dziś w Warszawie do najbardziej wziętych magazynów konfekcji damskiej. Toalety z firmy „Ewelina” zostały premjowane na tegorocznym balu mody w Warszawie. W rewji wezmą udział najpiękniejsze modelki warszawskie, a program składać się będzie z szeregu fascynujących atrakcji artystycznych.

Muzyka na fali radiowej

„Nelson-Messe” Haydna

Dzisiaj o godz. 11.00 Polskie Radio transmituje z Wiednia Mszę Haydna, napisaną na cześć admirała angielskiego, Horacego Nelsona bohatera z pod Trafalgaru. Transmisja ta da możność radiosluchaczom zapoznania się z jednym z wiekopomnych dzieł wielkiego kompozytora niemieckiego.

Pieśni i tańce ludowe

O godz. 14.20 usłyszą radiosluchacze ciekawą audycję „regionalną” w wykonaniu wiejskiej kapeli i chóru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wyszku, pod dykcją Jerzego Olszewskiego. Audycja ta pod kierownictwem fachowego muzyka obejmuje pokaz pieśni i tańca z powiatu pułtuskiego.

Recital Marji Freund

O godz. 22.10 wystąpi przed mikrofonem stacji warszawskiej polska pieśniarka zamieszkała i szczególnie ceniona w Paryżu, p. Marja Freund. W wykonaniu tej wysoce kulturalnej pieśniarki, której interpretacje stoją na poziomie zdecydowanego artyzmu. Tym razem artystka odśpiewa pieśń Schuberta, Schumanna, Debussy i Chabrier. (r)

Rewja mody

Dziś o godz. 4 po poł. w sali filharmonji biorą udział w rewji mody salony p. Anny Ochrymskiej i Róży Syrkisowej. Pokazywane będą najnowsze kreacje mody wiosennej i letniej.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w 18 dniu ciągnięcia 24-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150,000 zł. Nr. 8982.

5,000 zł. Nr. 134278.

Po 3,000 zł. Nr. 6932 44334 84041 159540

Po 2,000 zł. Nr. 9011 20884 22274 26731 55656 62855 66431 71780 78500 80034 85607 93296 107744 125651 131276 134747 141148 157007 96596

Po 1,000 zł. Nr. 2127 2248 7323 15372 17661 25379 27132 31574 42423 44186 44787 54336 60633 61710 62557 65726 87590 91509 94604 96615 96925 100826 103623 111321 120136 122016 123543 125428 127077 127129 131461 133395 136538 146119 147087 152718 155087 157176

Po 500 zł. Nr. 340 876 4481 5372 5712 5757 6966 7929 8017 8236 8948 9000 9351 9376 9858 9908 10352 10961 15576 15733 17138 17287 17435 20373 20644 22272 24227 24793 26340 27566 28699 28852 30012 32126 32370 32630 33256 33259 35090 35544 36826 39421 39779 41345 41554 43849 43089 43863 44293 44901 46589 47014 48512 51152 52281 52350 52947 53507 52542 53984 55375 55472 55818 56337 56710 57271 62755 63097 68048 69423 69486 71477 72085 72203 76888 77050 77422 77842 78729 78879 78959 79474 81675 82579 86789 90516 90557 94696 95106 95241 97467 98306 98552 101319 101822 102895 103126 183683 103795 104939 105041 106621 107675 107945 109012 111426 114517 114911 115027 115153 115409 117806 119339 120724 121776 122526 122727 123900 124147 125324 128197 128554 128805 129399 130418 131869 134043 134744 134754 135543 136534 139307 141141 141367 143465 143538 143683 145093 145627 145824 148219 149722 149815 150189 154088 154799 155950 158969

Stawki:

130 55 66 76 256 309 16 511 32 835 46 927 70 1037 234 318 528 89 614 65 826 49 2022 148 81 206 13 24 29 301 2 61 74 479 527 64 622 26 77 770 910 3056 65 85 180 261 307 44 442 43 62 513 603 85 757 911 68 4004 13 19 59 70 307 462 530 638 718 34 62 916 58 5068 80 92 431 541 665 78 919 43 6006 142 52 83 89 222 372 412 23 90 504

64 632 85 730 997 7022 83 87 200 26 300 48 411 52 667 74 702 73 810 918 8092 107 69 242 309 18 48 408 579 611 40 59 82 93 703 841 98 937 80 9017 122 84 209 360 82 454 58 545 50 84 636 40 707 10 52 92 843 94 915 26 40 10018 40 44 112 320 30 35 535 647 718 945 77 11158 224 430 615 74 705 29 31 824 45 67 92 953 59 69 12185 254 71 420 25 62 653 63 79 764 79 861 905 15 38 13025 27 75 143 60 211 306 38 65 468 528 29 33 99 764 809 21 97 924 14054 282 88 308 83 426 561 632 62 714 870 914 15138 52 229 40 369 85 484 508 41 621 22 87 720 809 914 16082 257 481 528 33 47 605 35 45 78 94 819 67 914 60 75 17005 118 200 498 685 781 94 931 55 18033 72 222 67 73 445 509 35 40 48 608 48 98 728 856 951 85 19031 49 144 225 62 64 438 541 618 737 42 79 95 97 803 6 999 20013 81 373 531 82 604 5 27 704 31 38 49 89 919 60 21162 30 58 643 702 33 65 842 925 67 22076 94 160 88 232 37 311 27 27 482 513 761 815 36 69 908 60 23012 130 272 95 378 92 513 696 78 734 72 95 874 82 929 35 37 24051 114 17 206 36 57 94 335 73 96 469 584 647 64 66 717 823 39 911 14 27 25375 95 491 722 70 84 942 95 26022 123 261 328 40 537 77 680 749 97 27065 77 146 66 69 266 72 74 75 84 408 21 95 501 631 850 967 28020 80 126 35 232 56 83 348 453 511 627 34 763 75 802 17 18 18 47 961 29018 32 101 50 252 68 380 498 568 740 49 53 74 802 32 67 30057 71 94 98 141 44 221 62 309 52 93 400 55 86 501 69 640 892 96 923 31007 62 68 259 367 494 506 20 761 801 85 91 92 963 73 74 76 32027 68 420 38 506 732 46 846 908 33028 113 72 224 379 586 606 861 85 937 80 34056 355 431 551 75 602 11 25 52 743 73 856 965 35179 334 38 60 64 71 520 97 639 50 742 55 873 910 36010 14 17 164 77 222 37 331 421 29 532 68 888 993 37052 56 131 65 308 74 433 66 520 41 97 620 871 905 8 38018 433 505 23 33 664 805 11 17 936 39011 14 58 139 63 90 92 318 27 97 458 589 707 44 55 963 40024 211 427 65 529 76 772 802 926 41072 208 60 325 445 583 84 90 700 95 819 29 906 21 40 93 42031 56 99 100 39 413 556 91 621 23 752 938 49 65 43115 32 65 86 234 62 64 79 82 324 83 438 67 552 733 50 832 44062 130 247 78 93 550 59 632 33 39 715 55 69 45070 85 134 80 344 542 96 685 802 46017 52 141 70 84 238 388 531 604 14 39 97 105 12 838 59 63 93 99 919 47055 86 105 72 330 58 458 810 38 930 48010 195 203 64 427 81 534 693 700 79 935 50 76 49106 95 242 321 452 82 86 565 728 99 833

Do wszystkich P. T. Graczy!

Posiadacze wszelkich wygranych losów oraz stawek zgłosić się mogą do nas po odbiór wygranych sum. Przypominamy zarazem, że dotychczas padły u nas w tej loterii następujące wygrane:

Zł. 20,000.— na nr. 28111
15,000.— „ 100069
5,000.— „ 7981
3,000.— „ 58673
5,000.— „ 79811
5,000.— „ 107052
5,000.— „ 130084
3,000.— „ 50250
3,000.— „ 78701
3,000.— „ 97424
3,000.— „ 119452

i wiele jeszcze po zł. 3,000, 2,000 i t. d.

Największa i Najszczęśliwsza Kolektura

S. JATKA

Piotrkowska 22

Piotrkowska 60

Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Szczerście stale sprzyja naszym

Graczom! Polecamy nadal nasze

szczęśliwe losy!

823 33 36 57 82 927 65046 187 281 92 402 560 648 872 891 976 65002 98 282 335 61 70 77 425 39 515 24 45 776 822 67037 38 78 80 107 51 243 304 51 83 490 609 38 83 712 90 905 13 36 68028 123 69 264 66 310 441 542 71 73 761 806 922 86 69009 271 335 88 91 449 694 99 70073 102 309 99 432 519 602 15 777 890 917 71058 118 32 48 262 82 504 9 30 627 830 54 76 947 84 62008 23 57 159 380 688 528 39 76 77 604 38 60 814 21 57 996 73025 108 18 19 28 54 261 75 311 78 83 461 89 512 44 838 907 74190 246 490 514 78 641 738 75 847 970 75018 200 67 98

316 511 12 600 29 59 708 872 86 981 76097 101 240 54 318 36 41 472 833 78 603 48 68 792 919 54 77006 27 32 60 128 242 91 346 87 468 553 649 64 708 84 85 937 46 71 78029 149 246 395 425 566 667 98 700 804 903 91 79162 86 466 585 628 710 12 85 99 877 942 88 80140 42 98 202 303 447 541 61 656 709 984 95 81137 55 68 201 23 417 69 564 654 65 72 85 759 83078 250 306 21 60 481 516 654 729 78 834 138 61 81 84044 113 248 74 360 524 77 89 602 767 814 76 85041 90 103 17 71 79 98 230 48 78 327 97 409 86 518 69 602 916 62 86063 88 172 96 264 300 474 76 95 610 40 91 748 804 13 87018 55 99 112 19 209 59 336 42 54 76 402 55 72 500 25 53 77 747 821 52 926 94 88018 36 62 95 108 15 34 54 201 23 30 40 363 495 565 73 633 33 85 798 814 900 75 89123 32 63 412 43 49 501 3 22 627 65 69 734 889 97 99 941

90046 122 331 33 51 402 76 86 551 616 74 712 97 863 79 966 73 78 91060 186 223 53 306 442 503 61 600 36 97 746 978 99 92169 209 447 59 90 559 71 682 761 896 93155 71 289 302 551 611 750 61 70 82 963 98 94001 136 315 25 92 410 62 94 593 659 92 780 927 95214 59 73 96 328 413 23 580 205 39 812 914 66 96011 13 30 167 225 90 327 93 400 4 53 535 640 97026 77 88 101 37 218 91 327 97 406 80 539 641 95 743 66 67 875 88 937 67 98063 161 201 61 97 330 84 814 917 99172 233 50 58 70 82 455 642 56 75 83 784 828 46 914 19 100007 83 162 202 40 83 397 507 26 70 74 622 37 46 823 49 910 36 101052 55 99 107 79 213 305 6 23 558 27 752 92 933 92 102036 86 141 97 210 315 47 468 517 39 40 61 74 706 55 57 845 65 103071 213 356 65 421 878 89 104090 103 258 92 371 76 487 522 26 699 704 904 5 14 25 30 54 105004 161 85 231 41 65 75 305 41 582 610 15 21 68 98 769 91 98 106052 60 64 179 269 74 80 355 57 69 403 20 33 59 87 510 28 640 52 66 90 91 715 32 57 818 46 50 60 71 88 107077 164 307 81 94 424 60 592 95 99 606 75 81 735 56 891 979 108058 124 52 230 32 411 60 81 612 725 79 802 67 72 981 92 109015 73 226 84 99 463 518 33 86 775 93 912 29 110120 22 41 318 77 406 56 570 74 83 615 42 45 783 818 65 85 939 76 110029 37 109 36 239 61 381 403 17 40 62 66 573 87 664 749 65 819 112026 96 105 46 261 349 498 564 670 716 48 52 828 85 93 901 113011 39 53 56 91 92 111 25 78 273 91 453 586 649 69 78 807 79 85 944 46 93 94 114051 199 204 11 67 77 354 87 480 609 73 891 115001 69 274 429 82 90 521 95 689 709 27

62 906 56 116015 44 48 51 620 971 73 117038 75 104 13 98 294 327 407 22 519 56 84 717 984 118031 81 91 138 230 53 62 82 461 70 604 84 85 918 51 60 119096 142 211 17 21 392 409 536 67 69 629 30 88 712 14 23 827 30 933 120026 58 59 124 46 84 302 66 72 494 575 816 44 957 121181 280 29 70 96 464 566 75 607 47 78 928 49 122073 80 151 327 448 502 681 804 27 45 83 99

Cenne zwycięstwa na Makabiadzie

odniosła polska ekspedycja

Lekkoatletki i tenniści walczą we finale

Wstępne rozgrywki na Makabiadzie zostały już zakończone i ostatecznie rozegrane zostały już półfinały. Ekspedycja polska, która bierze udział niemal we wszystkich galejach sportu objętych programem odniosła ostatnio szereg niezwykle cennych zwycięstw. Zawodnicy, wykazując doskona-

łą formę, zajmują pierwsze, drugie i trzecie miejsca, to też w ogólnej punktacji dotychczasowych wyników polska ekspedycja zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

W dalszym ciągu rozgrywek półfinałowych święciła pełny tryumf w rzucie dyskiem Berensonówna osiągając wynik 31,45 mtr. na dru-

giem miejscu uplasowała się Berlinerówna (Polska). W rzucie kulą Berensonówna osiągnęła 8,57 mtr. zajmując drugie miejsce.

Niezwykle emocjonujący był bieg sztafetowy pań 4x100, w którym drużyna Polska zajęła pierwsze miejsce, dystansując Niemcy i Palestynę.

Polscy tenniści, Wittman i Liebling, zakwalifikowali się już do finału, zarówno w grze pojedynczej, jak i podwójnej, dzięki zwycięstwom nad Rumunją 5:0 i Anglią 3:0. W siedmioboju panie musiały kontentować się tylko trzecim miejscem, ustępując pierwszeństwa Czechosłowacji i Rumunii.

Druga runda rozgrywek bokserskich przyniosła Andersowi niespodziewaną przegraną do Roberta (Egipt) i Grossa do Auba, mistrza Austrii, natomiast Garbarz zwyciężył na punkty Grinsteina (Palestyna).

Podczas ostatnich tenisowych rozgrywek finałowych polska reprezentacja zwyciężyła w drugiej rundzie reprezentację angielską. Wogóle dotychczas najwięcej zwycięstw odnieśli lekkoatletci (panie) i tenniści. Są to najsilniejsze punkty drużyny olimpijskiej.

Turniej gier sportowych

Kluby robotnicze walczyć będą o nagrodę przechodnią

Łódzki robotniczy sportowy komitet okręgowy organizuje w dniu 10 kwietnia r. b. turniej w grach sportowych o nagrodę imienia prezesa rady miejskiej miasta Łodzi.

W turnieju tym wezmą udział najsilniejsze drużyny robotnicze z całej Polski. Regulamin turnieju przewiduje podobne rozgrywki co roku w Łodzi, przyczem następne odbędą się w miesiącach zimowych. Rozgrywki prowadzone będą systemem puharowym, to znaczy że przegrywający odpada.

Ufundowana nagroda jest przechodnią i na własność uzyskuje ją ten klub, który w okresie trzech lat zdobędzie najwię-

szą łączną ilość punktów we wszystkich grach, przyczem punkty otrzymują tylko kluby walczące w finale. Za pierwsze miejsce otrzymuje klub 5 punktów a za drugie 3 (oddzielnie za siatkówkę i koszykówkę). Gdyby kluby zdobyły równą ilość punktów, o pierwszeństwie zdecydować większa ich ilość za koszykówkę.

Z łódzkich drużyn gier sportowych wezmą udział w turnieju: Widzew, TUR. i Sztern, z Warszawy — Skra i Gwiazda, wreszcie z Katowic drużyna R. S. K. O. Turniej rozegrany zostanie w sali LTSG., przy ulicy Zakątnej 82 i trwać będzie dwa dni, to znaczy 9 i 10 kwietnia r. bież.

Impreza pięściarska Ł.K.S.-u

Śląska drużyna zawita do Łodzi

Przyznany przez ŁOZB, termin 10 kwietnia r. b., sekcja pięściarska ŁKS-u zamierza wykorzystać odpowiednio i projektuje zorganizowanie poważniejszej imprezy.

Przedewszystkiem ŁKS. dąży do zakontraktowania szeregu śląskich zawodników. W tym celu prowadzone są pertraktacje z B. K. S. i Policjnym K. S., którzy łącznie mają dostarczyć kompletną drużynę. Jak nas informują ślązacy zobowiązali się już do wysłania

następujących pięściarzy: Leszczyńskiego, Nowakowskiego, Matuszczyka z BKS. oraz Zachłoda, Grubskiego, Makośza, Wystracha i Wocki z Policjnego K. S. Przeciwno nim walczyć będzie drużyna zestawiona z pięściarzy łódzkich, wśród których nie zabraknie również młodych adeptów boks z pod sztandaru ŁKS-u.

Mecz powyższy rozegrany zostanie w sali Filharmonji. Skład drużyny łódzkiej nie został dotychczas ustalony.

Eryk Seelig



mistrz Niemiec w wadze średniej (na lewo) został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uderzenie podczas meczu z championem Holandji, Arie von Vlietem (na prawo).

Legia—Racing Club

Doroczny mecz tenisowy

W dniach 4 — 7 maja r. b. rozegrany zostanie na kortach Legji warszawskiej mecz tenisowy Racing Club de France — Legia.

W skład drużyny francuskiej wejdą panna Adamoff, Brugnion i Merlin. Barw Legji bronić będą panna Jędrzejowska, bracia Stolarow i Tłoczyński, ścisłej mówiąc reprezentacja Polscy. Turniej obejmować będzie siedem gier.

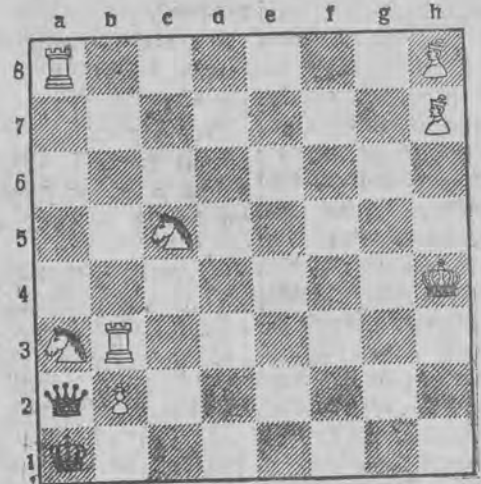
Schmelling wyjechał do Ameryki

Mistrz świata w boksie Maks Schmelling wyjechał w czwartek do Ameryki, gdzie rozpocznie wkrótce przygotowania do walki o mistrzostwo tegoroczne, które stoczy z Sharkeyem, dnia 16 czerwca w Nowym Jorku.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Zadanie Nr. 20 -- Ayliffe



Białe dają matę w 2 posunięciach.

Partia Nr. 52

(Grana w turnieju w Londynie d. 4 lutego 1932 r.)

P. S. Milner-Barry Dr. A. Aljechin

(Białe)	(Czarne)
1. e2—e4	e7—e5 1)
2. Sb1—c3	Sb8—c6
3. Cf1—c4	Sg8—f6
4. d2—d3	Gf8—b4
5. Gc1—g5 2)	h7—h6)
6. Gg5:f6	Gb4:c3+3)
7. b2:c3	Hd8:f6
8. Sg1—e2	d7—d6 4)
9. Hd1—d2 5)	g7—g5!
10. d3—d4	Sc6—e7!
11. d4:e5	d6:e5
12. Wa1—d1 6)	Se7—g6
13. Gc4—b5+ 7)	c7—c6
14. Gb5—c4	Sg6—h4
15. O—O 8)	O—O
16. Hd2—e3	Gc8—e6
17. Gc4:e6	Hf6:e6
18. g2—g3	Sh4—g6
19. f2—f4 9)	e5:f4
20. g3:f4	He6—g4+
21. Kg1—h1	Wa8—d8!
22. Wd1:d8 10)	Wf8:d8
23. Wf1—g1	g5:f4
24. Se2:f4 11)	Wd8—d1!
25. Sd4:g6	Wd1:g1+
26. He3:g1	Hg4:e4+
27. Hg1—g2	He4:g2+
28. Kh1:g2	f7:g6

Białe poddały się.

Uwagi. 1) Ostatnio Dr. Aljechin (jak zresztą również Dr. E. Lasker i Capablanka) odpowiada na 1. e2—e4 przeważnie e7—e5.

2) Posunięcie, które w swoim czasie z powodzeniem stosował J. Mieses, obecnie nie jest już uważane za groźne dla czarnych. Lepiej byłoby zagrać 5. Sg1—e2, d7—d5! 6. e4:d5 S:d5 7. G:d5! Hd5 8. O—O.

3) Właściwa obrona; natomiast po 6... H:f6 7. Sg1—e2 białe otrzymują znacznie lepszą grę.

4) Identyczny początek miała partia Dr. Aljechin — D. Daniuszewski, grana w Palestynie jeszcze w roku 1910. Teraz w odpowiedzi na 9. 00 (groźąc 10. f2—f4) czarne mogą zagrać g7—g5 10. Sg3. h5! 11. S:h5, Hh6 12. g2—g4. G:g4!

5) W wyżej wymienionej partii Aljechin, grając białymi, zastosował zamiast 9. Hd2, 9. d3—d4. Jednak również bez powodzenia i łodzianin odniósł nad nim piękne zwycięstwo.

6) Z groźbą maty na d8; lepiej zapowiadało się 12. Wa1—b1.

7) Aby osłabić punkt d6, białe ofiarują tempo. Prościej byłoby 13. 00.

8) Nadzwyczaj zajmująca sytuacja. Białe nie mają potrzeby obawiać się 15... Gh3!?, gdyż dysponują świetną odpowiedzią 16. f2—f4 (ale oczywiście nie 16. g2:h3 wobec Hf3). Na spodziewane posunięcie 15. Ke1—f1 mistrz świata miał „w zapasie” następującą przepiękną niespodziankę: 00 16. P:f6, Hf3!! 17. Wg1 (17. g2:f3, Gh3+ i

S:f3+ i mat), Gh3 i czarne wygrają.

9) Na „spokojną” grę białe pozwolić sobie nie mogą, gdyż widoki ich na końcówkę są marne.

10) Lepsze szanse dawało 22. Wd3.

11) Cios, który się wydaje śmiertelnym. Zresztą jest nim w rzeczywiście, lecz... dla tego przez kogo wymierzony został.

Rozwiązanie zadania Nr. 18

A. Nimcowicza

1. Wa6—g6+) f7:g6 (lub S:g6) 2. Ha2—f7+) !! i 3. Se6, lub Wh7+ i mat.

1. ... Kg7:g6 2. Ha2—g2+ i 3. Wh5+ i mat.

Rozwiązanie zadania Nr. 19

L. Cekani

1. Hh6—a6! (groźąc 2. Sh6+ i mat), a gdy czarne bronią się od tego go mata, następuje 2. Ha6—f6 lub —f1, —d3 —c8+ i mat.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

R. Spielmann wygrał mecz z Davidsohn'em w stosunku +4—0=0.

Wkrótce ma się odbyć w Holandji bardzo ciekawy mecz pomiędzy S. Flohr'em a dr. M. Euwe

P. T. Publiczności
POLECAMY
BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR

Dźwiękowego Kina

„Capitol”

Serja najwybitniejszych
arcydzieł filmowych:

Tragedja
Amerykańska

v.g. rozgłoszonej powieści słynnego Teodora Dreisera. Reżyserja znakomitego Sternberga. W rolach głównych: Silvia Sydney—Phillips Holmes.

Kochanka Generała

(Rozstrzygająca noc)
Dramat erotyczny z życia trójkąta małżeńskiego. Odwieczny problem dociekań, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA

Dalszy ciąg repertuaru
w jutrzejszym numerze!

TEŻ SZTUKA

— Widział pan w cyrku popis fakira, który na oczach widzów chowa do kieszeni małego słoniu? — Eh, to głupstwo, widziałem wczoraj lepszą sztukę: mój znajomy schował do portfela cały skład towarowy.

Już jutro w GRAND-KINIE premiera olśniewającego
super-filmu „Schanghai Express”
MARLENA DIETRICH



W poz. gl. rolach Anne May Wong, Clive Brook

Giełda zbożowo-towarowa w Łodzi

Minister skarbu skorzystał z prawa, przysługującego mu w myśl noweli do ustawy o podatku przemysłowym i zwolnił transakcje giełdowe mąką, kaszą i otrębami od podatku obrotowego. Tę samą całość kompleksu transakcji giełdowych płodami rolnymi oraz ich przetworami korzysta ze wspomnianej ulgi. Zarządzenie to, obowiązujące od niespełna dwóch tygodni wywołało natychmiast w sferach zainteresowanych reakcję, świadczącą o tem, że podatek obrotowy jest daniną państwową, która mimo wieloletniej praktyki żadną miarą nie zdołała zaszczerpić się w psychice społeczeństwa, jako racjonalny obowiązek obywatelski.

Bezpośredni następstwem tej ulgi jest wzmożony ruch na krajowych giełdach zbożowych, ponieważ handlujący zbo-

żem i mąką, obowiązani do tychczas do uiszczania podatku obrotowego, przeprowadzają swe transakcje na giełdach. O ile są członkami jednej z giełd, koszty transakcji ograniczają się do opłaty należności maklerskich, podczas gdy dla nieczłonków dochodzi jeszcze opłata za kartę wstępu (dzienną lub okresową) na giełdę.

Koszty transakcji wynoszą więc, stosownie do wartości towaru, stanowiącego przedmiot transakcji oraz stosownie do pobieranej stawki maklerskiej, kilka do kilkunastu złotych od wagonu, podczas gdy podatek obrotowy wynosi kilkadziesiąt złotych. Zarządy giełd, chcąc uprzyścić najszerszym sferom interesantów możliwość dokonywania transakcji, wolnych od podatku obrotowego, obniżają zarówno należności ma-

klerskie jak i cenę dziennych kart wstępu na giełdę.

W związku z powyższem, sprawa stworzenia giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi zyskała wysoce na aktualności. Kielkująca już od dłuższego czasu myśl, że w ośrodku gospodarczym, jakim jest Łódź, konsumująca (wraz z okolicznymi miejscowościami) około pół miliona klg. mąki dziennie, powinna znajdować się giełda zbożowo-towarowa, weszła z początkiem r. b. na realne tory, przez ukonstytuowanie się komitetu organizacyjnego giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi, w skład którego wchodzi przedstawiciele władz państwowych, izby przemysłowo-handlowej, rolnictwa handlu, przemysłu i konsumantów. Wyłonione dwie podkomisje, gospodarcza i statutowa, pracowały sprawnie i w niespełna dwóch miesiącach przedłożyły komitetowi organizacyjnemu preliminarz budżetowy oraz t. zw. budżet doradczy (koszty założenia) a nadto opracowały statut giełdy. Poza tem przeprowadzona została wśród interesantów ankieta, celem zorientowania się co do przypuszczalnej ilości członków giełdy. I tu okazało się, że na wstępie wspomniane zarządzenie ministra skarbu o zwolnieniu transakcji giełdowych od podatku obrotowego było najlepszym środkiem propagandy dla zjednoczenia kandydatów na członków giełdy. Podczas gdy bowiem na początku tylko niezliczona ilość interesantów okazywała zrozumienie dla ważności istnienia giełdy w Łodzi i tylko kilku ziemian oraz większe firmy handlowe i przemysłowe nadesłały zgłoszenia, z chwilą opublikowania okólnika ministra skarbu zaczęły napływać w znacznej ilości deklaracje szerokiej sfery kupiectwa, domagające się jak najrychlejszego uruchomienia giełdy. Przy tej sposobności ujawnił się się charakterystyczny fakt zgłoszenia się szeregu interesantów, którzy dotychczas

nie posiadając patentów, prowadzili handel pokątny dla uniknięcia opłaty podatku obrotowego. Oświadczyli oni gotowość wykupienia patentów i prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, co zresztą, prócz rejestracji transakcji przez maklera, jest przesłanką dla zwolnienia handlującego od podatku obrotowego.

Statut zatwierdzony przez komitet organizacyjny wysłany został do władz centralnych, które przyrzekły dokonać zatwierdzenia w najbliższych tygodniach. Należy się tedy spodziewać, że jeszcze w ciągu miesiąca mają powstanie w Łodzi nowa placówka, która przyczyni się do ożywienia ruchu gospodarczego zarówno w interesie rolnictwa, jak i handlu jego produktami.

Dr. S.

Komisja doradcza dla spraw handlu

Na zasadzie uchwały konferencji z dn. 18 marca w skład komisji doradczej dla spraw handlu, powołanej do życia przez min. przem. i handlu wejdą: z ramienia naczelnej rady zrzeczeń kupiectwa polskiego: prezes B. Herse, wiceprezes H. Brunn oraz dyr. Jakubowski; z ramienia Centrali związku kupców poseł Wiślicki i A. Gepner, z ramienia związku izb przemysłowo-handlowych dyrektor izby warszawskiej poseł St. Wartalski, dyr. Sikorski z Poznania oraz poseł Rotenstreich z Lwowa.

Komisja rozpocznie swe prace już w pierwszej połowie kwietnia.

Nakładem i z przedmową Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wyszła z druku broszura

Stanisława Lauferbacha

p. t. „Finansowanie przez skarbu życia prywatno-gospodarczego” poruszająca specjalnie dla Łodzi interesujące i aktualne problemy gospodarcze. — Broszurę można zamawiać telefonicznie (Tel. 110-55)

Księgarnia

ul. Narutowicza 2 „CZYTAJ”

Walka o kontyngenty

interwencja izby w sprawie eksportu do Francji

W dniu wczorajszym udał się do Warszawy dyrektor izby przemysłowo-handlowej, aby kontynuować wszczętą przed kilku dniami telefonicznie interwencję w sprawie wprowadzonych we Francji ostatnio ograniczeń przywozowych, których ostrze skierowane jest przeciwko interesom eksportowym okręgu łódzkiego, wywożących do Francji pokaźne ilości, objętej obecnie zakazem przywozu, gotowej odzieży oraz obuwi gumowego, na które nałożone zostało we Francji cło prohibicyjne. —

W memorjale, jaki przedsta-

wiony będzie w toku omawianej interwencji miarodajnym czynnikom, izba podkreśliła zwłaszcza, że wprowadzenie zakazu przywozu gotowej odzieży względnie cła prohibicyjnego na obuwie gumowe bez żadnej zapowiedzi naraża na szczególnie straty eksporterów, którzy wysłali zamówione transporty, gromadzące się w portach i urzędach celnych francuskich.

Starania izby idą w pierwszym rzędzie w kierunku uzyskania większego kontyngentu odzieży na następne okresy względnie niskocennych kontyngentów obuwi gumowego.

Rękawiczki do Rumunii

Możliwości eksportowe dla przemysłu polskiego

Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego odbyła się konferencja producentów rękawiczek w związku z możliwościami eksportowymi do Rumunii.

Pierwsze próby tego eksportu dały pomyślne wyniki, jednak były to próby przeprowadzane na małą skalę na podstawie których można było stwierdzić tylko istnienie możliwości zbytu rękawiczek polskich na tym rynku. Możliwości te przedstawiają się bardzo pożądnym mimo wysokiego cła obowiązującego przy przywozie na ten rynek rękawiczek zagranicznych oraz mimo istnienia kilku rumuńskich fabryk krajowych.

Warunkiem rozwinięcia tego eksportu na większą skalę jest stworzenie dobrej sieci przedstawicielstw w Rumunii, gdyż obecne warunki kredytowe na tym rynku są niezmiernie trudne i praca z tym rynkiem jest uciążliwa jedynie przy posiadaniu dobrze orjentujących się korespondentów i przedstawicieli.

W wyniku obrad stwierdzono konieczność stworzenia wspólnej placówki eksportowej w Bukareszcie, wzorem mającej powstać tego rodzaju agentury firm wielkich eksportujących manufakturę do Jugosławii.

Cztery grupy kryzysu

Polska wg. zestawienia niemieckiego znajduje się w grupie najgorszej

Niemiecki instytut badania koniunktur gospodarczych dzieli świat pod względem stanu przesilenia gospodarczego na cztery grupy krajów, mianowicie:

1) takie, w których pogorszenie już się nie pogłębia, a nawet pojawiają się oznaki poprawy, t. j. Wielka Brytania w Europie, Indje, Australia, Brazylja, Wenezuela.

2) takie, w których powstrzymano pogorszenie, ale niema jeszcze oznak poprawy, gdzie należą niektóre kraje zamorskie, jak Boliwia, Peru, Meksyk.

3) takie, w których niema zmiany w przesileniu, czyli trwa-

ono jak dotychczas, np. Belgja, Włochy i inne kraje europejskie oraz Stany Zjedn. Ameryki i Kanada.

4) takie, w których przesilenie się pogarsza w tempie przyspieszonym, a tu m. in. znajduje się Polska.

Do grupy tej zaliczone są także Niemcy z powodu długotrwałego i niepoprawiającego się przesilenia, a z drugiej strony także kraje, w których przesilenie dla tego się pogłębia, że dotąd niemal go nie było, jak we Francji. Ale niestety Polska należy tu właśnie z powodu długotrwałości i zarazem pogłębiania się przesilenia.

Upadłości i nadzory

W marcu wpłynęło do sądu polnego L. Weinberga o ogłoszenie upadłości firmie „Sukcesorowie Eljasza Karo” (Ogrodowa 3). Zmarły Eljasz Karo prowadził we własnej nieruchomości fabrykację i sprzedaż karków oraz skład towarów manufakturowych.

Po jego śmierci przedsiębiorstwo to p. f. „Eljasz Karo, Spadkobiercy” przeszło na spadkobierców — żonę Chanę oraz dzieci Sendera, Szyję Mordkę, Szmula, Dawida Karów i Surę Rajzman.

Firma zaprzestała wypłat w lutym.

W podaniu o ogłoszenie upadłości proszą o oznaczenie tymczasowo daty otwarcia 18 lutego r. b. oraz nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Sąd rozpoznaje sprawę odroczywszy, zobowiązując petenta do złożenia dowodów, że firma jest handlową.

Obecnie wpłynęło do sądu podanie petenta o umorzenie sprawy, gdyż rzekł się dalszego popierania podania w przedmiocie ogłoszenia upadłości.

W sprawie upadłości Alter Kutas, z siedzibą w Strykowie, na zebraniu wierzycieli w dn. 29 marca r. b. wybrany został syndykiem tymczasowym adw. Chudy.

Sąd wybór ten zatwierdził.

Cła wywozowe od maszyn

wprowadzone zostały w Niemczech

W dniu 27 marca weszło w życie rozporządzenie o cłach wywozowych od części składowych maszyn i ich części. Cło to wynosi 8 RM. od kilograma, co równa się w skutkach zakazowi wywozu. Używane maszyny przedawnione - tkackie w r. ub. sprzedawano bowiem po cenie 2,6 RM. za klg., obrabiarki po 1,7 RM. Wyłączone są z cła wywozowego maszyny transportowe.

„Berl. Tageblatt” objaśnia, że powyższe zarządzenie ma na celu zapobieganie przenoszeniu

się zakładów przemysłowych zagranicę, zwłaszcza do Anglii, do której po wprowadzeniu cła, zaczynają przenosić się zakłady przemysłowe z innych krajów. Między innymi zgłoszono prośbę o przeniesienie już 190 firm niemieckich. Pismo stwierdza dalej, że cło wywozowe zhamuje wprowadzenie proces przenoszenia się przedsiębiorstw niemieckich zagranicę, równocześnie jednak zmniejszy się wywóz niemiecki, w którym dużą rolę odgrywał eksport używanych maszyn.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary ameryk. 8,89 (8,90)
Marki niem. 212 (212,50)
Funtów angielskich 33,50 (34)
4 proc. pożycz. Inwest. 89 (90)
4 proc. pożyczka dol. 49 (50)
8 proc. L. Z. m. Łódź 60 (60,50)
8 proc. L. Z. Piotrkowa 55,50

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,89 i pół

CZEKI

Belgja 124,80
Holandia 360,70
Londyn 33,90 33,95
Nowy Jork — kabel 8,921
Paryż 35,13
Praga 26,42
Szwajcaria 173,50
Włochy 46,30
Berlin 212,25

AKCJE

Bank Polski 85.— 84,50
Modrzejów 3,50
Lilpop 16.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

5 proc. konwersyjna 99.—
8 proc. dolarowa 60,50
6 proc. dolarowa 49,25 49,50
7 proc. stabilizacyjna 58,50 59—
10 proc. kolejowa 103.—
8 proc. BGK. 94.—
8 proc. BGK. (budowlane) 93.—
4 i pół proc. ziemsk. 41.—
5 proc. Warszawy 53.—
8 proc. Warszawy 62,20 63,25 62,40

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK.

Loco 6,30 kwiecień 6,12 maj 6,20 czerwiec 6,27 lipiec 6,37 sierpień 6,44 wrzesień 6,51 październik 6,60 listopad 6,65 grudzień 6,73 styczeń 6,82 luty 6,89 marzec 6,97.

NOWY ORLEAN.

Loco 6,18 maj 6,18 lipiec 6,30 październik 6,56 grudzień 6,72 styczeń 6,80 marzec 6,95.

LIVERPOOL

Loco 4,81 kwiecień 4,49 maj 4,48 czerwiec 4,47 lipiec 4,47 sierpień 4,48 wrzesień 4,49 październik 4,51 listopad 4,54 grudzień 4,55 styczeń 4,57 luty 4,59 marzec 4,62 kwiecień 4,64 maj 4,68.

Egipska: loco 6,60 marzec 6,38 maj 6,51 lipiec 6,65 październik 6,80 listopad 6,83 styczeń 6,91 marzec 6,96

Upper: loco 5,74 maj 5,60 lipiec 5,65 październik 5,74 listopad 5,71 grudzień 5,80 styczeń 5,84 marzec 5,89.

BREMA.

Loco 7,44 maj 7,28 lipiec 7,30 październik 7,57 grudzień 7,59 styczeń 7,62 marzec 7,73.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: maj 11,98 lipiec 12,35 listopad 13,20 styczeń 13,52 Ashmouni: kwiecień 9,74 czerwiec 9,90 sierpień 10,08 październik 10,30 grudzień 10,43.

Czy będziemy latać jak ptaki?

Od Ikarą przez Lilienthala do Lindbergha

O ile sięgnąć możemy wstecz do historii lotnictwa, o tyle łatwo stwierdzić, że lot ptaków był zawsze wzorem i celem ludzkich prób latania. Już ów pierwotny człowiek, któremu na polowaniu ptak nieuchwytnie odlatywał, tęsknił do skrzydeł. Z późniejszych czasów przekazano nam podania, opiewające o latających ludziach. Grecki budowniczy i inżynier Dedalos uleciał ze swoim synem Ikarą na skrzydłach, zbudowanych przezeń, z labiryntu króla Minosa z Krety. Leonardo da Vinci, genialny malarz, rzeźbiarz, architekt i inżynier, pozostawił szkice proiek-

tów skrzydeł. O niejakiem markizie de Bequerville opowiadają, że uzbrojony w parę skrzydeł wyleciał z okna swego pałacu, przeleciał ponad dachami i ogrodami, po czym opuścił się na fale Sekwany. Mniej szczęścia miał krawiec z Ulm w maju 1811 roku. Z karykatury ówczesnej widać, że również używał skrzydeł. W literaturze wszystkich stuleci często znajduje my opisy wolnego lotu człowieka, aczkolwiek przeważnie te opisy są wytworem czystej fantazji. W każdym razie widzimy dążenie rodu ludzkiego do latania o własnych siłach.



Krawiec z Ulm

Celu tego nie osiągnięto. Jeśli dzisiaj chcemy latać, musimy zaufać swą doczesną powłokę wielkim maszynom, których sama obsługa wymaga bardzo wielu sił pomocniczych. Ze skrzydeł ptaków powstały nieruchome metalowe płaszczyzny nośne gigantycznych wymiarów. Żywej sily dostarczają motory, których liczba i wydajność stale wzrasta. Start i lądowanie wymagają specjalnych terenów i czynności pomocniczych. Wszystko to sprawia, że komunikacja lotnicza jest droga. Oddala się ona coraz bardziej od swego pierwotnego celu, który polegał na swobodnym, niezależnym od innych ludzi i sił lataniu.

Ale pragnienie zostało. Jakże często człowiek chciałby mieć parę skrzydeł, nie sprawiających, jak składana łódka, czy rower, wiele kłopotów! Wielcy uczeni uznali jednak, że lot człowieka, oparty na sile jego własnych mięśni, jest niemożliwy. Zapomocą najbardziej ryzykownych argumentów próbowano wysilki w tym kierunku przedstawić, jako beznadziejne zamiast przyznać, że w tej dziedzinie nic jeszcze nie wiemy. Przy-

pominam sobie, że na jednej z lekcyj przyrody mówiono o pustych kościach ptaków, które działają rzekomo tak, jak balony powietrzne. Oczywiście o wiele wygodniej jest od ręki przedstawić lot człowieka, jako niemożliwy, zamiast badać, jaką pracę wykonywują ptaki podczas lotu. W tem tkwi sedno rzeczy. Przy zastosowaniu formułek o oporze powietrza odrzuca się do matematycznego wniosku, że już małe ptaszki muszą przy locie zużywać tyle siły, co silny koń, zaprzężony do samochodu ciężarowego. Ponieważ to nie prowadziło do żadnych rozsądnych wniosków, więc „przyjęto”, że ptaki posiadają nadzwyczajną siłę mięśni i uznano to za wystarczający argument.

Mimo wszystko jednak pozostało pragnienie latania, jak ptak, a więc i dążenie do urzeczywistnienia tej tęsknoty. Zawsze i wszędzie istnieli ludzie, których żadna ironia i satyra nie mogła powstrzymać od uważania realizacji tego pragnienia za cel życia. Najpoważniejszy wśród nich, Lilienthal, był jednocześnie pierwszym, który drogą benedyktyńskich stu-

dów usiłował zbadać technikę lotu ptaków. Był on zdeklarowanym zwolennikiem „indywidualnego lotu”, czyli latania bez pomocy motoru. Pod tem określeniem nie należy jednak rozumieć lotu żaglowego z jakiegoś podwyższenia, ale lot zapomocą naśladowania uderzeń skrzydeł, wykonywanych przez ptaki.

Wiemy wszyscy, że zapomocą odpowiednio skonstruowanych i do statecznie wielkich skrzydeł człowiek może się utrzymać w powietrzu, a nawet podnosić się, wykonywując prądy powietrza. Dowodzą tego wyczyny na aparatach bezsilnikowych i próby samego Lilienthala. Nie są na ten cel potrzebne są zbyt wielkie płaszczyzny. Wiadomo, że orzeł na jednym metrze kwadratowym swych skrzydeł unosi około 5 i pół kilo. Oznacza to, że człowiek, zaopatrzony w skrzydła o 13 metrach kwadratowych powierzchni, musi móc latać. 13 metrów kwadratowych stanowi stosunkowo niewielką płaszczyznę, odpowiadającą ścianie średniej wielkości pokoju. Łatwo ją opanować. Niepotrzebne są do konstrukcji specjalne materiały. Brzoźowe wtki, przesycone woskiem materiały i nieco materiału na wiązania, — to wszystko, czego używał Lilienthal, miał również do dyspozycji Dedalos i jego syn Ikar.

Nierozwiązane jest jedynie pytanie, czy człowiek o własnych siłach może się oderwać od ziemi i sunąć naprzód po powietrzu. Lilienthal skonstatował, że twierdzenie, że część ptaków posiada o wiele więcej siły, niż jej potrzeba do latania. Drapieżny ptak unosi swą zdobycz w szponach, przyczem nie widać po nim wcale obciążenia.

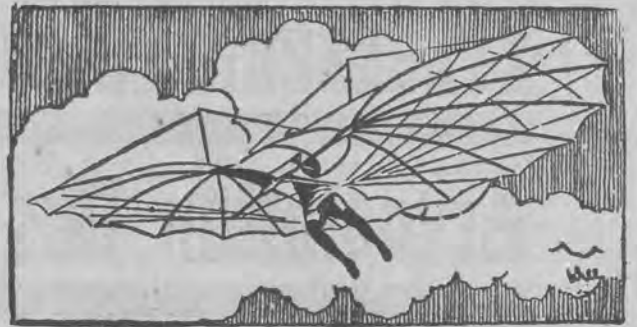
Lilienthal związał gołębiowi kilka lotek i zmniejszył powierzchnię nośną, aby stwierdzić wielkość nadmiaru.

„Jeśli zważyć”, pisze on, „że większość ptaków wyposażona jest rozrzućnie w zdolność latania to trzeba uznać, że i dzieło sztucznego latania może być dokonane. Jeśli tylko ludzie z właściwej strony zabiorą się do tego problemu; ale do tego należy przedewszystkiem zastosowanie właściwego kształtu skrzydeł”.

Lilienthal zajmował się nawet obliczeniem siły nośnej człowieka w powietrzu. Powiesił on swój skrzydlaty aparat pod dachem sto doły na belce. Wraz z nim ważył aparat 80 kilo. Połowa tej wagi została zbalansowana. I oto udało się Lilienthalowi osiągnąć podwinięcie 40 kilo za pomocą skrzydeł o powierzchni 8 metrów kwadratowych. W powietrzu zdołał się utrzymać tylko kilka sekund. Potrzebny wysiłek był zbyt wielki.

Należałoby więc sądzić, że siły ludzkie są do lotu niewystarczające. Cała sprawa jednak od razu wygląda inaczej, gdy się czyni porównania z lotem ptaków. Lilienthal musiał swój aparat podnosić pionowo. Tego ptak również nie potrafi. Zdolność nośna powietrza zależy od szybkości, z jaką skrzydła biją o powietrze. Ptaki podnoszą się zawsze pod wiatr, nawet jeśli je to zmusza do narażania się myśliwemu. Przy ciszy powietrznej, lub w ciasnych przestrzeniach jak polany, ptaki podnoszą się z wielką trudnością a i to nigdy pionowo z ziemi. Jest rzeczą znaną, że niektóre z wyjątkowo zręcznie latających ptaków wogóle nie mogą się podnieść z ziemi. Jeśli ptak jest zmuszony podnieść się pionowo, to dźwiga się co najwyżej na kilka metrów, poczem wyczerpany opada z powrotem na ziemię.

Jeśli więc człowiek w warunkach,



Lilienthal

które nawet ptakowi uniemożliwiają lot, połowę wagi własnej i aparatu umie podźwignąć, to niewątpliwie w korzystniejszych warunkach będzie mógł podnieść w powietrze cały swój ciężar. A wtedy będzie mógł swobodnie latać. Kto przypuszczał na przykład, że człowiek kiedykolwiek będzie mógł o własnych siłach osiągnąć takie szybkości, na jakie pozwala mu rower? Teoretycznie bowiem trzy nosi przecież, jak białe erzypuśmy, że udało-

by się nam wytworzyć nad płaszczyzną nośną próżnię. Przecież wtedy ta płaszczyzna mogłaby nośić na metr kwadratowy 10 tysięcy kilo. Ten sam rezultat dałoby zgęszczenie powietrza pod płaszczyzną o jedną atmosferę. Czyżby miało być niemożliwym skonstruowanie specjalnego aparatu, który by wytwarzał przynajmniej 1-1000 atmosfery, pozwalając zyskać 10 kilo siły nośnej?

W obliczu takich rozważań podanie o Dedalosi i Ikarze zysku-



Prototyp dzisiejszego aeroplanu

je na prawdopodobieństwie. Budulca im nie brakowało. Bardzo często tętno rozwoju zastęga na wieki. Wynalezienie papieru i porcelany przez chińczyków kilkadziesiąt lat przed wynalezieniem tych materiałów w Europie są najlepszym dowodem, że tak w historii bywa.

Lilienthal wprowadził w zdumienie świat przez swe loty w początkach dziewiętnastego stulecia ubiegłego stulecia. Musiał on życiem przypłacić swą niewzruszoną wiarę w możliwość lotu ludzkiego.

Ci pierwsi bohaterowie napowietrzni różnią się zasadniczo od dzisiejszych lotników. Przystępowali oni przecież do dzieła, nie mając najmniejszych szans powodzenia. Byli oni, przeważnie pozbawieni technicznego wykształcenia, karkołomnymi eksperymentatorami własnych konstrukcji, a walczyć musieli z całym światem sceptyków i niedowiarów. Śmierć codziennie zaglądała im w oczy, a jednak z bezprzykładną energią i odwagą ponawiali swe doświadcze-

nia, które dopiero potomnych wprowadziły w podziw i zdumienie.

Pokonanie oceanu drogą powietrzną ma w trzech kierunkach doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem w obecnym wieku techniki człowiek chce opanować cały świat, a w tym celu konieczne jest przedewszystkiem „skracanie” przestrzeni, jak to się zwykło mówić. Następnie przelot kilku tysięcy kilometrów oznacza niezwykle wyczyn sportowy, a wreszcie pamiętać należy o skutkach gospodarczych, jakie taki wyczyn sprawdza. Tęsknota ostatnich wieków doprowadzić może do „zbiżenia” Ameryki i Europy. Budowa okrętów, które pędziły coraz szybciej i szybciej, tak, że dzisiaj drogę do Nowego Jorku odbywamy w 6 dni zamiast w 6 tygodni. Loty przez ocean skracają czas trwania tej drogi do dwóch dobow, a więc przyczyniają się znakomicie do szybkiej realizacji wspomnianej tęsknoty.

K. W-r



Zrzeszenie Polskich Fabryk Materiałów Jedwabnych

Association Des Fabriques Polonaises De Soieries

ŁÓDŹ, MONIUSZKI Nr. 5.

TELEFON Nr. 196-55.

Jednoczy najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłu jedwabnego, obejmując swą działalnością — teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. —

W skład Zrzeszenia wchodzi następujące firmy:

Babiacki Edward i S-ka
Bonnet C. J., Sp. Akc.
Fuks Adolf
Gordin H. i S-ka
Klinge i Schulz, Sp. Akc.
Krotoszyński Józef
Lipszyc M.
Naef Bracia, Sp. Akc.

Reisfeld Karol
„Setalana”, Sp. Akc.
Szapował G.
Soieries C. M. R.
Tissages et Manufacture
de Soieries
Tkaniny A. G. B. Sp. Akc.

Holzman Maurycy Zachodnia 68

Zarząd zrzeszenia stanowią:

Prezydium PP.: Edward Babiacki
— Prezes, Karol Reisfeld,
H. Schulte — wiceprezisi.

Członkowie Zarządu:

PP.: L. Rozenal, K. Rozen-
tal i H. Szapował.

SEKRETAŹ ZRZESZENIA:
L. Wilkowiec.

Najnowsze materiały

na ubrania i palta damskie i męskie
z najlepszych fabryk bielskich,
:: tomaszowskich i Leonhardta ::

poleca

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

Bela A. i R. MILGROM

PIOTRKOWSKA 36 tel. 225-95.
I-sze p. front

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKO-
NYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI,
SZYBKO i TANIO

BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, fro-
towania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Szałowych) oraz odkurzenie
elektroluxem.
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)

Dr. Ludwik Falk

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10-12 i od 5-7

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTA-
RZE i POKOJE DZIECIENNE
poleca po cenach niskich
znana firma

Sz. Dzieciarski

16 Piotrkowska 16 w podwórzu

Meble

w wielkim wyborze całe urządzenia oraz
pojedyncze sztuki po cenach przystęp-
nych poleca **M. Flakowicz**
PIOTRKOWSKA 145, w podwórzu

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-r med. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27 tel. 148-88
(dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i panów
od 10-8

Oczynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauty
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektrodepilacja i elektrodepilacja).
6. Elektroterapii (diatermija, d'Arsonvalizacja, galvanofaradizacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (błizny, żyłki, ankiektalozenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunk. chirurga specjalisty
ordynującego godz. od godz. 1-4

SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze państw.

Baczność, Łódzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intrzygającego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuję. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwo systemem szkół wiedeńskich. Dla niśa zamożnych ulga. P. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 3e, tel. 231-03.

Światło zgasiło, motor stanął?

dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w
w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

Mieszkaniowe Centralne Ogrzewanie

ESWU

DAJE:

Niezależność i wy-
godę, do 40% osz-
zczędności na opale.

Stosować można do
wszystkich nowych
i starych domów,
gdyż nie wymaga-
ją piwnic. —

Koszt instalacji nie większy niż pieców kaflowych
Zakładają wszyscy koncesjonowani instalatorzy.
W Polsce czynnych ponad 2000 instalacji ESWU.

ST. WEIGT i S-ka w Łodzi,
Senatorska 22.



Do akt. Nr. E. 469 | 32
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi, rewiru 11 sam. w Łodzi przy ul.
11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030
UPC. ogłasza, że dnia 26 kwietnia
1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 203/205 i Rajtera 3
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do Dory Frenkiel i składających
się z 620 kg. przędzy i bielizny
trykotowej oszacowanych na sumę
zł. 1.740.—

Łódź, 24. 3. 1932 r.
Komornik (—) St. Stopczyński

WYROBY DZIANE

ZAROBKOWO (na Lohn)

Wszelkie wyroby siatkowe, frunki,
chustki fantazyjne z frendzlami i bez,
szale, swetry wełniane i jedwabne
przyjmuje zarobkowo (na Lohn), na
raschach najnowszych systemu firma
B. GLOBUS, Piotrkowska nr. 37,
tel. 146-51. Wykonanie punktualne,
ceny umiarkowane. 955-3

INKASO WEKSLI

na Lwów

złatwia szybko i punktualnie
licząc od każdego odcinka

gr. 0.25

LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE

Lwów, ul. Lagonów 33

Zainkasowaną sumę wekslową
remitujemy w dniu wpływu prze-
lewem lub żyrem Banku Pol-
skiego

ZAWIADOMIENIE.

Krawiec **M. BRAJTEZTAJN**
damski przeprowadził się na ul. PIŁSUD-
SKIEGO 69, róg Narutowicza, przy-
jmuje zamówienia na płaszcze i ko-
stjumy wg. najnowszych paryskich
modeli po cenach przystępnych

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finsenhofskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty posta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 791, Müggelstrasse 25-25a.

APEL! Do wszystkich Mężczyzn!

Dlaczego oddawać się rezygnacji?

Kto stracił wiarę w swe nadwątlone siły męskie powinien natychmiast zażądać naukowej broszury, którą wysyła bezpłatnie i dyskretnie

Biuro Handl. „Ioventus“, Lwów, Legionów 11/a

LORGNON

dla wytwornej pani
najodpowiedniejszy
podarunek świąteczny

7 złotych

Magazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o.o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitter Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

Dr. med.

JÓZEF IZYKSON

choroby, uszu, nosa, gardła,

wady wymowy i głosu

Przyjmuje od 12—2 i od 5—7

Południowa 9. Tel. 210-75

Dr. med.

Z. RAKOWSKI

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc

Przyjmuje:

11-go Listopada 9 Tel. 127-81

od 12—2 i 5—7.

W lecznicy Zgierska 17

10—11 i 2—3.

Bardzo tanio do sprzedania

2 luksusowe solidne

SYPIALKI

w zakładzie stolarskim W. Fuks

Wólczańska 91 II podwórze m. 22

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia

nosa, gardła, oskrzeli itp.

usuwa

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349

Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO

w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91

Apteka przyjmuje mocz, płwociny

i t. p. do analizy.

Meble

stylowe, w najlepszym wykonaniu

tanio nabyć można Piotrkowska 79

u podwórza. Sypialnie, stołowe,

gabinety, oraz pojedyncze meble

Warunki najdogodniejsze.

DRZEWKA

owocowe, parkowe w dobroci gwar-

antowane sadić, to najlepsza

lokata gotówki. Nabywać je moż-

na w najstarszej firmie

Leon Kołaczkowski, senior

ul. Prądalska Nr. 88

Telef. 115-02 Tramw. Nr. 3

Dr. med.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. seroa

Radwańska 4, tel. 187-27.

Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.

H. GUTSZTADT

akuszer-ginekolog

Łódzka 62 (Śródmiejska 14)

tel. 120-82

przyjmuje od 5—6 wiecz.

Do akt.
Nr. E. 903/32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 11-go
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
11 Listopada 51 na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dn.
15 kwietnia

1932 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Zgierskiej 50
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości,
należących do
Chaima Józefa
Pudłowskiego
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę Zł. 430.—
Łódź, 18.3.1932 r.
Komornik
St. Stopczyński



Wespe zdrowie, Szczęście i powodzenie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wespe saufanie.

TYLKO „OLLA”

NOWOOTWORZONY INSTYTUT NOWOCZESNEJ
RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ

H. M. BUCHCAROWA

p. fach. kier. lek.

Piotrkowska 76 II piętro tel. 112-33

Pielęgnowanie, leczenie i usuwanie wad skóry, cery, wło-
sów, brodawek, zmarszczek, swiotczalność mięśni, piegi,
plamy, łupież i t. p. Leczenie elektrycznością, światłem
i ciepłem (galwanizacja, Farad, Elektrolyza, d'Arsonval,
Kwarc, Sol., Vitalux). Ceny przystępne. Godziny przy-
jęć dla Pań i Panów 11—2 4—8. W niedziele i święta 10—4

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”

Czesław Bornsteinówny, Piotrkowska 175,

tel. 138-76, parter m. 9.

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny. Pie-
legnowanie cery i włosów. Usuwanie wszelkich defek-
tów cery. Maski radioaktywne. Usuwanie nadmiernej
tłuszczu z podbródka i karku. Upiększanie cery
i wieczorowe. Helioterapija. Lampa kwarcowa. Solux.
D'arsonwalizacja. 2223-15

Baczność!

Specjalny dział
OBUIA dzieciennego

Bocian
się zbliża
czy masz
już
bieliznę
niemo-
włąca?



Buciki od zł. 8.75



Pantofelki od 8.75

do nabycia u

J. FRYMERA

Piotrkowska Nr. 75 Filja: Piotrkowska 112

Znane
gospodyniom



Mydło
TRÓJKA

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”
Wytymaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-01, w podwórzu.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program!

ŚWIAT BEZ GRANIC

Stuprocentowy film polski.

W rolach głównych: Adam Brodzisz

i Marja Dąbrowska

PŁONACY STEP

Wielki dram. z życia Dzikiego Zachodu

W roli głównej bohater Dzikiego Za-

chodu, stuprocentowy mężczyzna

JACK HOLT

Początek seansów: w dni powszednie

o g. 4, w soboty, niedziele i święta

o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca

po 60 gr.

Następny program: KŁATWA RODU

MANDARYNÓW. W roli głównej:

Anna May Wong

ZAKŁADY OGRODNICZE

„MARYSIN”

polecają Sz. Klienteli wielki wybór kwiatów ciętych

i doniczkowych z własnej hodowli, oraz kosze, ślubne

bukiety, wieńce, wianki po cenach konkurencyjnych.

Wojsko, stowarzyszenia i związki korzystają

z rabatu 15%.

Skład kwiatów Piotrkowska 76, tel. 112-26.

hodowla kwiatów Ruda Pabjanicka, Szkoła 7, tel. 204-96.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Śródmiejska 27 (dawniej Ceglarniana 6)

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez leka-

ry specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Dźwiękowy Kino-Teatr

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

— Telefon 141-22 —

Od niedzieli 27 marca i dni następnych.

On Vlasia i Jego Siostra Anny Burian Ondra

W ARCYWESOŁEJ KOMEDJI. Nadprogram: Groteska kreskowa i tygodnik Paramountu

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Niezrównany Maurice Chevalier w filmie p. t.

„WESOŁY PORUCZNIK”

Reżyserji Ernesta Lubitscha.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.30, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „MADAME SZATAN” w rolach głównych Kay Johnson i Reginald Denny.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Zawiadamia Sz. Klientę, iż wszelkie **nowości na sezon wiosenno-letni nadeszły**. Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Uwaga: dla p. przyjezdnych wykonuję w przeciągu 24 godz.

Ceny przystępne. ————— Ceny przystępne.

BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

WYPRAWOWANIA, referaty z literatury, historii, wskazówki, porady, materiały, objaśnienia. Pogotowie naukowe. Warszawa, Cegielnia 9, m. 26. 772-4

UDZIELAM lekcji w cenie przystępnej w zakresie szkół średnich. Wiadomość: ul. Żeromskiego 77, m. 7.

WYCHOWAWCZYNI z dobrą znajomością kroju i szycia do pięcioletniego chłopczyka poszukiwana. Osobiste zgłoszenia: Łódź, Zachodnia nr. 41, mieszk. 6.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja 1 Maja nr. 5, m. 8, front, III piętro.

BUCHALTERJI podwójnej, amerykańskiej uczą za zł. 20.—. Zaległości i bilanse ryczałtowo. 11 Listopada 20, m. 18.

ABSOLWENTKA filol. klas. przygotowuje do matury z łaciny (i greckiego) oraz z przedmiotów humanistycznych. Tel. 142-72.

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici angliści, francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-jej Piotrkowska 38, m. 9, front. 745-3

ENGLISH conversation, literatura, korespondencja udziela Z. Feinberżanka (dypl.). Tomaszowa 48, telefonicznie 144-46 od 3-4. 782-1

Różne

BAGZNOŚĆ

Uwaga! Nr. 47 - Kilińskiego - Nr. 47. Tania. Tapicer i dekorator. Majster dyplomowany i cechowy; przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905-ym. Przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reparacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, 47 Kilińskiego 47. Mistrz dyplomowany i cechowy. 536 1

ZGUBIŁEM w piątek firmowe 400 zł. i czek. Jestem biednym urzędnikiem i stracę posadę. Uczciwego znalazcę upraszam o zawiadomienie adm. „Głosu Porannego”, tel. 222-22. 2

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalifikowana administracyjnie i sądowo. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela. Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektryczni Łódzkiej na nazw. Dory Wajnsztadt, Magistracka 16.

CZYSZCZĘ: Sufity, tapety i ściany malowane suchym sposobem, nie kurząc, po bardzo niskich cenach. Szefer, Sienkiewicza 102, m. 11, tel. 126-68.

FOTOGRAFUJĘ SIĘ w Zakładzie Fotograficznym „Salon d'Art”. 6 pocztówek artystycznie wykonanych od 4 zł. Konstancynowska 2. 076-5

OBIADY od dnia 5 bm. codziennie przez niedziel i świąt — w godz. od 13,30 do 16-jej wydaje Społeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo-Gospodarcza Stow. „Służba Obywatelska”, ul. Sienkiewicza 61 telefon 177-73. Zamawiać telefonicznie do godz. 11-jej.

Szkoła przyjmuje również zamówienia na ciastka, torty, kanapki, kolacje zimne itp.

WYWIADOWCA prywatny: sprawy osobiste, handlowe, fabryczne, dyskretnie. Zgłoszenia: Łódź, skrzynka 435.

KURSY kierowców samochodowych Leona Masłowskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 202. 760-1

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna chiromantka z Galicji. Andrzeja 32 — 11, 727-1

DIWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie. H. Milgrom, Kilińskiego 18 m. 10. 752-1

Posady

SPRZEDAWCA branżysta towarów wełnianych i jedwabnych poszukiwany. Oferty pod C. 19.

POSZUKUJĘ agentów, dobrych handlowców, do sprzedaży dobrze rozpowszechnionego artykułu. Oferty do adm. „Głosu Porannego” pod „W. T. 211”.

KILKASET ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady w fabryce włókienniczej ewentualnie biurowej. Oferty sub „M. S.”. 738-3

STUDENT-szofer, czerwone prawo przyjmie pracę kierowcy. Także na taksówce. Oferty Łódź, skrytka 487. 722-3

PRACOWNICA służąca, która dobrze gotuje i sprząta z dobrymi świadectwami może się zgłosić. Przejazd 15a, między 9-10. 5140-1

POSZUKIWANI sprzedawcy-agenci z branży węglowej. Oferty i referencje z podaniem dotychczasowego miejsca zatrudnienia pod „Węgiel” do administracji „Głosu Porannego”. 759-1

PO DŁUGOLETNIJ pracy zagranicą obejmę stanowisko desygatora albo kierownika tkalni, ewentualnie pomocnika. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Oferty sub „Stappel i moda”. 747-1

Kupno i sprzedaż.

Biuro POLRUCH

poleca: domy domki w różnych miejscowościach:

CHOJNY

od 40.000 do 45.000 zł.

RUDA PABJANICKA

od 6.000 do 72.000 zł.

ZGIERZ

od 3.300 do 126.000 zł.

NOWE ZŁOTNO

3.700, 6.000, 17.000 zł.

Tomaszów	zł. 50.000
Wartkowice	15.000
Ozorków	20.000
Koluszki	60.000
Wiskitno	14.000
Zelów	12.000, 25.000
Zdrowie	18.000
Kruszew	47.000
Pabjanice	35.000, 27.000
Aleksandrów	16.000, 20.000
Brzeziny Łódzkie	3.500
Janów, gm. Nowosolna	18.000

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Int. J. REICHER i S-ka

Południowa 28, tel. 210-00

Rogów	16.000
Koło Lasku	24.000
Łask	50.000
Poddeżbina	4.000, 8.500
Jeżów	2.500
Zduńska Wola	13.000
Tuszynek las	7.000
Kały	10.000
Zakowice	4.500, 12.000
Konstantynów	7.000, 30.000, 35.000
Zofiów	20.000
Szosa Konstantynów	12.000
Jędrzejów	8.000
Steki	14.000

PARCELE POD BUDOWĘ, ROLNE I LEŚNE

Pabjanice, Aleksandrów, Ruda Pabjanicka, Ksawerów, Gm. Chojny, Langówek, Moskule, Rogi, Grotniki, Zakowice, Poddeżbina, Arturówek, Ustronie, Konstantynów, Łagiewniki, w gm. Rąbień, w pow. Wieluńskim, w pow. Łęczyckim, gm. Bełdów, Nowe Złotno, Brusa Herbertów, Dąbrowka Szlachecka, Kamińsk, Małe Łagiewniki, Polśnia za Pabjanicami, Tuszyń las, Kolumna, Sokolniki, Kały, Wiskitno, Tymianka, Śródborów, Sikawa, Włodzimierzów, Zalesin, Kochanówek, Męcka Wola, Będzulin — Smolarnia, Wiączyń — Zieleń, Lućmierz las, Kwiatkowiec poleca biuro „POLRUCH” Aleje Kościuszki 27, Telefony 141-01 i 132-01.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzone tylko dla chrześcijanina do oddania. Kłys, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, kolonialny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofs 17.

SKLEP kolonialno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

DANCING RESTAURACJA

„PICCADILLY”

Łódź, Zawadzka Nr. 1, tel. 203-40 Dyr. H. Bajgelman.

Program afekcyjny na kwiecień na czele znana orkiestra

„Front-Heyman” Jazz

Les Sisters Farre

pierwszorzędny duet taneczny

Edith Zeisler

znakomita tancerka, ulubienica łódzkiej publiczności

Willy and Margo

tańce ekscytryczne poraz pierwszy w Łodzi

Seweryn Grodzeński

tancerz towarzyski

Początek dancingu o godz. 10 w., programu punktualnie o g. 11 w.

W soboty, niedziele i święta five o'clock z udziałem całego zespołu artystycznego.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes, obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Składowa 17, m. 3.

TANIO oddam sklep oraz pokój z kuchnią, słownie odnowiony, nadający się na każdy interes, z powodu wyjazdu. Kilińskiego nr. 77, m. 10.

MAGLE z mieszkaniami tanio byle zaraz sprzedam. Piotrkowska nr. 60, prawa oficyna.

KUPUJĘ weksle protestowane opatrzone klauzulą lub bez i wyroki na Stefana Stypułkowskiego, zam. w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Łącznej 1. Zgłosić się 3 — 4 pp. Piotrkowska 69, m. 51.

PIANINO w bardzo dobrym stanie, zagranicznej firmy do sprzedania. Lipowa 44, m. 16.

ELEGANCKA kapa i firanki ręcznej roboty do sprzedania. Gutmanowa, Cegielniana 28, tel. 193-73.

SAMOCHODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 588-19

MOTOCYKLE naprawia, części dorabia, cylindry szlifuje. Zakład ślusarsko-mechaniczny S. Dominiak, Piotrkowska 116. 3603-9

Lokale

Biuro „POLRUCH”

Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01 poleca mieszkania, ziemian, mieszkań, lokale fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane.

SZEŚCIOPOKOJOWE MIESZKANIA, WSZELKIE WYGODY:

ul. Śródmiejska kwart. zł. 600.—
Zachodnia (komf.) 740.—
Nawrot (centr. og.) 800.—
Cegielniana 800.—
Al. Kościuszki (kcmf.) 1000.—
poleca biuro „POLRUCH”.

PIĘCIOPOKOJOWE MIESZKANIA, WSZELKIE WYGODY.

ul. Cegielniana kw. zł. 465.—
11 Listopada 498.—
Śródmiejska 590.—
Gdańska 600.—
Piłsudskiego 650.—
Juljusza (luka.) 680.—
Piotrkowska (komf.) 750.—
poleca Biuro „Polruch”.

CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIA, WSZELKIE WYGODY:

ul. Sienkiewicza kw. zł. 450.—
Śródmiejska 450.—
Żeromskiego (komf.) 490.—
Andrzeja (komf.) 490.—
Wólczańska (komf.) 490.—
Piotrkowska 490.—
Al. Kościuszki (komf.) 500.—
N. Targowa (wyrem.) 530.—
poleca Biuro „Polruch”.

3-POKOJOWE MIESZKANIA Z WSZELK. WYGODAMI W STARYCH DOMACH

ul. Piotrkowska kw. zł. 399.—
Kilińskiego 372.—
Zawadzka 366.—
Piotrkowska 330.—
Traugutta 330.—
Karola 330.—
Gdańska 330.—
Śródmiejska 300.—
Wólczańska 300.—
Lipowa 300.—
Zielona 300.—
Al. I Maja 280.—
Kilińskiego 270.—
Mielczarskiego 232.—
poleca Biuro „Polruch”.

2-POKOJOWE MIESZKANIA Z WYGODAMI W STARYCH DOMACH

ul. 6 Sierpnia kw. zł. 91.—
Przejazd 120.—
Kilińskiego 133.—
11-go Listopada 146.—
Zielona 166.—
Radwańska 167.—
Skwerowa 175.—
Wólczańska 182.—
Żeromskiego 185.—
Piotrkowska 195.—
Nowomiejska 200.—
Mielczarskiego 223.—
Narutowicza 250.—

poleca biuro „POLRUCH”.

POKOJE Z KUCHNIĄ PRZY

ul. Gdańskiej kw. zł. 80.—
Andrzeja 100.—
Wólczańskiej 116.—
Przejazd 117.—
Targowej 119.—
Pomorskiej 120.—
Piotrkowskiej 133.—
Kilińskiego 133.—
Śródmiejskiej 133.—
Zawadzkiej 145.—

poleca biuro „POLRUCH”.

1-POKOJOWE MIESZKANIA Z MAŁĄ KUCHENKĄ

ul. Podleśna kw. zł. 30.—
Targowa kw. zł. 31.—
Kątna 33.—
Szkoła 39.90
Zamenhofs 40.—
Nowo Senatorska 45.—
Wólczańska 53.—
Piotrkowska 53.—
Szkoła 58.—
Główna 58.—
Piotrkowska 60.—
Al. I Maja 64.—
28 p. Strz. Kan. 66.50
Zakątna 66.50
Wólczańska 77.—
Andrzeja 77.—
Piotrkowska 80.—
6 Sierpnia 100.—

poleca Biuro „POLRUCH”.

Z KLATKI SCHODOWEJ

z korytarza pokoje umeblowane, bez mebli dla osób pojedynczych, małżeństw z używ. kuchai:

ul. Al. Kościuszki mies. zł. 25.—
6 Sierpnia 25.—
Żeromskiego 30.—
Al. I Maja 30.—
Piotrkowska 35.—
Śródmiejska 35.—
Nawrot 40.—
Narutowicza 50.—
Wólczańska 60.—
Skwerowa 70.—
Piotrkowska 90.—
Nawrot 150.—
Czerwona 180.—
Wólczańska 200.—

i setki innych poleca biuro „POLRUCH”.

SKLEPY PRZY UL.:

Piotrkowskiej kw. zł. 210.—
” 360.—
” 450.—
” 532.—
” 775.—
” 935.—
” 1600.—
Ogrodowej 200.—
Żeromskiego 210.—
Andrzeja 200.—
Zakątna 200.—
” 215.—
” 215.—
Gdańskiej 215.—
Wólczańskiej 240.—
Pabjanickiej 250.—
Cegielnianej 250.—
Radwańskiej 266.—
Północnej 250.—
Karola 266.—
Zachodniej 266.—
Andrzeja 290.—
Nawrot 300.—
Główna 300.—
Skladowej 330.—
Zgierskiej 350.—
Kopernika 350.—
Sienkiewicza 370.—
Skladowej 375.—
Kilińskiego 380.—
poleca biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, telefony 141-01 132-01

Niniejszem podaję do łask. wiadomości Szan. Konsumentów, iż z dniem 1 kwietnia r. b. uruchomiłem

Pierwszą w Polsce mechaniczną fabrykę naturalnych soków owocowych

p. f. „**F E R S O**” przy ul. Al. Kościuszki 10 tel. 227-57

Fabryka moja, urządzona według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki i higieny, odpowiadać będzie pod względem produkcji wzorowym warunkom zdrowotnym i zaspokoi najbardziej wybrednych smakoszy.

Polecam niedoścignionej jakości soki: malinowe, cytrynowe, pomarańczowe, wiśniowe i inne, przyrządzone z naturalnych owoców na czystym cykrze, po cenach konkurencyjnych.

Zapewniając Szan. Klienci solidne obsługe, polecam się łask. zwrędom

„F E R S O”
Inż. IGN. C. FERST.

Na wiosnę!

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości

Towary marki

OK

o nieznaną dotąd
najwyższej jakości

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Wełny:

Afghafaine — frisetto
modna wełna na suknie
Panama
Crepe Mongole
Jersey
Mousline de Laine
Tricot
Shetland
modny towar na palta i
kostjumy

Jedwabie:

Crepe Lyon
Crepe Extra
Crepe Mongole
Crepe Georgette
Crepe Meteor
Crepe Marocain
Petite Reine
Toile de soie
Fulary deseniowe
Etamine deseniowe

Widzewskie:

na sukienki, bluzeczki,
szlafroczy i fartuszki
Walencja
Lanetto
Bałtyk
Proszna
Popelina kolorowa
Popelina deseniowa
Fartuchowe

Wyłączna

sprzedaż
towarów
Widzewskich.
Brak
Sekunda
i
Resztek

Modne kolory: bleu royal, empire,
bleu nuit, mode.

Wszystkie inne działy
obficie zaopatrzone.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

NIĘKREPUJĄCY i słoneczny pokój frontowy dla 1 osoby oraz 1 pokój dla małż. z używ. kuchni odnajmę Żeromskiego Nr. 77 m. 7.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4, od 9 do 12 rano.

POKÓJ umeblowany ew. z utrzymaniem tanio odnajmę. Al. I Maja 5, m. 4, front, I piętro.

POKOJU na prawach lokatora poszukuję. Oferty pod „Bezdzietny”.

POKÓJ z kuchnią, wygodną i urządzony kąpielowy, w śródmieściu, słoneczny, II piętro, oddam. Tel. 132-01, w dniu powszednie.

DLA FACHOWCA na pracownię we. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

SŁONECZNY umeblowany pokój do wynajęcia Śródmiejska 32, m. 16 (róg Gdańskiej).

PIĘKNY pokój umeblowany tanio odnajmę. Śródmiejska 27, m. 7.

4 POKOI na biuro i skład poszukuję w śródmieściu. Oferty pod „Parter lub pierwsze piętro”.

NA GARSONIERĘ poszukuję pokoju niekrepującego, może być na krańcach miasta. Oferty do „Głosu” pod „Kawaler”.

MAGAZYN obszerny do wydzierżawienia. Piotrkowska 199 Goldberg.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37, m. 15.

POKÓJ ładny z balkonem odnajmę. Narutowicza 39, m. 8.

3 POKOI z wszelkimi wygodami poszukuję. Oferty pod „Aptekarz”.

POKÓJ umeblowany z pościelą w najtaniej panu. Piarowicza 5, m. 7, front, I piętro od 3,30.

DO WYNAJĘCIA jeden duży, drugi mniejszy pokój z poczek., bez mebli, na biuro oraz pokój umeblowany przy ul. Piotrkowskiej 97, m. 6, od 12 — 18.

ŁADNY pokój za zł. 45.— odnajmę. Zawadzka 39, m. 8. fr. I p.

JEDEN ew. 2 komfortowo umeblowane pokoje z telefonem, odnajmę małżeństwu lub osobom pojedynczym. Południowa 24, prawy front, II piętro, m. 4.

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na 1 piętrze, front, przy ul. Piotrkowskiej 90, nadający się na biuro, skład hurtowy, lub konfekcję. Wia domosć w magazynie „Seterja” Piotrkowska 90, tel. 208-36.

4 POKOI z wszelkimi wygodami poszukuję w centrum miasta do III piętra. Oferty pod: „Obywatel”.

2 — 3 POKOJE umeblowane w willi, w ogrodzie, do wynajęcia. Gdańska 94, od 3 do 8.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front, II piętro, 3 brama.

MILY, ciepły pokój umeblowany centr. ogrzewanie, pojedynczej osobie kulturalnej odnajmę. Piotrkowska 56, m. 8, winda. W godz. 2—3.

2 POKOJE umeblowane na biuro ew. 1 pokój umeblowany, jeden bez mebli na zamieszkiwanie do wynajęcia. Przejazd 19 m. 15, front, I piętro.

3-POKOJOWEGO mieszkania z wszelkimi wygodami poszukuję w śródmieściu. Oferty pod „Młode małżeństwo”.

1 — 2 POKOJE dwukłonne z meblami lub bez, wszelkie wygody, I p. fr., m. 5, Śródmiejska 38. Obejrzeć od 6 wiecz.

ZAMIANY mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie skutecznia najszybciej i najkorzystniej biuro „LOKUM”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

1 — 2 — 3 — 4 — 5-POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami I i II piętro, w centrum miasta i w innych punktach miasta, na najlepszy „Lokum”, Piotrkowska 62, front, szych warunkach poleca biuro II piętro, telefon 166-15.

4 - POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, centr. ogrzewanie, front, I piętro, bez odstępnego, okazjonalnie tanie komorne, okolica Narutowicza — Plac Dąbrowskiego poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, front, II piętro, bez odstępnego okazjonalnie tanie komorne poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

Z KLATKI schodowej pokoje umeblowane od 30 zł. miesięcznie, lokale fabryczne, handlowe, biurowe na najlepszych warunkach poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania. Sienkiewicza 22, front, II piętro, mieszk. 7 Do obejrzenia codz. od godz. 3 do 4.

ZŁOTYCH 90 miesięcznie 2 pokoje, wszelkie wygody, okolice ul. Przejazd bez odstępnego, poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-29.

„GEGUZ” Piotrkowska 81 telefon 105-39 poleca 3 pokoje w okolicy Grand-Hotelu I-sze piętro nowoczesne, wygodne, bez odstępnego, komorne przedwojenne. 5142-1

ODDAM tanio pokój umeblowany o 2 oknach, słoneczny, Śródmiejska 40. Wiadomość: Al. I Maja 11, mieszk. 4, telefon 159-75.

753-3

ROWERY

H. DRUTOWSKI ul. Kilińskiego 78 tel. 180 59

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



POKÓJ umeblowany, słoneczny niekrepującym wejściem, tanio odnajmę. Południowa 31, fr. I p. m. 4. 781-1

DUŻY frontowy, słoneczny pokój z telef. odnajmę, Piotrkowska 120, m. 8. 784-1

PIĘKNE mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, wygodne, słoneczne do oddania. Południowa 90, m. 12. 780-1

WELEGANCKIEM, nowoczesnie urządzonym mieszkaniu, centralne ogrzewanie, telefon, jeden lub dwa pokoje do oddania. Gdańska 42, I piętro, m. 6, tel. 127-35, między 2—4 po poł. 777-1

UMEBLOWANY pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 48, II piętro m. 7. 758-1

ZARAZ DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią: woda, zlew, światło. Podstawowe komorne Rb. 220. Ul. Gdańska. Wiadomość: telefon 232-00. 748-2

ELEGANCKI pokój o dwóch oknach, tel., łazienka, w centrum II piętro, front do wynajęcia. Tel. 106-97, od 2 — 5. 735-3

W DOMU komfortowym oddam pokój dla pojedynczej osoby. Sienkiewicza 6 tel. 122-71.

LUKSUSOWE 3 pokoje z kuchnią, front, wszelkie wygody, pralnia. Komorne zł. 332 kwartalnie. Natychmiast do odstąpienia. Oferty sub „Śródmieście” do admin. „Głosu Porannego”.

DWA POKOJE (ew. na biuro) z utrzymaniem lub bez razem lub pojedynczo do wynajęcia. Tel. 200-02. 5189-1

POTRZEBNY zaraz skład w murowanym budynku na parterze 7x5 lub 14 x 5 mtr. Oferty pod „R. 16”

2 Maszyny Beretowe marki „Szubert i Zalcer” nowe okazanie do sprzedania. Wiadomość: Warszawa, Długa 43 m. 8, telef. 11-10-39

Prenumerata miesięczne „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

„Trzej z trzech milionów”

Najnowsza powieść Leonharda Franka

Trzech bezrobotnych opuszcza miasto. Jeden — to pisarz, pozbawiony dwóch przednich zębów; drugi — krawiec, nieco kulejący, a trzeci — zwykły robotnik z buty szklanej o sztucznym oku. Na plecach mają tornistry i dokładnie zwinięte palta. W majątku posiadają 70 fenigów i przekonanie, że jest niemożliwością, aby na ogromnej przestrzeni Niemiec mogło umrzeć z głodu trzech ludzi. Po drodze przyłącza się do nich bezpański pies i gorzka prawda, że mogą jednak umrzeć z głodu, a nikt się o to nie zatroszczy.

Przez gorzką ironię losu stają się prawnymi właścicielami banknotu stu funtowego. Wyjeżdżają wobec tego do Argentyny. Pracują tam przez pewien czas, poczem przenoszą się do Paragwaju, gdzie mają być zatrudnieni na jakiejś farmie. Okazuje się jednak, że nie są już potrzebni, przeżywa więc w pustym śpichrzu parę pięknych tygodni w towarzystwie dwóch sióstr-bliźniaczek metysek.

Tam umiera krawiec, a dwaj po zostali wracają do Argentyny. Wybuch rewolucja. Niedostateczna

znajomość języka hiszpańskiego powoduje, że oni, komuniści, stają podczas niej w obronie rządu. Do stają się do więzienia i zostają odstawieni do Europy. W Marsylii jeden z nich zostaje manekinem fryzjerskim, co pozwala obydwóm żyć we względnie dostatku. Mieszkają się jednak w to władze i nasza para musi uciekać do Włoch. Tutaj historia z manekinem powtórza się, ale przekonania ich nie pozwalają im wstać w cukierni podczas wykonywania hymnu faszystowskiego. Oczywiście policja wyrzuca ich z kraju.

Wracają do Niemiec, próbują szczęścia w Berlinie. Nie znajdują go jednak. Po niedługim męczeniu się głodem i chłodem, wracają do rodzinnego miasta. Nieopodal niego spotykają trzech mężczyzn. Na plecach mają oni tornistry i dokładnie zwinięte palta.

Tak wygląda nowoczesna Odyseja, piękna bajka o trzech bezrobotnych, opowiedziana przez Leonharda Franka w książce p. t. „Trzej z trzech milionów” („Von drei Millionen drei”).

Z trzech milionów niemieckich

bezrobotnych przedstawia nam autor losy trzech szarych, zwykłych postaci. Nie wyróżniają się oni niczym specjalnym od pozostałych dwóch milionów dziewięciuset tysięcy dziewięciuset dziewięćdziesięciu siedmiu. Mają przeciętny wygląd, przeciętne umysły, przeciętne zdolności. A jednak Odyseja ich porywa i zachwyca więcej, niż wędrówka boskiego cierpienika o nadzwyczajnym rozumie, Odyseusza.

Bo czemuż był Odyseusz w swym świecie? Wybitną jednostką, wybitną indywidualnością. Wędrówka jego obchodziła jego żonę, rodzinę i domowników. Conajwyżej jeszcze kilku bogów. Trzej zaś przeciętni, nieznaczący bezrobotni Franka — to przedstawiciele sześciu milionów niemieckich bezrobotnych, ósmu milionów amerykańskich i całej wielkiej armii rozpacz, która nie przestaje walczyć o minimum egzystencji.

„Coś jest nie w porządku” — mówi Frank przez usta jednego z tej trójki — „z rozdzielałm. Tytu nie ma co jeść nie dlatego, że brakuje żywności, ale że jej jest za dużo. Coś jest nie w porządku”.

Ta gorzka prawda, dobrze już znana wszystkim, idzie ustawicznie w ślady trzech zbiedzonych postaci wędrujących po świecie. Czy to na pokładzie okrętu, gdy nie chcą wydać rosyjanina - defraudanta, gdy w Paragwaju dowiadują się, że z powodu wstrzymania importu mięsa do Europy nie mają tu co robić, gdy w Buenos Aires z gma-

chu telefonów ostrzeliwują z karabinu maszynowego nadciągających rewolucjonistów. Coś nie jest w porządku. Ta myśl nie pozwala im wstać w Genui podczas wykonywania hymnu faszystowskiego. Coś nie jest w porządku. Ta myśl przewija się im przez głowę, gdy w Berlinie agitator daje im, słabym od skurczów głodowych, broszurkę stwierdzającą, że w Rosji Sowieckiej niema bezrobotnych.

Tych trzech bezrobotnych, to gorzki wyrzut uczyniony dzisiejszemu światu, to jedno z licznych j'accuse przeciw obecnym stosunkom. Gdyby było to jednakże jedną myślą przewodnią tej przedziwnej i porywającej książki, byłaby ona ponurym obrazem rzeczywistości i skalpelem obnażającym jej ją z najbardziej bolesnych ran ludzkich. Od pierwszego aż do osta-

tniego wiersza przesiąknięta jest głęboką i serdeczną wiarą w człowieka, w jego dobroć i wielkie serce. Człowiek jest dobry, woła Frank poprzez karty swej książki, ale warunki, złe warunki sprawiły że topi on w morzu kawę i pali pszenicę, gdy setki milionów jego współbraci nie mają co jeść. Człowiek jest z natury dobry i dlatego kiedyś warunki te będą musiały zniknąć, bo są sprzeczne z naturą człowieka. Ta myśl nadaje całej tej Odysei XX wieku niezatarte piętno optymizmu. Optymizm ten porywa i podnosi człowieka, mówi mu nieodparcie, że nadejdą lepsze czasy.

Frank napisał wielką książkę. Książkę, która powinna być każdej mu znana, by wszczepiać w ludzi dobroć i wiarę w przyszłość.

M. Hor.

Auto miłości

Prefekt policji paryskiej ma kłopot nielada

PARYŻ, w kwietniu. W nocy na 1 kwietnia posterunek policji przy ulicy de la Paix zwrócił uwagę na dwie eleganckie damy w aucie, które zachowywały się tak niesamowicie, że i posterunek ten i cała policja paryska potraciła głowy. Damy te mianowicie jechały bardzo eleganckim wozem wdół ulicy, zatrzymując go często, aby dawać przechodzącym mężczyznom bynajmniej niedwuznaczne znaki. Ten sposób werbowania nie jest bynajmniej nieznanym. Dwie panie z Paryża wzięły sobie tylko za wzór gigolów nowo jorskich, którzy rzemiosło swe uprawiali również w autach. Ale Paryż nie jest tak postępowy i nie przyzwyczaił się jeszcze do takich metod. Policjant poczuł się zobowiązany do wystąpienia przeciw temu nowemu zwyczajowi. Gwizdkiem dał znak obu paniom, aby zatrzymały swe auto. One jednak do dały gazu i umknęły ze stukilometrową szybkością.

Na to oburzony policjant wy dobył rewolwer i wypalił w łagodną powietrze wiosennego wieczoru. Ten strzał zaalarmował następnego policjanta, który dobył broni i zaczął strzelać. W ten sposób patrol policyjny rowerowy zwrócił

uwagę na pedzące auto. Jeden z patrolujących policjantów rzucił swój rower pod przednie koła samochodu, ale ten gładko przejechał po nim. Przy następnym rogu przyłączył się do pościgu motocyklista policyjny. Gdy dogonił auto obu nimf, dobył rewolweru, przypuszczał bowiem, że znajdują się w niem jacyś zuchwali zbrojcy.

Gdy jednak, zamiast bezcelnych apaszów, zobaczył dwie panie, opuścił rewolwer, chwycił natomiast pałkę gumową i rozbił przednią szybę auta. Ale i to nie przstraszyło dzielnych amazonek. Pedziły, jak szalone, dalej i już osiągały szczęśliwie bramy miasta, gdy jakiś mistrzowski strzelec z policji przestrzelił obie tylnie opony wozu miłości. Obie nimfy aresztowano. A prefekt łamie sobie teraz głowę, Czy ma, jak to jego koleżdy przed 150 laty czynili, wytransportować obie damy na wyspy zbrodniarzy, czy ma im tylko wyznaczyć karę za przekroczenie dozwolonej szybkości, czy też ma polecić swym urzędnikom, aby przeprosili obie damy i naprawiły wyrządzone szkody.

F. R.

Ku czci Józefa Haydna



z okazji 200. rocznicy wielkiego kompozytora, wydała mennica austriacka 2-szylingową monetę z portretem mistrza

JULJUSZ STETTENHEIM

NOTATKI

Teatry nasze doszły do tego, że może już niebawem w recenzjach z premjery czytać będziemy: „Po zakończeniu każdego aktu autor był burzliwie wyrzucany z sali”.

Wiele współczesnych operetek należy do spuścizny po Janie Straussie.

Dramatami książkowemi są takie dramaty, które nie są również czytane.

Są ludzie, którzy się uważają za rozsądnych jedynie dlatego, ponieważ twierdzą, że nie rozumieją drugiej części „Fausta”.

Nosimy zegarek na łańcuszku, a jednak czas płynie. Z tego powinni się niektórzy władcy nauczyć, że łańcuchy są bezpożyteczne i zbyteczne.

Wojna nigdy się nie skończyła, tylko pokój zaczyna się od czasu do czasu.

Gdy robotnicy chodzili jeszcze do szkoły, nie żądali nigdy 8-godzinnego dnia pracy.

Papier jest niewątpliwie wynalazkiem narodu, ponieważ jest taki cierpliwy.

Gdybyż zamiast szubieniczego humoru istniała humorystyczna szubienica do wieszania tych wszystkich, którzy opowiadają stare kawały.

Wystarczy, aby człowiek czarno patrzył na świat, a już go nazywają jasnowidzem.

Nareszcie należę do sfery ludzi zamożnych! — powiedział pewien biedak, gdy go schwyciła podagra.

Miłość bliźniego jest dlatego najpiękniejszą cnotą, ponieważ bliźniego najdokładniej znamy.

To musi być straszne, gdy dentyści się śni, że niema już bólu zębów!

Kto nie gra na loterii, ten zawsze wygrywa stawkę.

Kiedy należy się żenić? Później!

Niebezpieczny wiek kobiety zaczyna się od tego dnia, kiedy zaczyna ona o tem pisać.

Jeszcze dzisiaj spotkać można 16-letnie dziewczęta, które zachowały całą świeżość młodości.

Zegar chodzi, a kwit lambardowy zostaje.

Gdy jedna ręka drugą myje, to przeważnie obydwie pozostają brudne.

Każdy głupiec, który w swej ojczyźnie nie ma znaczenia, wmawia sobie, że jest prorokiem.

Chciałbym kiedyś pod kimś wykopać dołek i sam weń wpaść.

Prawdziwie inteligentny człowiek nie może zubożeć, chociaż jest rozrzutny.

Za lekarstwo na śmierć oddałbym życie.

ILJA ERENBURG

INDYWIDUALIŚCI

Madryt budzi się dość późno. Dopiero około godz. 10-rano zaspani subiekci otwierają sklepy, a około 11-ej przynosi się pierwszą pocztę. Także w ministerstwach jeszcze o godz. 11 ej nie ma żywej duszy. Tylko woźni ustawiają petentów w ogonki. Punktualni urzędnicy przechodzą tak około 12-ej. A ponieważ Madryt jest miastem urzędników, można bez przesady zaryzykować twierdzenie, że życie w tym mieście rozpoczyna się dopiero około południa.

Każdy hiszpan z wyższem wykształceniem pogardza zarówno dyscypliną, jak państwem: „komunizm jest u nas nie do pomyslenia, my nie jesteśmy rosyjanami, jesteśmy indywidualistami...”. Tam mówi senor Le Rousse. I to samo powiada adept stanu adwokackiego. Wszyscy oni są za wolnością twórczości i przeciw państwu, co im jednak nie przeszkadza marzyć o jednym, a mianowicie o karierze urzędniczej.

Dla obcokrajowca Hiszpanja jest egzotykiem. Obcokrajowiec właśnie dokonał tego, że zwykła robotnica w fabryce tytoniu stała się marzeniem wszystkich, nie tylko paryskich subiekatów ale także i kolegów w Charbinie. Obcokrajowiec gotów jest widzieć nawet w urzędniku madryckim obłąkańca w powiewnej szacie.

W rzeczywistości różni się urzędnik w Madrycie od urzędnika w Londynie tylko tem, że on spędza w biurze nie 8 tylko 2 godziny, nie zajmuje się koniecznościami państwem, a czas spędza albo na wzdychaniu, gdy przegrał pensję w karty, albo na kombinowaniu śmiałych pomysłów, w jaki sposób mógłby wyłudzić pieniądze od naiwnego prowincjonalna, który do niego się z jakąś sprawą zwróci.

Co przewróci w kwietniu — było rzeczą niemożliwą dostać się do jakiegokolwiek ministerstwa: tłum napierał na ministerstwa: nie byli to jednak rewolucjonisci z jakimś ultimatum, jeno uprzejmi petenci, którzy spodziewali się posad. Wszyscy ci, którzy tęsknili za krzesłkami w urzędach państwowych, z miejsca przeobrazili się w republikanów. Przecież, musiecie wiedzieć, jedynie z głębokiego przekonania przeciwko ustrojowi monarchistycznemu nie przyjeżdżali żadnego stanowiska. Teraz jednakowoż stali się gotowymi służyć republiki... Gdy zaś stało się wiadomem, że żadne miejsce nie zostało opróżnione, tłum szczerze oburzony szemrał: „Cóż to właściwie za rewolucja?”

Poza urzędnikami mamy jeszcze w Madrycie sporą liczbę adwokatów, według statystyki, coś około 7.000. Trudnią się oni — rzecz zrozumiała — w sposób możliwym, tylko nie adwokaturą. Zostać adwokatem jest rzeczą wcale łatwą. Do niczego to nie zobowiązuje, a na wizytówce tytuł „abogado” brzmi jeżeli nie dumnie, to przynajmniej wcale porządnie.

Urzędnicy i prawnicy są to przeważnie ludzie o pewnej byskotliwości, ale o dość skąpo ograniczonej wiedzy. Znać bardzo dokładnie bohaterkie wyczyny toreadorów, rozumieją znakomicie, jak spotkanej na ulicy pięknej senorcie szepnąć do uszka coś szczególnie poetyc-

kiego, np. „o piękna, umieram z namiętności!”, a wreszcie orientują się również w odcieniach politycznych i wiedzą, że z poleceniem senora Marchea niewiele wskórają u senora Prieta — i na tem kończy się ich wiedza. Pewien prawnik, urzędnik ministerstwa sprawiedliwości, był szczerze zdumiony, gdy się dowiedział, że istnieje kraj nazwiskiem Holandia. Słowo to wprowadziło już slyszal, sądził jednak, że jest to pasmo górskie. Inny znów urzędnik nie jest całkiem au courant w tabliczce mnożenia. A trzeci, prokurator w Caceres, pytał mnie, czy Lenin jeszcze ciągle rządzi Rosją i absolutnie nie chciał wierzyć, że Lenin nie żyje już od 7 lat.

Adwokaci i urzędnicy nie zarabiają wiele. Ale życie w Madrycie jest tak urządzone, że można prawie głodując ładnie żyć. Cabalero siedzi np. cały dzień w kawiarni. Napróżd pije lampkę wermutha, moznaby przyjąć, niby przystawkę do wspaniałego obiadu. Do wina dostaje całe mnóstwo dodatków, jak oliwki, małe raki, smażone placki kartoflane i t. d. Cabalero konsumuje je wcale gorliwie, by zaraz potem przejść do pobliskiej kawiarni i tam — aby tak powiedzieć — spożyć kawę poobiednią. Naturalnie z mlekiem, gdyż nasz cabalero nie jest jeszcze całkiem syty. Czasami pija cabalero zamiast kawy z mlekiem tylko mleko. co jeszcze jest rozsądniejsze. Cabaleros siedzą wyeleganctwa ni na tarasach kawiarni, pełni namiętności i czekają przy szklance ciepłego mleka na rewolucję, która na rogu ulicy zmieni swój kierunek.

Wszyscy oni są ubrani z wyrefinowaną wyszukanością. Na ulicach widać sprzedawców, którzy ofiarują krawaty na sprzedaż; pezet — sztuka. I co za wspaniałe kolory!... Cabalero zmienia codziennie swój krawat. To jest ważniejsze, niż obiad. Nie wolno mu także zapominać o ubikacjach. O ile kawaler ma tylko parę groszy w kieszeni, zaraz woła pucybuty, zamyka z zadowoleniem oczy i byłby w stanie przy czyszczeniu butów cały dzień spędzić. Nad ranem można spotkać beztróskiego cabalero w drodze powrotnej do domu, gdy jeszcze raz każe sobie czyścić buciki.

Anglicy golią się dwa razy dziennie. Cabalero'owi twarz jego jest całkiem obojętną. Czasami nie goli się przez 3 dni. Ale gdy chodzi o buciki jest bezwzględny. Buciki muszą błyszczeć!

Gdy taki cabalero jest żonaty, ma naturalnie także mieszkanie i całą kupę dzieci. Czasami bywa w domu, gdzie mu żona gotuje „kossido” i ceruje skarpetki. Ale kim jest jego żona i gdzie on mieszka, tego nie wiedzą nawet jego najbliżsi przyjaciele. Rodzina bowiem i dom jest czemś tak intymnem, jak w innych krajach np. niezałłone łóżko, którego nie pokazuje się chętnie. Ze swoimi przyjaciółmi cabalero spotyka się w klubie lub w kawiarni.

Kluby hiszpańskie nie są w niczem podobne do klubów angielskich. Anglicy chodzą do klubu, by milczeć, a kluby składają się z ciemnych i ciższą pojonnych salonów. Kluby hisz-

pańskie natomiast podobne są do sklepów o olbrzymich oknach wystawowych, w których niema wprowadzić ani kapeluszy, ani szynku, ale zato są tam żywi caballeros, którzy siedzą na krzesłach i patrzą przez okna na ulicę. Niekiedy krzesła, ustawione w rzędy stoją przed klubem na ulicy. Rozmysłom nie przeszkadza rozmowa i dlatego w klubie hiszpańskim panuje tak straszny hałas, jak na jarmarku.

W pierwszych dniach rewolucji stały krzesła przed klubami puste. Cabaleros nie zdawali sobie jeszcze dobrze sprawy z pojęcia „republika”. Ale niebawem się uspokoił i podjął na owo swoje zajęcie, t. zn. siedzenie w dnie deszczowe wewnątrz klubu, a w dnie pogodne, słoneczne na ulicy.

Członkowie klubów, poza patrzaniem przed siebie, trudnią się grą w karty. Hiszpanie — to uczciwy naród. Tu w tym kraju nikt nie ukradnie jabłka. Ale członkowie klubów mają swoją własną moralność. W jednym z wielkich klubów madryckich jeden z honorowych członków zarządu klubu co wieczora przenosi kasę z jednej sali do drugiej. Członkami klubu są hrabiowie, książęta i markizowie. Mimo te wysokie tytuły, prawie zawsze z kasy ginie kilkaset zezetów.

Im szlachetniejszą jest krew cabalerosa, tem mniej ma chęci do pracy. Boi się nawet pracy biurowej. Zbliża się ku prawdziwemu „indywidualizmowi”. W dzienniku „El Liberal” istnieje rubryka „arystokratycznych anonów”.

„Młody człowiek, arystokratycznego pochodzenia, szuka protektorki, wiek obojętny, o dobrym sercu. 150 pesetów miesięcznie”.

Albo...

24-letni brunet szuka nie młodej, ale czulej przyjaciółki. Jest skromny i potrzebuje koniecznie 125 pesetów.

W kawiarni. 5-ta nad ranem: goście — sami caballeros z najlepszych rodzin. Kochają piękno życia i pogardzają przyziemną pracą. Do tych kawiarni przychodzą dziewczęta i oddają swoim wytwornym kawalerom brzęczące monety. W innych stolicach europejskich alfonsi stanowią osobną kastę. Tu są nimi goście kawiarniani, członkowie klubów, którzy poza swodem zawodem nierobstwem uprawiają to samo w polityce i literaturze.

Gdy jakiś urzędnik przegra pewną sumę w karty, stara się swoją stratę rozdzielić między tyłu a tyłu ludzi, którzy się do niego zwrócą z jakąś prośbą. Chce być przekupiony. Grozi protokółem, nawet więzieniem i procesem. Dobrze ma się również policja: gdy np. zderzą się z sobą dwa samochody, ten ze sprawców karambolu zostaje uniewinniony, który więcej zapłaci. Poza ruchem automobilowym jest jeszcze służba sanitarna, no i polityka — obraza republiki, a nawet spisek.

Nieźle mają się również urzędnicy samorządowi. Nie było dla nikogo tajemnicą, jak pewien urzędnik magistracki w Madrycie, któremu powierzony został referat ustawienia pissoirów ma ulicach miasta, nagle

doszedł do olbrzymiego majątku. Prostu odkrywał coraz innego właściciela willi, przed którego ogrodem, względnie bramą frontową pałacu, musiał ustawić „ubikację”. Gdy urzędnik przegrał w karty, dał sobie jakoś radę.

Co jednak ma począć kandydat do stanu urzędniczego?

Scena w jednym z madryckich klubów. Markiz X i hrabia Y. —

Markiz: — Czy może mi pan przypadkowo pożyczyć 10 duros?

Milczenie. Hrabia jest „indywidualistą” i wie ponadto, że jest nim także markiz, który zatem nigdy pożyczonych pieniędzy nie zwróci. Markiz jest gotów zastawić swój własny zegarek. Ale kto wie, co się święci. Obydwaj wysoko urodzeni caballeros idą zatem do najbliższego jubilara, by oszacować zegarek. Abstrahując od tego szczegółu obaj ci panowie żyją w najlepszej komitywie...

Lombard odgrywa w życiu madryckiego rolę kościoła, giełdy, a także cementarza. — Dzisiaj wykupuje się zastawy, jutro zanoszą się do lombardu swój zegarek, płaszcz, ba, nawet koldry.

Wszystko żyje z naciągania. Oliwki, kawa z mlekiem, nowy krawat, błyszczące buciki — życie jest lekkie i puste. Ledwie człowiek się obejrzał, a już dopiero co otwarte biura zostały zamknięte. Przy teatrach i kinach natomiast kłębią się tłumy. Przedstawienie o 6-ej wieczorem jest niby podwieczorkiem. Właściwie przedstawienie zaczyna się dopiero o 11 w nocy. O godzinie 2-ej nad ranem ulice przepełnione są ludźmi: caballeros spacerują, robią pięknym panom komplementy i krytykują...

W każdym mieście hiszpańskim jest ulica, często boczna, na której codziennie między godziną 6 — 9 wieczorem wszyscy caballeros spacerują; to widocznie należy do ich „indywidualizmu”. W Madrycie jest nią ulica Alcali, na której caballeros w zwartym szeregu jeden za drugim przechadzają się tam i z powrotem.

Dzień upłynął. Rozpoczyna się on o godzinie 12 w południe. Teraz pieją koguty. Można iść spać. Ale jak już wspomniano caballeros opanowany jest namiętnością. Komplementy, które robił pięknym panom, nasycał go jeszcze mniej, aniżeli dwie szklanki mleka. Zbliża się tedy do dostojnej małrony, siedzącej przy sąsiednim stoliku i zdejmującej uprzejmie kapelusz. Czy to może jest jego ciotka? On jest pełen temperamentu... a może jest duchowym bratem owych arystokratów, którzy inseryją w znanej rubryce pisma „El Liberal”? — A może ma zainteresowanie dla starszych dam?

Nie, wcale nie. Obok bowiem tej siwowłosej pani siedzi piękne, młode dziewczę. Nie wolno do tego niewinnego dziewczęcia przemówić — to jest niewłaściwe. Poza tem starsza pani nie spuszcza oka z znajdującej się pod jej opieką panią. Mówi się o tem i owem, o pogodzie, o walce byków, o loterii. Pani ta mówi o młodej dziewczynie jako „o córce”. Dostojna matrona widzi wszystko, widzi zar-

caballeros i zaprasza go do siebie. Po drodze caballeros pyta ostrożnie o cenę, czy aby przypadkowo nie będzie taniej, ożasy są złe, republika, kryzys... — Młoda panią naturalnie nie bierze udziału w tej rozmowie. Jest niewinna i poetycko usposobiona. Można być pewnym, że owa dostojna dama nie jest ani jej matką, ani ciotką, a jest raczej jej impresario. Ta mała pochodzi z Andaluzji, jest córką chłopca i była w Madrycie pomywaczka. — Twarz jej zdobią rozmarzone oczy, a pozatem jest bardzo skromna. Można jej łatwo zawrócić głowę. — Z takim caballero nie można być dość ostrożnym. Wreszcie targ zostaje ubity. Gdy młoda panią mówi dobranoc, matrona odchodzi do swego pokoju. Dzień jest definitywnie zakończony. Caballero może się spokojnie udać na spoczynek.

Ale można także, zamiast prowadzić dyplomatyczne rozmowy, pójść do lupanaru. Jest ich w Madrycie bardzo dużo i bywają bardzo chętnie odwiedzane przez wspomnianych wyżej „indywidualistów”.

Dzień, słoneczny dzień w Madrycie, stworzony dla samotności i pieśni pasterskich, jest skończony, pusty; hałaśliwy dzień został pokonany i stracony. Hiszpanie nie są bynajmniej wesółym narodem: w zgiełku kawiarni, w blasku światła zionie pustka, gotowa polknąć ludzi. Caballero umie się nudzić. Człowiekowi robi się niedobrze, gdy widzi, jak caballero ziewa. Jego najmielszym słowem jest „spędzić czas”. Nie pija kawy, tylko jest tem zajęty. Jego zajęciem jest „zabijanie czasu”. Jest to sprawa skomplikowana, wymaga długiego doświadczenia, co więcej — tradycji kultury.

Czas jest wrogiem. Zresztą są caballeros bardzo zajęci. Pracują w trzech ministerstwach, pisują do dziesięciu gazet, czynni są w piętnastu partjach politycznych, a wkońcu są jeszcze zakochani w różnych kobietach. Nie mają wolnej chwili! Gdy taki caballero umówi się z drugim na godzinę 5-tą, przychodzi około 7-ej — przedtem był bardzo zajęty. W rzeczywistości siedział w pobliskiej kawiarni i „zabijał czas”.

Tylko walki byków i ciągnięcia rozpoczynają się w Hiszpanji bardzo punktualnie: to jest prawie religja. Wszystko inne, jak n. p. przedstawienia, przyjazdy i odjazdy pociągów, targi meetingi i pogrzeby rozpoczynają się z reguły później, aniżeli były zapowiedziane — czas przecież jest chytłym wrogiem, którego o wiele trudniej zabić, aniżeli byka. Trzeba go podejść.

Stolica Hiszpanji, jej pałace, drapacze chmur, redakeje, kawiarnie literackie, piękne panie, leniwi caballeros — to wszystko jest szczęściem i nieszczęściem, rozkoszą i hańbą. Nie wolno zapominać, że caballeros stanowią nie tylko rzadkie, etno grafów interesujące okazy, lecz że jest nimi cały Madryt, stolica kraju, którym rządzili i jeszcze rządzą. Podczas, gdy caballeros „zabijają czas”, kraj umiera z głodu.

Dawniej Hiszpanja dała światu największych uczonych. Dzi-

(Dok. na str. nast.).

St. LUCK

„NASI BIJA”

Wyprawa po miód

Mój kompan, Tkaczyk, miał zalety nieocenione: umiał wyszperać wprost z pod ziemi żywność i, przetrząsając jego plecak (do czego, jako jego „wspólnik” byłem uprawniony), zawsze znajdowałem coś, co było miłe mojemu podniebieniu. — Tkaczyk znał wszystkich kucharzy pułku, na przyjacielskiej stopie był z „kaptenarmusami”, t. j. podoficerami prowiantowymi, zaprzyjaźniony z ordynansami oficerów i umiał sobie zjednać względy wiejskiej gospody. W ten sposób — nawet w największej biedzie — coś nie coś mu kapnęło z tej, albo innej strony, tembardziej, że moja portmonetka — jak na sto sunki żołnierza odciętego od rodziny — była wyjątkowo dobrze zaopatrzona w pieniądze, które w całości oddałem do dyspozycji mojego kolegi.

Doszedłszy do przekonania, że monety na wojnie nie mają pełnej wartości, postanowiliśmy poprosić moich krewnych z Moskwy, którzy z największą gorliwością zaopatrywali mnie we wszystko, co mi było niezbędne, by mi — zamiast pieniędzy — przysłali większą ilość machorki, t. j. najgorszego gatunku tytoniu. Machorka była na wojnie bardzo ceniona przez żołnierzy, a jeszcze bardziej przez ludność cywilną, pozbawioną zupełnie dowozu wyrobów tytoniowych.

Przy pomocy machorki, której dostałem naraz około 100 paczek, dokonywał Tkaczyk cudów. Nieraz za jedną małą paczuszkę, ważącą jedną szesnastą funta, której cena w Rosji wynosiła 3 kopiejki, znosił całe masy najróżnorodniejszych prowiantów, stokrotnie przewyższające wartość tytoniu. W niezrównany sposób prowadził Tkaczyk handel wymienny machorką i chętnie powierzyłem mu zarządzanie całym jej zapasem, a jeszcze chętniej dźwiganie tego ciężaru, który ważył kilka kilo. W owe czasy opływaliśmy we wszelkie do-

statki, któremi nieraz obdzielał mi współtowarzyszy niedoli.

Któregoś ranka Tkaczyk budzi mnie wcześniej i mówi, że odkrył rzecz niezwykłą: gdzieś niedaleko znajduje się pasieka pełna uli, garnek ma przygotowany — musimy więc tam zaraz udać się po miód.

Ogromnie mnie zniechęciła perspektywa zakosztowania słodkiego przysmaku, tembardziej, że z cukrem było u nas ostatnio dość kruczo. Chętnie zgodziłem się przyjąć udział w rannej wyprawie mojego kolegi.

— Czy tylko umiesz wybierać miód z ula? — zapytał Tkaczyk na wszelki wypadek.

— Albo to jakaś sztuka: podpalimy przed ulem trochę drzewa i zobaczysz, jak wszystkie pszczoły uciekną — odpowiedział autorytatywnie mój towarzysz, a — widząc moje wahanie — dodał: — zresztą nie powinno cię to wcale obchodzić: ja będę wybierał plastry, a twoje zadaniem będzie odpędzać pszczoły.

Przekonał mnie. Ruszyliśmy z garnkiem w drogę i wkrótce znaleźliśmy się na wielkiej polance, ukrytej w głębi lasu. Była to pasieka, na której stał szereg uli, rozmieszczonych w kilku rzędach w równych odstępach tworząc prawidłowy czworobok. Pszczoły z charakterystycznym bzykaniem przelatywały w różnych kierunkach.

Tkaczyk zebrał dużą wiązkę suchych gałęzi, narzucił na to jałowca, podłożył wszystko pod jednym z uli i podpalił. Uciekliśmy i obserwowaliśmy z daleka, jak kłęby dymu zasłoniły ule i pszczoły masami wylatywały z swoich siedzib.

Po upływie pewnego czasu, Tkaczyk z garnkiem w ręku zbliżył się odważnie do ula i zaczął przy nim majstrować, chcąc go otworzyć. Nie wiedząc jak to się robi, wsunął rękę do środka przez okrągły otwór u góry.

Naraz rozległ się nieludzki krzyk: to Tkaczyk zawadził ręką o coś wewnątrz ula i nie

mógł jej wyciągnąć — w międzyczasie całe roje owadów obśadyły jego uwieczoną kończynę, a inne — rzuciły mu się na twarz. Zrozumiałem, że sprawa przybiera niepomysłny obrót. Pobiegłem mu na pomoc i — wymachując wielką iglastą gałęzią, by odpędzić rozwścieżone skrzydlate żyjątka — z trudem wyrwałem z ula rękę biednego mego współnika.

I ja nie zostałem oszczędzony przez pszczoły: rzuciły się na mnie gromadnie i nie jedno żądło wbiły w moje ciało.

Klnąc w sposób najbardziej dosadny małe i pracowite pszczołki, że ośmieliły się bronić swojego dobytku przed zachłanną ręką człowieka, który chciał je skrzywdzić w sposób nielitościwy, opuściliśmy niebezpieczne miejsce z szybkością błyskawicznego pociągu.

Ja cudem nie odniosłem większych szkód — pokąsany byłem przeważnie w ręce, ale mój kompan miał całą twarz w ogniu: wszystko na niej spuchło i poprzez nabrzmiałe oczodóły trudno mu było patrzeć na świat boży.

Dopiero po kilku dniach przyszedł do siebie. Najwięcej go złościło, że inni — zamiast mu okazać współczucie — śmiali się z naszej niefortunnej przygody, a już do pasji doprowadzało go zadawane mu niejednokrotnie pytanie, czy można spróbować trochę miodu z jego garnka.

Niesamowity pogrzeb

Jedną z moich czynności, było grzebanie zmarłych. Przyzwyczaiłem się do tego. Trupy nie robiły na mnie żadnego wrażenia — odnosiłem się do nich jak do zwykłej padliny, którą trzeba jaknajprędzej usunąć, by nie zatrzymała swoim wstrętnym odorem powietrza.

Najgorzej było latem w dniu upały: trupi smród w miejscach, gdzie niedawno odbywały się walki i gdzie nierzadko pola na dużych przestrzeniach pokryte były ciałami poległych, przydawał mi o zawrót głowy.

Zdarzało się, że wspólna mogiła była wykopana w dość dalekiej odległości od odcinka, na którym trupem ciętny kawał drogi za nogi, a tu — jak na złość — ten trup okazał się wielki, albo gruby, a więc ciężki. Złany potem i zziębnięty ze zmęczenia miałem urazę, że żołnierz, którego tasmałem na wieczny odpoczynek wyrósł ponad przeciętną miarę, albo, że się przed śmiercią lepiej od innych odżywił i takie bywały pretensje!

Nad pobojowiskami krążyły całe stada kruków i wron, osiadających od czasu do czasu na ziemi i dłużyących dziobem w twarzach trupów, by odlecieć pospiesznie w przestworza, kiedy spostrzegły zbliżających się ludzi, albo — groźniejsze dla nich od ludzi — psy bezdomne, które wypłoszone ze spalonych wsi i miasteczek włóczyły się zdala za wojskiem i karmiły się nieraz i ludzkim rozkładającym się mięsem. Niektóre ptaki wykazywały bezcelną śmiałość i tak zadawały się na zwłoki, że trzeba je było odpędzać kijami, albo rozpalać w nocy pośród nieuprzątniętych trupów ogniska, których dymu ptaki nie znosiły.

Raz zastrzelono wilka, który miał w paszczy ludzką głowę i zabierał się do schrupania jej z apetytem

Niejednokrotnie mogiły wykopywane w twardym gruncie, gdzie każde wepchnięcie szufli w ziemię było znojną pracą, okazywały się płytkie na pomieszczenie wielkiej ilości trupów: wówczas tylko w ostateczności przystępowano do pogłębiania, albo rozszerzania dołu; zwykle postępowano znacznie prościej, ugniatając i ubijając ciała karabinami, albo nogami, by zajmowały jaknajmniej miejsca. Czasami to nie wystarczało; z niektórych zasypanych grobów sterczały nazewnątrz nogi, albo ręce, które wysunięte były tak długo, dopóki jakiś zgłodniały zwierz nad niemi się nie ulitował i ich nie pożerał.

Na większych pobojowiskach nie było czasu na dokładne stwierdzenie śmierci. Wystarczyło, że ktoś od kilku godzin leżał na ziemi we krwi i że się nie poruszał — był to wystarczający dowód, że nie żyje. Ja byłem ostrożniejszy — przykładem ucho do serca, albo lusterko do ust. Napewno były wypadki, że chowano żywych, znajdujących się w ciężkim omdleniu.

W jakimś małym miasteczku, które niedawno zdobyto w ataku na bagnety i dokąd skierowano nasz oddział, leżało dużo niepochoowanych zwłok. Miasteczko było bezustannie ostrzeżone przez nieprzyjaciela, który zmusił nas do szukania schronienia w piwnicach prze-

ważnie doszczętnie rozbitych domów.

Dzień był gorący — trupy rozkładały się i rozprzestrzeniały zabójczą woń. Otrzymał mi rozkaz pochowania w nocy zmarłych na pobliskim cmentarzu, który położony był na wprost pozycji austriackich.

Mając szczęśliwie do pomocy księżyc, uwijaliśmy się szybko po ulicach miasteczka i zносили trupy na cmentarz, gdzie wykopano wielką bratnią mogilę. Przyszłł pop z latarnią i zaczął odprawiać nabożeństwo. W trakcie tego nieprzyjaciel, który musiał spostrzec światło, wycelował swoje działa na cmentarz. Niespodziewanie rozległ się tuż przy nas ogłuszający huk; pociski pękały i rozpryskiwały się w powietrzu. — Zaczeliśmy uciekać wśród zamieszania i dymu.

Nieco później zwołano nas dla dokończenia pracy. Wróciłem na cmentarz, gdzie obok wykopanej przez nas mogiły leżały dwa świeże trupy z roztrzaskanymi czerepanami; to byli dwaj nasi sanitariusze, niedawno zajęci kopaniem dołu. — Wezgnąłem ich za nogi do grobu, który sami wykopali.

Księżyc skrył się za obłokami. Było ciemno. Żywi chowali umarłych, nie mając żadnej pewności, czy sami za chwilę nie zostaną zabici i czy inni ich nie zasypią w tej samej mogile.

(d. c. n.)

Czwarty numer „Prądów” realizuje zapowiadany program literacki

Czwarty numer czasopisma literackiego „Prądy” chociaż zasadniczo różni się od poprzedniego, zupełnie jednak wyraźnie, przede wszystkim w części artykułowej nawiązuje do założeń programowych trzeciego numeru. Podstawą dla dyskusji stały się dwa artykuły z trzeciego numeru: Piechała: „Inteligencja i literatura wobec nowych zadań”, i Lena: „Twarz do konsumenta”.

Tak więc artykuł Jerzego Kulczyckiego pt. „Niedostępny dla nas jest język lewicy literackiej”, nawiązuje do twierdzenia Lena o nieodpowiedniości języka i sposobu wyrażania się w „Mies. Lit.”. Kulczycki domaga się w swym artykule jasności i prostoty języka lewicowych pisarzy oraz zwięzłości i plastyczności stylu, dowodząc zupełnie słusznie, że tego rodzaju tendencje językowe ściśle łączą się z klasową strukturą czytelników lewicowej literatury. Drugi w tym samym numerze artykuł dyskusyjny „Na froncie literackim” — słuszny i ciekawy w swojej społecznej analizie przyczyn radykalizowania się pracującej inteligencji, zbyt wulgarnie jednak upraszcza tezy materiału dyskusyjnego z poprzedniego numeru. Niepotrzebnie zupełnie zarzuca Lenowi, że przeprowadził niby jakąś zasadniczą granicę między inteligencją, a proletariatem, kiedy ten ostatni wcale tego nie udawał, wyraźnie mówiąc o pewnych tylko różnicach i głównie o konsekwencjach stąd płynących w formie pisma i literatury.

Części artykułowej dopełnia świetnie pod każdym względem literackim wykończony artykuł zdolnego poety Marjana Czuchnowskiego: „Czarne zwierciadło duszy mieszczańskiej”. Artykuł ujęty w formę sprawozdania z najnowszej książki Grabowskiego („Ciszy lasu i twojej ciszy”) — demaskuje płaski seksualizm kultury mieszczańskiej, nieludski stosunek do kobie-

ty i sprawy współżycia płci w dzisiejszej panującej kulturze. „Każdy z nas — pisze Czuchnowski o młodych bohaterach książki Grabowskiego — przeżył bardziej burliwą może stokrotnie skomplikowaną młodość miłości, ów fatalny spadek tradycji, która nie tylko nie mogła nam wypełnić połowy życia gimnazjalnego, ale była zaledwie drobnym epizodem, jednym z tysięcy, z których budowało się dom męskiego wieku, gdzie miała zamieszkać kobieta, ale nie kobieta, trawiąca ogień życia, ale kobieta, towarzysząca wspólnemu rozwojowi umysłowego i społecznego.

W części artystycznej znajdujemy tym razem tylko lirykę, w której ze względu na debiut i osobę autora zwracają uwagę wiersze Antoniego Kasprowicza. Niepewne jeszcze formalnie utwory zdradzają jednak szczerzy talent liryczny, któremu wbrew fatalnym warunkom życzyć należy pięknego rozwoju. Wierszyk „Ja” jest głosem milionów, którzy w ostatniej dekadzie, czekając tylko ahy chociaż ujrzeć „nowy ład” gotowi dla tego jednego nie żałować swoich straconych dwudziestu lat, czy całego życia... Mocna i oryginalna w temacie „Odezwa do dzieci” St. R. Dobrowolskiego, zbytnio jest jednak niesamodzielną w swych początkowych i ostatnich zwrotkach (wpływy Broniewskiego). Dobry chociaż zbyt abstrakcyjny nawet formalnie jest wiersz Józefa Czechowicza p. t. „Wieżenie”.

Treści dopełnia dział książki, teatru i sztuk plastycznych, wypełniony przez Lena, Piechałę i Timofiejew. Poza tym Timofiejew zwraca uwagę czytelników na młodego poe z Zagłębia Dąbrowskiego — T. Głowackiego, oraz Len na ciekawą broszurę d-ra Margolisa „Gruczoły i Łódź”.

Naogół numer, w którym na dziesięciu stronach występuje dzieło autorów zredagowany jest żywo i ciekawie S. G.

INDYWIDUALIŚCI

(Ciąg dalszy)

siaj w bibliotece uniwersyteckiej co druga książka jest flo-maczeniem. Na budowach pracują niemieccy inżynierowie, w spółkach akcyjnych i bankach widzimy angiolków i amerykańców. Przedtem Hiszpanja miała na lepszych budowniczych. W czasach obecnych architektura Hiszpanji jest nędzna. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej niesmacznego, jak pałace bogaczy w Walencji, lub Barcelonie.

W kawiarni w Madrycie wysiadują młodzi pisarze, esteci i snobi, którzy gorliwie malpują każdą modę z Paryża, dla których Cocteau jest bogiem. Czy można w nich dopatrzyć się epigonów Cervantesa? Ale poco wzywać umarłych?

W Andaluzji widziałem dziennych robotników, którzy pod względem politycznym byli o wiele bardziej wyrobieni, aniżeli prawnicy w Madrycie. Szewc z Walencji jest artystą w swoim rodzaju. Ściąga go do siebie Londyn i Paryż. A caballero? U siebie w domu jest inżynierem, w Paryżu musiałby być zwykłym robotnikiem. Na me-etingu związków zawodowych w Barcelonie mówi się o wiele mądrzej, aniżeli w Kordozach.

Chłopi z Kastylii stworzyli ze skał piękny kraj. Cóż jednak z tego kraju zrobili indywidualiści Madrytu!

„Indywidualistów” nie dręczą te kwestje: otrzymują swoje pensje, względnie także łapówki, piją kawę i zabijają czas.

Mówi się, że życie każdego człowieka obfituje w stracone minuty.

W Madrycie znalazłem pewnego dziennikarza, który odziedziczył po swoim ojcu małą schedę. Przeprowadził się bezzwłocznie do pensjonatu, złożył wszystkie swoje krawaty do szafy, usiadł do stołu i napisał na kartce papieru, co następuje: „w życiu każdego człowieka jest dużo straconych lat”. Następnie mądra tę cytate wywiesił na ścianie i położył się na dłuższy czas do łóżka.

Od długich lat rządzą Hiszpanją „indywidualiści” i nie można przewidzieć, kiedy kraj od siebie uwolni. Obecnie, prawdopodobnie z rozstargnienia, proklamowali „republikę ludzi pracy”. Czy nie byłoby lepiej pójść za powyższym przykładem i na murach Hiszpanji wywiesić transparenty z napisami: „w życiu każdego kraju znajdujemy stracone stulecia”.

Georg O'Brien



w filmie „Wyjęty z praw”
Fot. Fox.

Mówią, że...

...największą przyjemnością George O'Briena, który przed rozpoczęciem kariery filmowej studiował medycynę, jest... leczenie swoich przyjaciół. Znajomi i przyjaciele artysty, znając jego słabość, przyjmują od niego lekarstwa, lecz w domu wyrzucają je czempredzej do śmieci.

...Willa Rogersa, który spędził parę tygodni urlopowych na terenie walk pod Szanghajem, trzeba było telegraficznie ściągać do pracy w Ameryce. Tak się mu podobala „żółta” wojenka.

...komendant policji w Nowym Jorku, Edward Mulrooney polecił naczelnikowi wydziału śledczego wysłać wszystkich podległych mu agentów na serię doskonałych obrazów detektywistycznych Foxa: „Trzy strzały”, „Zabójstwo w hotelu”, „Sprawa Charlie Chana”.

...Jose Mojica jest ostatnio bohaterem mieszkanki Kuby i święci tam tryumfy, jak swego czasu Rudolf Valentino w Europie.

...najnowszy film Foxa „Bad Girl” (Lekkoduch) został w Anglii przyjęty z najwyższym uznaniem. Prasa angielska porównywała obraz ten z największymi kreacjami Foxa „Siódme niebo” i „Wschód słońca”.

...wytwórni Foxa z trudem tylko udało się zaangażować nowego 12-letniego artystę Joe Hackey'a do filmu „Over the Hill” (Dom na wzgórzu), gdyż rodzice jego nie zgadzali się, by Joe odtworzył rolę najgorszego „schwarzcharakteru”.

...wytwórnia Foxa zaangażowała nowego wielkiego aktora Gilberta Rolanda do nakręcanego obecnie filmu „The Women in Room 13” (Te panie z Trzynastki) z Elissą Landi i Ralphem Bellamy.

...Marian Nixon, która z Wernerem Baxterem gra główną rolę w filmie „Dolina Szkocji” (Scotch Valley) zmuszona została przez reżysera do naświetlania twarzy lampą kwarcową. Efekt był nadzwyczajny, cera Marian nabrała pięknego koloru, lecz, niestety, po trzech godzinach skóra zaczęła się łuszczyć całymi płatami.

...Spencer Tracy, który w filmie „Disorderly Conduct” (Na błędnych drogach) gra rolę policjanta, ostrzelawanego przez bandytów, rozchorował się po tym niebezpiecznym eksperymencie z emocji.

...Frank Borzage, którego żona bawi na Hawajach, wysyłać musi codziennie telegraficzne raporty, co, gdzie i jak robi w ciągu dnia.

...Edward Hillman, mąż Marian Nixon wytrwał na beznadziejnie usiłuje zainteresować swą żonę sportem. Nixon kocha jedynie fiwe o'clock, garden party.

Miłoski Chaplina



Charlie Chaplin

był już sława, czekał cierpliwie na małą aktoreczkę w swym samochodzie i nabrał się podczas deszczu grypy i kataru.

Choć Mildred Harris nigdy nie spotkała się z Lita Grey-Chaplin, uskarżały się obie kobiety na jego zmienność. Naturalnie niezmiennie trudno mogły się jego żony do tej zmienności przystosować, i dlatego zmieniał je tak często.

Następnie zainteresował się Chaplin May Collins, jedną ze słynnych Ziegfeld - Girls. Zakochał się w niej bardzo gwałtownie i kupił jej ogromny pierścionek diamentowy. Wkrótce jednak rozpoczął się proces ochłodzenia, tym razem z obu stron.

Ekran Łódzkie

„Kobieta i szpieg” w „Lunie”

Temat jak widać z tytułu, nie nowy. Ale ujęcie, a zwłaszcza wykonanie nadaje mu piętno niezaprzeczanej indywidualności. W całym filmie widać lwi pazur pierwszorzędnego reżysera Uelickiego. Nie które momenty, a zwłaszcza światło — wspaniałe, zupełnie nowe. Akcja — bardzo ciekawa — interesuje i denerwuje.

Brygida Helm, interesująca, jak zwykle, jest mniej demoniczna, niż zwykle, co jej naogół na korzyść nie wychodzi. Nader miła niespodziankę sprawił Willi Fritsch. Zamiast ulizanego lalusia, zobaczyliśmy męskiego, ciekawego szpiega, pełnego wyrazu i charakteru. Napisy znajdują się dość często w kolizji z gramatyką polską.

W sumie nader interesujący i ciekawy film. Jako sumę wszelkich pochwał należy zaznaczyć, że w całym filmie nie ma ani jednego pocałunku.

Hom.

„Puszcza” w „Grand Kinle”

Naogół, jak wiadomo, produkcja polska nie dorosła jeszcze do produkcji światowej. Większość naszych filmów wykazuje poważne usterki we wszystkich kierunkach: zarówno co do treści oraz montażu i reżyserji, jak techniki zdjęć, jak wreszcie co do wykonania. „Puszcza”, demonstrowana obecnie w „Grand - Kinie” stanowi pod wieloma względami chlubny wyjątek. Przedewszystkiem jeśli chodzi o zdjęcia krajobrazów obraz ten wytrzymuje porównanie z największymi arcydziełami produkcji zagranicznej. Pomijając tekturowego guszcza, mamy takie bogactwo i taką różnorodność zdjęć puszczy, że jako epos Polesia, gdzie dokonano zdjęć, film jest arcydziełem. Również wykonanie poszcze-

gólnych ról stoi na względnie wysokim poziomie. Dotyczy to przede wszystkim głównego bohatera i jego dwóch partnerek: tancerki Teo i dziewczyny z dworku.

Niestety, scenarzysta ma wiele naiwności, a montaż pod względem treści wykazuje z jednej strony luki, z drugiej — dłużyzny. Ale te mankamenty okupuje świetnie fotogeniczność natury, piękno puszczy kresowej, uchwycone i oddane przez reżysera i operatora z nierównanem mistrzostwem.

„W każdym porcie dziewczyna” w „Splenddzie”

Albert Prejean... Nazwisko to jest zawsze gwarancją nietylko świetnej gry, ale i doskonałego pod względem filmowym obrazu. Nie zawiodło i w tym wypadku. Jak zwykle w obrazach z tym kapitalnym artystą, treść odgrywa rolę podrzędną. W tym obrazie składa się na nią tragicomiczny epizod z życia dwóch marynarzy, którzy zdradzają żony swe za morzami, ale odczuwają wyrzuty sumienia i po powrocie do domu upijają się, poczem wśród śmiechu przebaczą żonom, że w czasie ich nieobecności również nie dochowały im wierności. Na tie tego epizodu jesteśmy widzami przednej symfonji z życia okrętu, nie załogi, a samego okrętu. Niewy-czerpana skarbnica zdjęć zbliżonych poszczególnych części napozór martwego, a jakże żywego kadłuba. Skrzyp i jęk jego członków podczas burzy, zarzucanie kotwicy, las sznurów i lin przy masztach — wszystkie fragmenty zmagania się gigantycznego pudła z potężnym żywiołem oddane są z nieporównanem mistrzostwem. Gra Prejeana, jego tłustego towarzysza doli i niedoli oraz zmysłowej tancerki stoł na najwyższym poziomie. Film należy bezwzględnie do najlepszych w bieżącym sezonie. (gw.)

Z kolei rozegrała się zabawna afeta z tajemniczym zniknięciem Claire Windsor. Opowiadają, że odbywała ona często przejażdżki konne, podczas których wstępowała aby „napić się herbaty” do leśnego domku, na leżącego do Chaplina. Pewnego dnia nie wracała dość długo. — Przypuszczano, że spadła gdzieś z konia i złamała nogę. Rozpoczęto więc wielkie poszukiwania. Wtedy rzecz się wydała. Przyjaźń ta trwała dopóty, dopóki nie zjawiała się, jako rywalka, sławna Peggy Hopkins Joyce i nie zwyciężyła. Gdy przebywała pewnego razu w San Francisco, Chaplin poprosił ją o rękę. Gdy jednak wróciła do Hollywood, aby sprawę dokładniej omówić, cofnął swe postanowienie.

Jego podróż do Europy zelektrykowała go z Polą Negri, która natychmiast została zaangażowana do Hollywood i pod jej wpływem rozwinął się Chaplin nadzwyczajnie. Z czasem jednak cała ta historia poczęła się mu wydawać zbyt głupia i zwrócił się w innym kierunku.

Krótki epizod z Marią Astaire można pominąć milczeniem. — Następnie przyszła Lita Grey, która oczarowała Chaplina swą młodością. Pobrał się z nią. Jak się to skończyło — wiemy wszyscy.

Z kolei przyszła jego partnerka w „Cyrku”, Merna Kennedy, a ostatnio ślepa dziewczyna ze „Świąteł wielkiego miasta”.

Kto przyjdzie z kolei, niewiadomo? Chaplin, chociaż już młody, posiada wiele ognia wewnętrznego i młodzieńczej żywości.

*

Charlie Chaplin znajduje się obecnie w podróży na japońskim okręcie, w drodze do Yokohamy. Przedtem jednakże, nim wyruszył ze swego hotelu w St. Moritz, połączył się telefonicznie z londyńską redakcją „Daily Mail”, której oświadczył, m. in., że jest stanowczym zwolennikiem skreślenia długów wojennych i umorzenia reparacji. To oświadczenie, opublikowane we wspomnianym dzienniku, wywołało poruszenie w świecie filmowym; był on bowiem dotychczas wolny od wszelkich oświadczeń treści politycznej, mogących wywołać niedogodności dla pracy artystycznej w niektórych sferach i krajach.

Charlie dowiedziawszy się z gazet o tem poruszeniu, wystosował do „Daily Mail” list, nadany w Suezie. Motywuje on swe zapatrywanie i twierdzi, że przecież każdy człowiek może mieć sąd o rzeczy zupełnie dowolny. Prosi redaktora o powiadomienie publiczności, która mu wzięła za złe jego oświadczenie polityczne, że „nie należy on do tych czynników, któreby mogły wpływać na losy świata”.

„Niema więc niczego doniosłego w mej skromnej opinji” — kończy Chaplin swój list.

Niedługo wielki Charlie zawita do krainy kwitnącej wiśni, a po zwiedzeniu jej wraca Pacyfik do Hollywood. W ten sposób genialny komik zakończy swą długotrwałą wizytę na sławnych kontynentach. Dzięki otrzymanemu spadkowi japoński sułtacz Charlina, Kono, został milionerem w dolarach. Chaplin jednak nie ma potrzeby obawiać się utraty wiernego sługi, który już od 16 lat piastuje urząd „kamerdynera”, a w rzeczywistości jest jego sekretarzem generalnym. Pan Kono oświadczył bowiem, że nawet nie myśli o porzuceniu swego stanowiska.

Konrad Nagel



w filmie „Bunt młodości”.
Fot. Fox.

Kiepura znów na ekranie

W największym atelier Europy w Neubabelsberg wre gorączkowa praca. Pod czujnym okiem architektów, codziennie niemal powstają nowe dekoracje. Sztab elektrotechników instaluje światła. Operatorzy raz po raz sprawdzają aparaturę dźwiękową i motorki u aparatów do zdjęć. Reżyser naradza się ze swymi asystentami...

A wśród tych ludzi miarowym krokiem przechadza się polski Caruso, Jan Kiepura, nuciąc półgłosem przeróżne arje operowe. Nastrój w atelier świąteczny. Trwa to już od 2 miesięcy.

Powstaje nowy film „Pieśń Nocy” — reżyserowany przez Anatola Litwaka, który ukaże się prawie równocześnie we wszystkich metropoljach świata. I równocześnie zaśpiewa w całym świecie Kiepura. Głośniejsi aparaty dźwiękowe oddadzą publiczności „Cyganerję”, „Traviatę”, „Rigoletto”, „Tarantellę” i „Toscę”. A na dodatek trzy piękne pieśni polskie.

„Pieśń Nocy” jest filmem stu-procentowo mówionym i śpiewanym po polsku. Usłyszmy Kiepurę mówiącego, tak jak dotychczas słyszeliśmy Ramona Novarro, czy Marię Dietrich.

Do jakiego stopnia wytwórnia troszczy się o „Pieśń Nocy” świadczy fakt, iż nakręca go równocześnie 3 operatorów. Mówiąc ściślej sześciu. 3 robi zdjęcia, a pozostali trzej rejestrują głos. Tego jeszcze kroniki nie notowały.

Zaraz po świętach cała ta armja opuściła atelier, udając się na zdjęcie plenierowe do Locarno. I tam właśnie zrodzi się nowy film Kiepury.

Potęga przyzwyczajenia



Ślusarz przedłuża swoją fajkę.